Cena egz. 20 groszy

Ta pożyczka to rzecz święta,
pewien pan nas P. O. P.-amięta!

Ostatni termin podpisywania Pożyczki!

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 103 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 5 maja 1939 r. | Rok XXXIII.

Amok.

W lejborganie Hitlera, w „Völkischer Beobachterze“ z dn. 3 maja został na pierwszej stronie czerwoną linią podkreślony wielki trzyłamowy tytuł: **„Polens Presse läuft Amok“.** Co to za zwierzę? — zapyta niejeden.

Wśród plemion malajskich, zamieszkujących Indie Holenderskie zdarzają się wypadki **krwiożerczego szału,** bardzo często wywoływane autosugestią tj. wmawianiem sobie. „Ja muszę mordować“ — powiada taki pan z Borneo, lub z innego Celebesu, łapie nóż i zaczyna zarzynać wszystkich, którzy mu pod rękę wpadną. Gdy go kto zapyta dlaczego tak czyni, odpowiada, że to był mus, ów amok, któremu nie można się oprzeć.

Między Europejczykami wypadki amoku nie są znane. Ulegają jednak tej chorobie całe narody, lub — bądźmy dokładni — jeden zamieszkujący Europę środkową. Któż nie pamięta 1914 roku, kiedy to Niemcy Wilhelma Ostatniego wkroczyły do Belgii, aby się znęcać nad Bogu ducha winną ludnością, rozstrzeliwać starców i nawet pielęgniarki? Komu nie wryło się w mózg wspomnienie bombardowania Kalisza? Kto mógłby zapomnieć wszystkie gwałty niemieckie popełnione we Francji, Serbii, Rumunii, Polsce?

Kto wymaże z pamięci liczbę około 10 milionów ofiar poległych w trakcie czteroletnich zmagań z amokiem Drugiej Rzeszy?

Obecnie amok wystąpił w Trzeciej Rzeszy. Włączenie Austrii było takim prawie nieszkodliwym początkiem. Gdy kolej przyszła na Sudety, zaczął Niemców ogarniać szał. Po zajęciu Pragi, rozciągnięciu „opieki“ nad Słowacją, przyłączeniu Kłajpedy

duch amoka naprzekór wszelkiej logice kazał zerwać traktat morski z Anglią, umowę o nienapadaniu z Polską i obrazić Roosevelta, winnego rozesłania pokojowego orędzia.

Ponieważ Trzecia Rzesza jeszcze nie morduje i jeszcze nie zamroczyła się oparami krwi, ma na tyle przytomności umysłu, aby, w myśl znanego złodziejskiego dowcipu z wołaniem „łapaj złodzieja“, oskarżać o tenże amok polską prasę, odpierającą bezczelne uroszczenia pod adresem Gdańska i „eksterytorialnej“ drogi przez Pomorze. Oczywiste objawy amoka występują również w artykule „Völkischer Beobachtera“ z całą wyrazistością.

Niemieckie pismo napada na red. Smogorzewskiego, z tytułu jego twierdzenia, że kto chce pokojowo współpracować z Niemcami i spożywać owoce tej przyjaźni, musi warunki Berlina przyjmować bez dyskusji. Pismo twierdzi, że jest to od A do Z fałszywe: „Po 1-sze Berlin nie stawiał żadnych „warunków“ (Bedingungen), tylko jak to mowa Führera i niemieckie memorandum z 28 kwietnia wykazało, zrobił Polsce przyjacielską i wielkoduszną propozycję. Propozycja ta polegała na powrocie do Rzeszy czysto niemieckiego Gdańska i na urządzenie eksterytorialnej drogi przez korytarz z ostatecznym uznaniem całych zachodnich granic Polski i z 25-letnim paktem o nieagresji oraz zaspokojeniem gospodarczych interesów Polski w Gdańsku.

„To, że „warunki“ (prawdziwy termin byłby „podarunki“ (Geschenke) — bez dyskusji musiałyby być przyjęte, jest dowolnym wymysłem tego (tj. Smogorzewskiego) korespondenta.“

Malaj, który się rzuca na swych przyjaciół z nożem, czy toporem ma chyba bardziej w porządku swe zmysły, niż **Niemcy, nazywające odebranie Polsce dostępu do morza i przekształcenie jej na państwo wasalne — „przyjacielską, wielkoduszną propozycją i nawet podarunkiem“.** Tak, niech nikogo oczy ni uszy nie mylą!! To jest podarunek, Geschenk!!! **Trzeba Gdańsk oddać i jeszcze Hitlera w rękę pocałować.**

Te ohydne kpiny w żywe oczy są wywołane jak się łatwo domyśleć (Völk. Beob.“ dalej z tym polemizuje) tym faktem, że polska prasa zażądała Śląska i Prus Wschodnich. Tu ich boli! Wiedzą, że możemy wyciągnąć również rękę po czeski protektorat i że możemy całą Brandenburgię zalać naszymi kolonistami tak, że **niemczyznę na wschodnich terenach Rzeszy starlibyśmy z powierzchni ziemi jak gąbka ściera kredowy napis na tablicy.** Taka to leży w nas,

(Ciąg dalszy na stronie 2)

W piątek o godz. 12-tej przemówi Beck.

Litwinow został zwolniony ze stanowiska.

Uwaga całej opinii europejskiej jest skierowana na Polskę. Narodom świata zaimponowało ogromnie, że Polska nie tylko stanęła w obronie Gdańska i całości Pomorza, ale

wystąpiła z kontratakiem w kierunku Śląska Opolskiego i Prus Wschodnich.

Wstydzić się naszych żądań, które są podzielane przez wszystkich bez wyjątku Polaków, nie mamy powodu. Obie te dzielnice to nie nasz „Lebensraum“ tylko

nasza ojcowizna oderwana zdradziecko przez Krzyżaków i przez zniemczenie Piastów śląskich.

Chcą nam Niemcy zarzucić pętlicę na szyję — naszym prawem jest nie tylko na to nie pozwolić, ale wywalczyć sobie warunki, w których powtórzenie takiej sytuacji będzie niepodobieństwem.

NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, ŻE NASZ DOSTĘP DO MORZA DOTĄD BĘDZIE ZAGROŻONY, DOKĄD PRUSY WSCHODNIE BĘDĄ W RĘKACH NIEMIEC I NASZ POTENCJAŁ PRZEMYSŁOWY NIE BĘDZIE KOMPLETNY DOKĄD LINII OBRONNEJ ŚLĄSKA NIE OPRZEMY O ODRĘ!

Jeśli chodzi o p. Frossard i jego zmartwienie (patrz niżej) to odpowiedzieć trzeba następująco:

W wystąpieniach oficjalnych nie należy iść torem histerycznego pokrzykiwania à la Hitler. Nie spodziewamy się więc, aby min. Beck uderzał w tony, któreby mogły udowodnić, że ma on słabe nerwy. Inaczej jest natomiast z narodem. Ten może wiedzieć, czego chce i nie potrzebuje się bawić w dyplomatyczne skrupuły w chwili, gdy sąsiedzi robią wszystko, aby nas doprowadzić do wściekłości.

Zasługuje na uwagę dymisja Litwinowa. Najwyraźniej Stalin, który jest wielkim realistą uznał, że porozumienie z Anglią nie może być dziełem p. Finkelsteina, aby nie ułatwiać Niemcom kontrpropagandy.

Na Słowacji zaczyna się wrzenie wśród ludności. Biedny ten naród zaczyna widzieć, gdzie go ks. Tiso zaprowadził.

Grozi mu przecież zmielenie w młynie niemiecko-węgierskim.

Prasa niemiecka „zmienia ton“. Proponuje rokowania i deklamuje takie twierdzenia jak np. „Deutsche Allg. Zeit.“, która mówi, że Polska mogła być całym mocarstwem z Niemcami, ale przeciw nim będzie tylko półmocarstwem.

Na taką zmianę tonu, jakiej próbki dajemy w dzisiejszym artykule wstępnym, możemy tylko wzruszyć ramionami.

Warszawa, 4. 5. (wiad. wł. **Exposé min. Becka będzie transmitowane na wszystkie radiostacje polskie o godz. 12 i tłumaczone na języki angielski, francuski i niemiecki. Kilkanaście stacji radiowych w Europie nada specjalne reportaże z urywkami przemówienia min. Becka. W nocy z piątku na sobotę nastąpi specjalna transmisja radiowa do Ameryki.**

Na jutrzejsze posiedzenie sejmu zapowiedziane jest przybycie całego korpusu dyplomatycznego. W hotelu Europejskim, gdzie znajduje się główna kwatera prasowa, już wczoraj przybyło szereg specjalnie wydelegowanych zagranicznych dziennikarzy. (r)

Prasa paryska w oczekiwaniu.

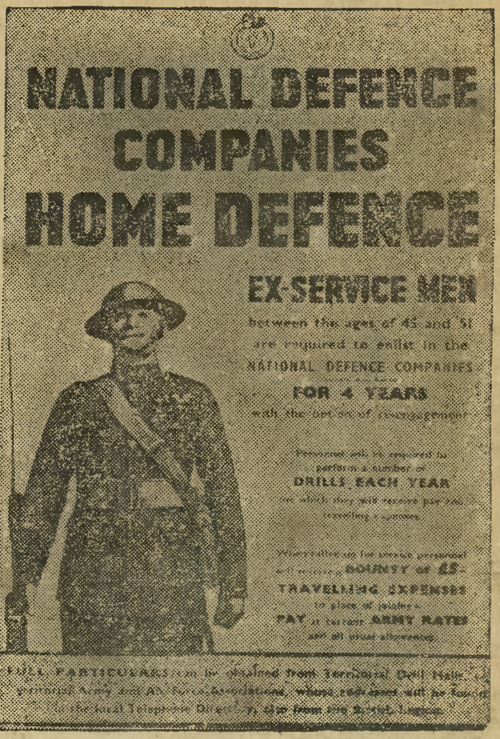
Paryż, 4. 5. (PAT.) Cała prasa paryska na naczelnych miejscach swych numerów wyraża oczekiwanie na mowę min. Becka. Stanowisko prasy polskiej, zrozumiane w Paryżu jako przejście Polski do kontrofensywy dyplomatycznej, przytaczane jest na czołowych miejscach pod tytułami, które dają wyraz uznania dla stanowiska Polski.

Cała niemal prasa zajmuje stanowisko jednolite, od komunistycznej „Humanité“ do monarchistycznej „Action Française“. „Excelsior“ podaje obszerną depeszę swego korespondenta londyńskiego pt. „Londyn gotów jest do całkowitego poparcia stanowczości Warszawy“. W artykule tym korespondent londyński „Excelsioru“ podkreśla, że Polska jest silna, energiczna, oparta na potężnej armii, na **wielkiej sile moralnej wewnętrznej i na solidarnej gwarancji francusko-brytyjskiej.**

„Figaro“ podaje w depeszy swego korespondenta londyńskiego, że tylko Polska ma prawo osądzać co stanowi jej interesy żywotne. Jednocześnie w artykule wstępnym redaktora dyplomatycznego tego pisma p. Domersson występuje przeciwko całej argumentacji niemieckiej.

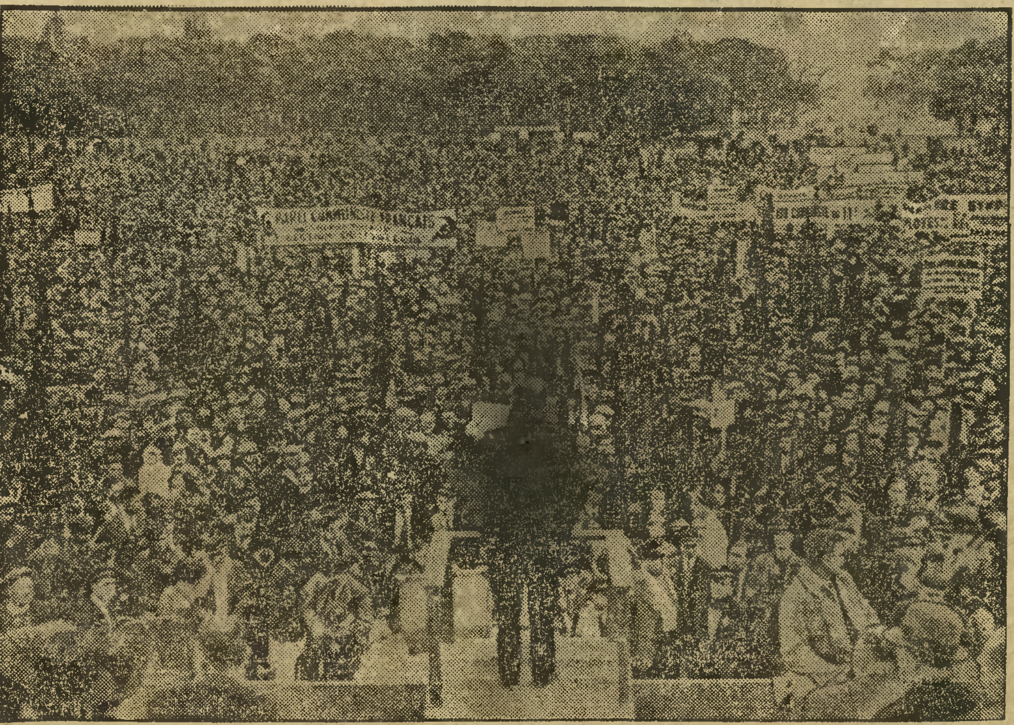
Anglicy tworzą Obronę Krajową

ze starszych roczników.



Plakatami wzywają mężczyzn od lat 45 do 51, aby wstępowali jako ochotnicy do oddziałów Obrony Krajowej (Home Defence). Dają im pełne utrzymanie i 5 funtów (75 zł) tygodniówki.

Komuniści francuscy za rządem.



W parku Vincennes w Paryżu odbyło się zamiast manifestacji pierwszomajowej — dzień przedtem, w niedzielę, zgromadzenie, na którym komuniści wzywali robotników do nieprzerywania pracy i wytężenia wysiłków nad uzbrojeniem armii — do walki z faszyzmem.

P. Frossard ma... zmartwienie.

Paryż, 4. 5. (wiad. wł.) Dzienniki francuskie uwypuklają fakt, że Niemcy wskutek zapowiedzi kontrpropozycyj polskich znajdują się w defensywie i przekonają się po raz pierwszy — pisze „Paris Soir“ — że nie tylko oni mogą mieć roszczenia i wysuwać żądania terytorialne, lecz, że także inne państwa mają swoją „przestrzeń życiową“, do której zgłaszają pretensje.

Na temat roszczeń, z którymi min. Beck wystąpić by miał w swoim przemówieniu krążą w Paryżu najbardziej fantastyczne pogłoski.

Minister Frossard notując te wieści z Polski wyraża jednak nadzieję, że Rzeczypospolita Polska nie posunie się chyba do żądania całych Prus Wschodnich, co byłoby swego rodzaju przesadą. (r)

Ribbentrop jedzie wypłakać się na piersiach Ciano.

Rzym, 4. 5. (wiad. wł.) W piątek przyjeżdża do Rzymu niemiecki minister spraw zagranicznych Ribbentrop, który odbędzie rozmowy z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano. Jest rzeczą zrozumiałą, że Niemcy zaplątawszy się w trudnej sytuacji szukają dziś kontaktu z Włochami. Tym też tłumaczą w sferach politycznych przyjazd min. Ribbentropa do Włoch. Tematem rozmów mężów stanu Ribbentropa i hr. Ciano będą wydarzenia jakie zaszły po ostatnim

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Amok.

(Ciąg dalszy).

młodym ludzie, potęga Mamy dość materiału kolonizacyjnego, aby nim obsadzić połowę niemieckiej ziemi.

Polska nie lęka się żądań niemieckich i Polska jest jedynym sąsiadem Niemiec, który może stawiać żądania terytorialne, będzie je stawiała i ma wszystkie dane po temu, aby je urzeczywistnić. Niemcy mogą się nie bać Francji, że nie będzie wiedziała co począć ze zdobyciem Nadrenii. My natomiast wiemy doskonale, jak się niemczyznę wypiera. **Jeśli w Bydgoszczy po 19 latach potrafiliśmy 70% udział niemczyzny obniżyć do 7% i powiększyć jednocześnie ludność niemal dwukrotnie, to spolszczenie Gdańska, Prus Wschodnich, Brandenburgii i Śląska Opolskiego będzie fraszką.** Ludzi mamy dość i nie będziemy się tak certowali z kolonizacją, jak to niestety robiliśmy w Poznańskim i na Pomorzu.

Gdy Malaj zostanie ogarnięty amokiem, **cała wieś jednoczy się, aby zgładzić szaleńca.** Innego sposobu nie ma i być nie może. Jeśli chodzi o Niemcy nie myśmy amoka dostali, ale będąc sąsiadami **najświętszym naszym prawem i obowiązkiem jest zjednoczyć się z innymi zagrożonymi w celu unicestwienia szaleńców.** Mieliśmy związane ręce oświadczeniem o nienapadaniu. Same Niemcy nas z nich wyzwoliły, śmiertelnie nam zagroziły i podniesienie topora nad naszą głową nazywają na urągowisko „wielkoduszną propozycją i podarunkiem". Bóg będzie z nami, jeśli ten zakus odeprzemy i sami im śmiertelny cios zadamy.

St. Strąbski.

Wydalenie 10 Polaków z ziemi ojczystej.

Berlin, 4. 5. (PAT). Prasa polska w Niemczech donosi **o wydaleniu z ziemi ojczystej na pograniczu 10 Polaków,** a mianowicie pracownika banku Marcina Zdrenca z Zakrzewa, gospodarza Jana Jaskowa z Zakrzewa, robotnika Jana Gracza z Wiśniówki, drwala Franciszka Repańskiego z Werska. **Pracownik Banku Ludowego Marcin Zdręca utrzymuje 7 dzieci.** Na skutek wydalenia Jana Gracza opieka nad gospodarstwem spaść musi na głowę jego 17-letniego syna. Bepański był dłuższy czas prezesem Tow. Młodzieży Wersku.

Tego samego dnia, 27 kwietnia, starostwo w Złotowie przesłało Wojciechowi Piochowi z Brudni, Romanowi Masselowi z Werska, Szymonowi Scheffelowi z Werska i Janowi Herudajowi z Królewskiej Wsi pisma **z odrzuceniem prośby o cofnięcie otrzymanego w styczniu br. nakazu opuszczenia ziemi ojczystej.** Wobec powyższego, wymienieni rodacy opuścić muszą ojcowiznę 9 maja 1939 r. List wydalający otrzymał wczoraj rolnik Piotr Piesall.

Biją szyby.

Berlin, 4. 5. (PAT). Według doniesień prasy polskiej, na Śląsku Opolskim i na pograniczu **wybiło szyby w następujących miejscowościach: w banku w Złotowie na pograniczu, w Wójtowej Wsi pod Opolem, na Śląsku w mieszkaniach kilku Polaków, w Imielnicy na Śląsku w szkole polskiej.**

Wzajemne wydalania anglo-niemieckie.

Londyn, 4. 5. (PAT.) Wysiedlenie z granic W. Brytanii szeregu wybitniejszych działaczy niemieckich, a ściślej narodowo-socjalistycznych z „Landesgruppenleiterem" Karlova na czele stało się sensacją dnia, bowiem wszyscy wysiedleni niejednokrotnie już byli przedmiotem zainteresowania prasy i szerokiej opinii publicznej. Wśród wysiedlonych znajduje się m. in. bliski współpracownik przewódcy Niemców w Anglii Karlova — niejaki Himmelmann, kierowniczka „Frauenschaftu" panna Wolf, korespondent „Essener Nationalztg." dr Rosel, który jednocześnie stał na czele grupy Londonmitte, przewódca Arbeitsfrontu Frauendorfer, **słowem cały aparat kierowniczy niemieckiej narodowo-socjalistycznej organizacji W. Brytanii.**

W zwierciadle dnia

Hitler cierpi na chorobę Basedowa. Nie ma więc nerwów w porządku. Nie umiemy tej wiadomości sprawdzić, ale Hitler jest bez wątpienia człowiekiem chorym, bardzo chorym. Współczujemy mu i życzymy jak najdłuższego leczenia i wypoczynku. Cały świat również by odetchnął.

* * *

Niemcy wydalają z ziemi Polaków. Należy zastosować odwet. Chodzi jedynie o proporcje. Ponieważ Niemcy są bogatsi, proponujemy aby za Polaka mającego 10 hektarów wydalać Niemca posiadającego 1000 **hektarów.** (s)

W piątek przemówi Beck...

(Ciąg dalszy)

spotkaniu podczas arbitrażu wiedeńskiego. Ministrowie omówią sprawę nieprzewidzianego rozbioru Czechosłowacji, sprawę konfliktu polsko-niemieckiego, niemiecko-angielskiego i sprawę albańską. Wynik tych rozmów szczególnie co do sprawy polsko-niemieckiej i niemiecko-angielskiej interesuje opinię europejską. (r)

Moskwa, 4. 5. (PAT) Korespondent PAT donosi, że długoletni komisarz ludowy spr. zagr. Litwinow został zwolniony na własną prośbę z zajmowanego stanowiska. Zaznaczyć należy, iż były kom. Litwinow był obecny wśród członków rządu i politbiura na mauzoleum Lenina podczas defilady pierwszomajowej. Kto będzie następcą Litwinowa na razie nic nie wiadomo, gdyż koła urzędowe odmawiają wszelkich wyjaśnień.

Hitler choruje na „Basedowa".

Berlin, 4. 5. (PAA) Kanclerz Hitler cierpi od dłuższego czasu na tzw. chorobę „Basedowa", która ujawnia się w nieznacznym powiększeniu względnie zgrubieniu gruczołu tarczykowego („Struma") i w przyśpieszonym tętnie (dochodzącym czasem do 120 uderzeń na minutę). Kuracja odbywa się bardzo intensywnie i w wielkiej tajemnicy. Niedomagania na tle tej choroby, o której wie tylko ściśle grono najzaufańszych współpracowników nie przeszkadzają kanclerzowi w pełnieniu obowiązków. Objawy choroby zauważono właściwie już dawno, gdyż prawie bezpośrednio po zabiegu operacyjnym, przeprowadzonym u kanclerza celem usunięcia pewnych zgrubień (narośli) na strunach głosowych. Wówczas to słynny wiedeński laryngolog, prof. Neuman (żyd) miał odmówić rzekomo wyjazdu do kanclerza do Berlina, co jednak nie zostało sprawdzone, gdyż „obie strony" zachowują w tej sprawie uporczywe milczenie.

Pełnomocnictwa dla rządu

uchwali w piątek sejm.

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) Rząd wystąpił z projektem **szerokich pełnomocnictw.** Sejm rozpatrywać będzie projekt rządowy na swym pierwszym posiedzeniu w dniu 5 bm. i nie ulega żadnej wątpliwości, iż Izba uchwali te przedłożenia.

Byliśmy pierwsi donosząc, iż premier Składkowski zażąda od sejmu podobnych pełnomocnictw. Jedynie nie przypuszczaliśmy, iż będą one zgłoszone na rozpoczęcie sesji majowej, już teraz.

Cały projekt jej tak doniosłej ustawy zawarty jest w jednym zdaniu, pisemne jego uzasadnienie jest dłuższe. Dyskusji nad tym projektem w nadchodzący piątek nie będzie, chyba że rząd zabrałby głos dla jego uzasadnienia, na co się jednak nie zanosi. Zwrócić należy uwagę, iż z zakresu pełnomocnictw rządowych wyłączona została możność zmiany ordynacji wyborczej. Była to jedyna okazja do jej szybkiego załatwienia. Poza tym projekt ten wyklucza możliwość zwołania sesji nadzwyczajnej tak, iż do dnia 1 grudnia będziemy mieli rządy bez parlamentu, zaś w okresie miesiąca maja i polowy czerwca, czyli przez cały czas trwania sesji majowej równolegle z ustawodawstwem sejmowym działać będzie również ustawodawstwo dekretowe Pana Prezydenta. W ręku rządu gen. Składkowskiego skupi się raz jeszcze ogrom władzy, **ale również i ogrom odpowiedzialności** za Państwo i za losy narodu. Nic więc dziwnego, że wystąpienie rządu do sejmu z projektem pełnomocnictw zrobiło w kołach politycznych duże wrażenie.

Sytuacja parlamentu dziś jest taka, że rząd po otrzymaniu pełnomocnictw w ciągu jednego tygodnia będzie mógł swobodnie decydować o czasie trwania obecnej sesji i o tych projektach ustawodawczych, które już wniesione zostały do laski marszałkowskiej. Nie aktualnymi mogą się stać projekty poselskie, jak również rząd zamierza kilka projektów ustaw zdjąć z porządku obrad parlamentu i załatwić je na drodze dekretowej.

Jak słychać, już w najbliższym czasie ukaże się szereg dekretów Pana Prezydenta, które znajdują się w opracowaniu rządu. Szerszą inicjatywę rozwija dziś w tej mierze wicepremier Kwiatkowski, jako kierownik resortu ministerstwa skarbu. Fakt, iż premier odbył konferencję z marszałkiem sejmu w obecności ministra skarbu jest również znaczącym przyczynkiem.

*

Sejmowe komisje uchwaliły w ub. wtorek szereg drobnych projektów ustaw, a m. in. dodatkowe kredyty dla wojska w sumie 2 milionów zł. (r)

Podobną zbrodnię mógł popełnić tylko mężczyzna

twierdzą obrońcy Kucharskiej.

Warszawa, 4. 5. (Kor. wł.) Obrona Kucharskiej, w osobach kilku dobrych adwokatów, starała się nie tylko odsunąć od oskarżonej zarzut ciężkiej zbrodni bratobójstwa, ale również postawić sylwetkę tej kobiety możliwie w najlepszym świetle. O jej przeszłości mówiono najwięcej.

Obrona twierdzi, że podobnej zbrodni mógł dokonać tylko mężczyzna. Zbyt precyzyjny był plan tego zabójstwa, jak również jego wykonanie.

Pierwszy przemawiał **adw. Drobniewski.** Powiada on, iż prokurator w tym procesie ciężką stopą przeszdł po życiu Julii Kucharskiej, ale takie jest już prawo prokuratora. Grzechem pierworodnym w tej sprawie był sposób prowadzenia śledztwa pierwiastkowego przez policję. Upatrzono sobie od pierwszej chwili Kucharską — i ją tylko — jako cel ostateczny, i zbierano dowody przeciwko niej. **Dochodzenia prowadzono w sposób wprost fantastyczny.**

Zabójstwa nie mogła dokonać Kucharska, bo gdyby tak się miało stać, nie uwiadamiałaby ona brata o swej wizycie, która krytycznego dnia miała nastąpić.

Zbigniewa Gierszewskiego mógł zabić **mężczyzna, dobrze obeznany z bronią.** Strzał skrytobójczy nastąpił, jak uderzenie pioruna i został zadany tak precyzyjnie, jak lancetem chirurgicznym. Sprawca wycisnął na czole swej ofiary ślady ręki zabójczej. Gdyby zbadano rozpiętość tych palców, to okazałoby się, że ślady nie są podobne do małej ręki kobiecej. Tego jednak nie uczyniono.

Śp. Gierszewski przebywał **w złym towarzystwie.** W jego notatkach znajdujemy skróty nazwisk tych kobiet, które u niego bywały i sumy, które im płacił. Bywała u niego Surmacka i Popowska, które w tym procesie zenawały w charakterze świadków.

Kryminalistki, powiada obrońca, chcąc zapewnić sobie bezpieczeństwo, wchodzą do kuchni i starają się zdobyć względy służącej. A kim jest służąca Gierszewskiego, świadek Molenda, którą oskarżenie potraktowało tak, jakby była np. prezeską Armii Zbawienia? Dlaczego wychodziła ona wtedy, kiedy Gierszewski kazał jej, by miała drzwi otwarte?

Obrońca **adw. Nowodworski,** zajął się bliżej osobą kochanki Kucharskiego i samym Kucharskim. Cytuje on listy Jackowskiej do Kucharskiego, w których pisze: „Zamordowałabym kogoś, żeby zdobyć pieniądze i przybyć do Ciebie" oraz „zamorduję każdego, kto powie, że Ty nie jesteś mój".

Końcowy obrońca dowodzi, że wszystkie główne osoby, występujące w tym procesie, równie dobrze mogą być podejrzane o zbrodnię, nie wyłączając porucznika Kaczorkiewicza.

Największe podejrzenia na Kucharską rzucał jej mąż, ale to nie jest człowiek bezstronny, któremu możnaby ufać, powiada obrońca.

Kucharska w ostatnim słowie powiedziała: Wysoki sądzie, ja **brata nie zabiłam — i rozpłakuje się.**

Wyrok zostanie ogłoszony w piątek o godz. 13-tej.

Rozmowy anglo-sowieckie.

Londyn, 4. 5. (PAT) Na temat rokowań z rządem sowieckim korespondent dyplomatyczny „Timesa" oświadcza, że Londyn odbywa obecnie konsultację z Paryżem i przygotowuje odpowiedź na propozycje sowieckie z końcem bieżącego tygodnia.

Zdaniem korespondenta rząd sowiecki w dalszym ciągu pozostaje na stanowisku, że pakt europejski winien być zorganizowany na jak najszerszej płaszczyźnie, ze strony zaś brytyjskiej oświadczono, że W. Brytania uważać będzie ewentualną agresję za sprawę również brytyjską, ponieważ rząd brytyjski posiada obecnie wzajemne zobowiązania z Francją, Polską, Portugalią i Egiptem, udzielił gwarancji Rumunii i Grecji, przeprowadził wysoce zadowalające rokowania z Turcją i posiada porozumienie z Francją na rzecz obrony Szwajcarii i Holandii. **Przeciwko któremukolwiek z tych państw nie mogłaby być podjęta akcja agresywna bez wciągnięcia W. Brytanii.**

Rząd sowiecki został zapewniony, że o ile zadeklaruje swą gotowość przyjścia z pomocą na rzecz przeciwstawienia się agresji w Europie wschodniej, gdyby tego państwo zaatakowane zażądało, to nie zostanie pozostawiony sam, albowiem W. Brytania i Francja natychmiast odpowiedziałyby ze swej strony, ale o ile chodzi o rozważenie szerszego paktu, rząd brytyjski **uważa za swój obowiązek uwzględnienie reakcji, jaką tego rodzaju pakt wywołałby między państwami europejskimi, a nawet pozaeuropejskimi.**

Przeciwniemieckie i przeciwwęgierskie

nastroje na Słowaczyźnie.

Bratysława, 4. 5. (PAT) W kilku prowincjonalnych miastach Słowacji rozrzucono ulotki antyniemieckie i dokonano napadów na osoby narodowości niemieckiej. W spiskiej Nowej wsi pojawiły się na domach **wielkie napisy antyniemieckie.** Władze wdrożyły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców, w wyniku czego aresztowano kilka osób. Jak oficjalnie stwierdzają, przy wszystkich tych incydentach chodzi o akcję żywiołów, które pragnęłyby poróżnić Słowaków z Niemcami i uniemożliwić im wzajemną współpracę.

Bratysława, 4. 5. (PAT.) W prasie słowackiej zaznacza się w tych dniach **wzrost kampanii antywęgierskiej.** Pisma przynoszą szereg wiadomości o prześladowaniach mniejszości słowackiej na Węgrzech. Ponadto prasa słowacka porusza dalej sprawę incydentów granicznych, zwalając całkowicie winę na Węgrów, którzy przedstawiają jakoby sprawę w zupełnie fałszywym świetle. Wreszcie Węgrom zarzuca się ze strony słowackiej wzmożenie propagandy rewizjonistycznej, mającej **na celu oderwanie nowych terytoriów od państwa słowackiego.**

Odwet Niemców.

Berlin, 4. 5. (PAT.) W odpowiedzi na wysiedlenia z Anglii kilku obywateli niemieckich oraz korespondenta „Essener Nationalzeitung" **5 najwybitniejszych handlowców brytyjskich oraz berliński korespondent „Daily Telegraph" Geene otrzymali nakaz opuszczenia do 24 bm. terytorium Rzeszy.**

Dalej na zachód.

Gibraltar, 4. 5. (PAT.) Niemieckie okręty wojenne opuściły Tanger, Ceutę, Kadyks, Algesiras i Malagę. Późnym popołudniem spodziewane jest **przejście okrętów niemieckich przez cieśninę gibraltarską, gdyż okręty kierują się ku zachodowi.**

Rumunia otrzyma 5 milionów funtów.

Londyn, 4. 5. (PAT.) Korespondent „Financial News" z Bukaresztu donosi, że rząd brytyjski skłonny jest udzielić Rumunii **kredytu w wysokości 5 milionów funtów na okres 5 lat przy oprocentowaniu 6% rocznie.** Spłata tego kredytu miałaby być rozpoczęta od r. 1940 w formie dostaw surowców. Cała suma przyznanego kredytu użyta ma być **na zakup materiału wojennego.**

Czy już odwrót niemiecki?

Berlin, 4. 5. (Wiad. wł.) Odnosi się wrażenie, jakoby **Niemcy miały zamiar wycofać się ze swego dotychczasowego skrajnie agresywnego stanowiska.** Wynika to z tonu prasy niemieckiej, który ostatnio jest znacznie spokojniejszy, chociaż prasa niemiecka **nie może przemilczeć że Prusy Wschodnie i Śląsk Opolski stały się głównym tematem dyskusji międzynarodowych.**

Podaje się w prasie niemieckiej najsprzeczniejsze ze sobą informacje i pisze się, **że Warszawa przeholowała i że Paryż popiera szowinizm warszawski. Jak widać, kontrpropaganda polska potrafiła wywołać zamieszanie.** (r)

Na marginesie

Kilku mieszkańców Pomorza, poszukując pracy przy pomocy ogłoszeń w pismach polskich i obcojęzycznych, otrzymało z zagranicy propozycje posad lub dodatkowych zarobków z tym, żeby natychmiast nadesłać swe życiorysy ze szczególnym uwzględnieniem stosunku do służby wojskowej.

Gdy z życiorysu wynikało, że dany petent jest rezerwistą względnie ma stosunki z osobami wojskowymi, następował list następny (pisany za granicą, lecz nadany w Polsce), w którym tajemniczy pracodawca stawia propozycje udzielenia informacyj, dotyczących obrony Państwa, obiecuje wysokie wynagrodzenie, a często przysyła nawet pieniądze na podróż i wskazuje punkt, gdzie najlepiej przekroczyć granicę „na zielono“, żeby omówić osobiście szczegóły „współpracy“.

Ci, którzy idą na lep zdradzieckich obietnic, połakomią się na parę groszy i zgodzą się udzielić na początek choćby tylko drobnych informacji są już szantażowani i wykorzystywani stale, choć niedługo, bo działalność ich zostaje przez nasze władze wykryta.

A kary za szpiegostwo są duże — szubienica lub długoletnie więzienie, a nade wszystko wstyd i hańba dla siebie i całej rodziny, która też może za to odpokutować wysiedleniem z pasa granicznego lub strefy granicznej i okryta hańbą musi wynosić się ze stron, gdzie mieszkali dziadowie i ojcowie.

Każdy, kto spotka się z brudną propozycją pisemną czy ustną ma obowiązek zgłoszenia o tym najbliższym organom policji państwowej.

Wszyscy mieszkańcy Pomorza winni pamiętać, że szpiedzy istnieją nie tylko w filmach i sensacyjnych książkach, ale że ze szpiegami każdy przeciętny obywatel styka się prawie codziennie.

A więc uwaga, nie dać się wciągnąć do żadnej nieczystej roboty i strzec się szpiegów.

Zwłaszcza ci, którzy z racji swego zajęcia są w posiadaniu jakichś wiadomości wojskowych lub państwowych winni pamiętać, że mowa jest srebrem, a milczenie złotem.
Margines

Humor aktualny.

PRZY ZAMKNIĘTYCH DRZWIACH.

Jak to dobrze, jak wspaniale,
Że mieszkania mają drzwi,
Zamykane na klucz Yale,
Za którymi sekret tkwi...
Przejdziesz obok nich czasami,

Szczęściem nie są przezroczyste
Myślisz więc, że tam za drzwiami,
Płyną chwile sielskie, czyste
I rodzinny mija dzień...

Ale życie nas poucza
I sądowych wiele spraw,
Że, gdy drzwi otworzyć z klucza,
Wyjdzie brudów moc na jaw,
Pełznąc niby zbrodni cień,
...Co się skrada pokryjomu...
...W zamku Yale zgrzyta klucz...
I otwarte drzwi od domu
Dla miliona ludzkich ócz!

Do nagości się odsłania
Bagno życia, budząc strach...
...Lepiej takie już mieszkania
Przy zamkniętych mijać drzwiach.
(„Kurier Warszawski“).

WYBITNA OSOBISTOŚĆ.

W garderobie restauracji odkłada zarzutkę pewien autor i domaga się znaczka. Garderobiana odpowiada z uśmiechem:

— Nie trzeba, znam naszych wybitnych gości z widzenia i bez znaczka wydam panu dobrodziejowi zarzutkę i kapelusz.

Mile połechtany w swej próżności autor, daje garderobianej za to specjalnie suty napiwek. Po powrocie do domu znajduje w kapeluszu karteczkę: „Łysina, czerwony nos, z brodawką“.

ŚCISŁA RACHUNKOWOŚĆ.

Niedawno miałem coś do załatwienia w jednym z urzędów w stolicy. Wchodzę do gabinetu naczelnika. Dygnitarz siedzi przy biurku z głową wzniesioną ku górze i bacznie obserwuje muchy, łażące po suficie.

Chrząkam, by zwrócić na siebie uwagę. Bezskutecznie.

— Dużo tu much... — mówię.

— A tak — pada odpowiedź — sto trzydzieści siedem!...

List z Paryża.

Wizyta węgierska w Berlinie.

(Od własnego stałego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w kwietniu.

Okres, który w tej chwili przeżywamy, jest ogólnym przegrupowaniem sił. Należy zająć mocne pozycje, należy zdobyć sobie jak największą ilość sojuszników aby rozpocząć... wojnę? Nie. **Próbę wywarcia nacisku, szantażu, okrążenia.**

Tym tłumaczy się zabór Albanii, z którą łączyły Włochy najlepsze zresztą stosunki sojusznicze. Chodziło o wywarcie presji na Jugosławię. Tym tłumaczy się zajęcie Słowaczyzny i Kłajpedy. Tym wreszcie można wytłumaczyć te uroczystości, jakie w stolicy Trzeciej Rzeszy zorganizowano **na cześć premiera Węgier i jego ministra spraw zagranicznych, hrabiów Telekiego i Csaky'ego.** Przyjmował ich minister Ribbentrop i marszałek Goering. „Wyczerpującą“ rozmowę odbył z węgierskimi mężami stanu kanclerz Hitler. Rezultatem tych dyskusyj był komunikat D. NB. stwierdzający, że **„wszystkie kwestie dotyczące tak Niemiec jak i Węgier zostały poddane najdokładniejszemu zbadaniu“.** Ten sam komunikat mówi dalej:

— Rozmowy były utrzymane w duchu szczególnej serdeczności. Doprowadziły one do najzupełniejszej jedności poglądów w sprawie sytuacji politycznej i stwierdziły jak najściślejszą przyjaźń łączącą oba kraje“.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że wizyta nastąpiła po znanej mowie Hitlera, w której kanclerz pozwolił sobie twierdzić, **iż Gdańsk nigdy nie będzie polski,** w której wysuwał dziwne aluzje i porównania stanowiska Polski ze stanowiskiem Czechosłowacji i w której wreszcie dążył do izolowania Rzeczypospolitej — to ta „najzupełniejsza jedność poglądów Węgier“ może być nieco przykra dla naszych madziarofilów, kruszących nie tak dawno kopie w obronie rewizjonizmu węgierskiego. Natomiast dla ludzi zdających sobie sprawę z właściwego układu sił i stosunków w Europie — **rezultaty wizyty berlińskiej nie są żadną niespodzianką.** Dwa miesiące temu przytaczaliśmy głos „Uj Magyarorsag“ który odzwierciedla poglądy elementów radykalnych w stronnictwie rządowym. Ten półoficjalny organ podkreślał z całym naciskiem, że wszystkie sukcesy, jakie odniosły Węgry w ciągu ostatnich miesięcy — zawdzięczają Niemcom. — W zamian za to — pisał „Magyarorsag“ — **Niemcy są w prawie oczekiwać pomocy Węgier w razie, gdyby zatarg europejski stał się faktem dokonanym.**

Przeszłego roku oświadczał to niemniej jasno prezydent ministrów Imredy, mówiąc:

— **Cała polityka Węgier opiera się o oś Berlin — Rzym. Opiera się ona o nią nie tylko ze względów uczuciowych, lecz także z powodów czysto praktycznych, gdyż w polityce kierujemy się przesłankami ściśle rzeczowymi.**

Na czym polegają te przesłanki — tłumaczyliśmy w wielu artykułach, poprzez wiele lat. **Węgry od roku 1866 opierają się na pomocy niemieckiej.** Jedynie dzięki temu sojuszowi mogły panować nad krajami, najzupełniej obcymi pod względem etnograficznym: nad Kroacją, Slawonią, Słowaczyzną, Transsylwanią. Klęska Niemiec była i musiała być jednocześnie katastrofą Węgier. I linia polityki węgierskiej w okresie powojennym była najzupełniej jasna. **Budapeszt sprzymierzał się z państwami rewizjonistycznymi w nadziei odzyskania granic sprzed roku 1914.** Jeżeli w czasie tej gry nawinęła się karta polska — to oczywiście posługiwano się też kartą polską. **Lecz przede wszystkim liczono na Berlin i Rzym.** I dlatego jeszcze w listopadzie 1938, w okresie niezwykłego entuzjazmu do „wspólnej granicy“ itd. przestrzegaliśmy przed zbytnim optymizmem, pisząc:

— **Węgry nie pójdą, gdyż nie mogą iść na jakiekolwiek koncepcje nie uzgodnione z Niemcami, tak samo jak nie zamierzają i zresztą nigdy nie zamierzały kłaść się w poprzek drogi Trzeciej Rzeszy na Wschód. Przeciwnie, zrobią co będą tylko mogły, aby z tego szlaku usunąć wszystkie przeszkody. Berliński „Drang nach Osten“ łączy się na Węgrzech z nadzieją odzyskanie „tych“ terytoriów, które w Budapeszcie uważa się za węgierskie.**

Zdania te nie stanowiły żadnej rewelacji. Tymi samymi przesłankami kierował się Dmowski w okresie Traktatu Wersalskiego. Narodowi węgierskiemu można życzyć szczęścia — ale nie powinno się przy tym zapominać, że cele polskie i węgierskie nie zawsze się zbiegały, że linia zainteresowań obu krajów nie była ta sama. Najlepszym tego sprawdzianem jest chociażby ów komunikat berliński, stwierdzający nazajutrz po wypowiedzeniu paktu o nieagresji z Polską i pretensyj Hitlera do Gdańska lub Pomorza „najzupełniejszą zgodność poglądów“ Niemiec z Węgrami.

W taki również sposób komentuje rozmowy berlińskie prasa francuska. „L'Epoque“ pisze, **że wizyta węgierskich mężów stanu jest uważana nad Sprewą jako przestroga dla Polski.** Chodzi o wykazanie, iż Warszawa nie może liczyć na żadne sympatie węgierskie lub włoskie.

— Niektóre informacje — pisze „L'Epoque“ — **zmierzają do wytworzenia nawet przekonania, jakoby Węgry, podtrzymywane przez Włochy, miały otrzymać Słowaczyznę w zamian za poparcie niemieckich pretensyj do Polski. Znaczenie tej wizyty w obecnym stanie sytuacji politycznej — podkreślają wszystkie dzienniki I tak np. „Angriff“ pisze:**

— Ministrowie spraw zagranicznych Rumunii i Jugosławii, a więc dwóch państw sąsiadujących z Węgrami, mieli sposobność w czasie swego pobytu w Berlinie poznać niemiecki punkt widzenia odnośnie do spraw środkowo-europejskich. **Wynika z tego, że rozmowy, jakie przeprowadzą w Berlinie pp. Teleky i Csaky nie będą ograniczone do powierzchownych tylko problematów.**

Prasa paryska zamieszcza te wiadomości pod wymownym tytułem: **„Szantaż, który chce się wywrzeć na Polsce“.** Jest to niewątpliwie słuszne określenie manewrów na Sprewą. Lecz cała ta, z tak wielkim nakładem reklamy montowana akcja — nie jest w rzeczywistości groźna. Przede wszystkim społeczeństwo polskie żadnemu szantażowi nie ulegnie. Powtóre nikt nie przywiązuje specjalnej wagi do sympatyj włoskich i węgierskich. O istnieniu „osi“ i wspólnej polityki berlińsko-rzymskiej wiemy nie od wczoraj i wszystkie wyrzuty prasy włoskiej, oskarżającej nas o „sabotowanie sprawy Gdańska“ — nikogo w Polsce ani ziębią ani grzeją. Tak samo nie mieliśmy żadnych iluzyj co do stanowiska Węgier. Przeciwnie, jest ono może bardziej logiczne, aniżeli polityka Rzymu. Niemniej jednak przyjaciele tych państw i tych systemów powinni powtórzyć pod ich adresem zmienioną nieco przestrogę Hitlera:

— Uważajcie, gdyż dmuchając w niemiecki ogień **można dotkliwie poparzyć sobie palce.**

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Dobra nauczka.



Drugi raz lepiej nie próbować!

W Pradze ponuro i głucho...

Pod terrorem Gestapo zamarło całe życie.

Co słychać w Pradze? W tej Pradze, która dobrowolnie weszła pod jarzmo prusackie?

Na to interesujące pytanie znajdujemy odpowiedzi w bystrych obserwacjach korespondenta „Kuriera Warszawskiego“:

Na bulwarach św. Wacława i głównych ulicach śródmieścia znikła część barwnych neonów, bo żydowskim sklepom nie wolno oświetlać neonami; lecz i czeskie magazyny zrezygnowały z barwnej reklamy wieczornej. **Po cóż reklamować — mówi Bata i inni — kiedy towaru nie ma.** I olbrzymi fronton 7-mio piętrowego gmachu Baty, skrzący zazwyczaj co dzień zmieniającymi się obrazami reklamowymi, tonie w czerni nocnej, podobnie 6-piętrowy front wydawnictwa Melantricha (największego wydawnictwa czeskiego). **Po cóż reklamować dzienniki, których dziś nikt nie czyta?** Bo wszakże prasa czeska jest tylko kopią prasy niemieckiej, z tą różnicą, że wydawana w języku czeskim. Wszystko pisane jest „na rozkaz“, pod kontrolą niemieckiego komisarza rządowego; biada temu odważnemu, któryby ośmielił się dać do druku niecenzurowany przez kontrolera niemieckiego artykuł czy choćby notatkę najdrobniejszą. **Za przewinę umieszczenia dwudziestowierszowej notatki bez cenzury jeden z dzienników został zawieszony na dni kilka, zaś autor znalazł się w obozie koncentracyjnym.**

Wchodzimy do jednej ze znanych kawiarni, gdzie spotykała się zazwyczaj elita towarzystwa intelektualnego na czytanie zagranicznych pism. I tutaj zmiany wielkie. Kawiarnia jak gdyby opustoszała; siedząca publiczność rozmawia ze sobą szeptem, z obawy, **czy aby przy sąsiednim stoliku oficer czeski nie jest agentem Gestapo, przebranym w mundur oficerski** (od tych podobno roi się w dzisiejszej Pradze). Na każdego nowowchodzącego patrzą trwożne spojrzenia; może on również jest agentem Gestapo? Pism zagranicznych nie widać; jest tylko bardzo niewielka ilość dopuszczona przez cenzurę, lecz i te co dni kilka ulegają konfiskacie. Kawiarnie opustoszały; żydzi, stanowiący tam dotąd większość, lokalów publicznych unikają w ogóle; **Czesi, pozbawieni prasy zagranicznej, wolą spotykać się teraz prywatnie, bez kontroli i argusowych spojrzeń Gestapo.** Wśród tłumu ulicznego i kawiarnianego dominują zielono-szare mundury wojsk okupacyjnych. Coraz częściej słyszy się język niemiecki wszędzie, zarówno na ulicy, w lokalach, jak i urzędach.

Z KRAJU

Potworna zbrodnia na przedmieściu Radomia. W Radomiu doszło do sprzeczki pomiędzy dwoma przyjacielami, Stanisławem Stefańskim a Tadeuszem Skrzypczyńskim. Sprzeczka zamieniła się szybko w bójkę, w czasie której T. Skrzypczyński zadał śmiertelny cios nożem w serce S. Stefańskiemu. Śmierć nastąpiła natychmiast Zabójca po zabiciu swego przeciwnika pocałował go w twarz i wypowiedział słowa „zabiłem cię, kolego, zginąłeś bohaterską śmiercią".

Ofiara kelnerów. Delegacja Polskiego Zw. Zawodowego Kelnerów w Katowicach wręczyła wicewojewodzie dr. Saloniemu czek na 3.300 zł na FON. od kelnerów z Katowic, Chorzowa i Tarnowskich Gór.

Zawieszenie kary adw. Szumińskiemu. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zawiesił w drodze łaski na okres lat 5 wykonanie kary 6 miesięcy więzienia, orzeczonej prawomocnie, adwokatowi Wacławowi Szumańskiemu za znieważenie władz sądowych, ministra sprawiedliwości i dyr. departamentu Krychowskiego oraz wiceprokuratora.

Groźny pożar na Polesiu. W odległości o 4 km od Brześcia wsi Rzeczyca, wybuchł niezwykle gwałtowny pożar, którego pastwą padło: 43 domy mieszkalne, 38 obór, 41 stodół, wiele inwentarza żywego i narzędzi rolniczych. Straty wynoszą przeszło pół miliona zł.

Podwójne morderstwo z powodu 20 złotych. We wsi Gołąbki pod Łukowem 30-letni Kazimierz Markowski zabił siekierą Annę Siwiak i jej 2-letnią córeczkę Stanisławę oraz ciężko poranił matkę Siwiakowej 76-letnią Józefę. Morderca po dokonaniu zbrodni usiłował popełnić samobójstwo zażywając esencji octowej i skacząc do studni. Przeszkodzili mu w tym jednak mieszkańcy wsi, a zgromadzone kobiety usiłowały dokonać na nim samosądu. Pokrwawionego mordercę odwieziono do szpitala, gdzie po odzyskaniu przytomności oświadczył, że popełnionego czynu nie żałuje.

Kogut oślepił dziecko. We wsi Pławkowicze Małe, w pow. nieświeskim wydarzył się wstrząsający wypadek oślepienia dziecka przez koguta. Do bawiącej się 3-letniej córeczki rolnika Sroki podbiegł w obecności rodziców i rodzeństwa kogut, który uderzeniami dzioba oślepił dziecko. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej dziewczynka utraciła całkowicie jedno oko. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala w Baranowiczach, gdzie dokonano operacji wyjęcia oka.

Delegacja harcerstwa węgierskiego, zwiedziła Belweder oraz Wilanów, następnie przybyła na lotnisko mokotowskie, skąd przyglądała się popisom lotniczym. Skautów węgierskich witano serdecznie.

Olbrzymi wiec Polonii nowojorskiej.

Zjednoczenie Polsko-Narodowe w Nowym Jorku, zwołało wiec Polonii, celem zamanifestowania łączności duchowej z Macierzą, wobec grożącej zaborczości niemieckiej. Salę wypełniło przeszło 3.000 osób. Około 1.000 przybyłych nie mogło znaleźć pomieszczenia. Przewodniczył mec. Władysław Bayer, w Ameryce urodzony młody adwokat, sympatyzujący z polskim ruchem ludowym, czego dał wielokrotne dowody, także podczas zbierania podpisów pod znaną petycję do Pana Prezydenta R. P. W przemówieniu **angielskim** stwierdził mec. Bayer, że obecna groźba wojny jest pośrednim skutkiem podziałów Polski w końcu XVIII stulecia Polska — mówił mec. Bayer — była niejako rycerzem, który zawsze stał **na straży kultury i prawa.** Krzywda wówczas wyrządzona Polsce mści się jeszcze teraz. Inne przemówienia wygłosili: członek nowojorskiego sądu najwyższego H. W. Black, prałat dr Dworzak, porucznik L. Kajko, główny komendant Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, ks. kapelan Feliks Burant, prezes Antoni Rusyn i inni.

Na cele Funduszu Obrony Narodowej złożono natychmiast 2.000 dolarów. Wysłano depeszę okolicznościową do Pana Prezydenta R. P. i prezydenta Roosevelta.

Zebrani zapewnili prez. Roosevelta o całkowitym poparciu wszelkich posunięć dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych.

Uwagę zwracała obecność przedstawicieli mniejszości żydowskiej.

Spinka od mankietu naprowadziła na ślad zbrodni.

W Krzemieńcu rozpoczął się ciekawy proces. Na ławie oskarżonych zasiadł urzędnik samorządowy St. Goliasz oraz Antonina Krasicka, również urzędniczka. Akt oskarżenia zarzuca im, że zamordowali Władysława Krasickiego, męża oskarżonej, będącego urzędnikiem Syndykatu Emigracyjnego w Dubnie. Początkowo przypuszczano, że Krasicki mając paszporty „in blanco" i pieniądze urzędu zbiegł za granicę. W jakiś czas potem służąca u Goliasza, który mieszkał w pobliżu Krasickich znalazła spinkę od mankietu. Zainteresowała się tą spinką policja. Przeprowadzono badania. Na śmietniku znaleziono kości ludzkie. Zebrano je. Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Goliasza. W piecu znaleziono popiół, kości ludzkie i drugą spinkę od mankietu własność Krasickiego. Instytut ekspertyzy sądowej w Warszawie zestawił z nadesłanych odłamków czaszkę dorosłego człowieka. Ustalił również, że otrzymał on w głowę cios śmiertelny. Ponieważ Goliasz i Krasicka w między czasie nie kryli się z łączących ich stosunków aresztowano ich i oskarżono o popełnienie zbrodni.

Katastrofa kolejowa w Rogowie.

Łódź. W nocy pierwszomajowej na stacji w Rogowie zderzyły się dwa pociągi towarowe.

Wskutek zderzenia 14 próżnych wagonów towarowych uległo rozbiciu. Również lokomotywa została poważnie uszkodzona.

Spośród personelu kolejowego ranny został b. ciężko hamulcowy Marcin Milczarek, którego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Rozbite wagony zatarasowały przejazd na stacji w Rogowie. W związku z tym ruch na tym odcinku został wstrzymany. Odbywał się okrężnie przez Widzew do Koluszek. Przerwa w ruchu trwała do południa.

Rzekomo winę ponosi maszynista Ludwik Neuman, pośrednio również jego pomocnik Stawski, oraz kierownik pociągu Maciołek.

Garnek ze złotem pod Mysią Wieżą.

Kruszwica. Niezwykłą niespodzianką było ostatnio **odnalezienie garnka z zawartością złotych monet.** Przy kopaniu ziemi pod kartofle w miejscu, gdzie przed trzema latami została rozebrana mała stara chatka na ul. Podzamcze, tuż pod Mysią Wieżą, natrafiono na garnek z złotymi monetami, które w ziemi znalazły bawiące się tam dzieci. Znalezionym skarbem zainteresowała się miejscowa policja.

Niemiec pobił polskiego robotnika.

Mogilno. (mk) Żona robotnika Michalskiego, pracująca u Niemca Milbrandta w Dębowie pod Mogilnem, zwróciła temu uwagę, by do pracowników mówił po polsku. Niemiec zelżył Michalską, która następnie użaliła się swemu mężowi Kiedy mąż Michalskiej poszedł do Milbrandta zapytać co zaszło, został przez niego jakimś tępym narzędziem tak okrutnie pobity, że padł na ziemię nieprzytomny. Michalski udał się pod opiekę lekarską. Sprawą zajęła się policja.

Ze Świata

— **Czarna giełda owocowa.** Policja wykryła w Wiedniu czarną giełdę, na której kwitł w wysokim stopniu hurtowy handel paskarski jabłkami, których brak daje się tu odczuwać.

— **„Korespondencja fonetyczna".** Międzynarodowy kongres pocztowy, obradujący w Buenos Aires uchwalił wprowadzić t. zw. „fonetyczną korespondencję" t. zn. zezwolić na przesyłanie w formie listów niełamliwych płyt gramofonowych.

— **O beatyfikację robotnicy szkockiej.** Katolicy szkoccy oczekują rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego świątobliwej Małgorzaty Sinclair, zmarłej w 1925 r. w wieku lat 25 jako klaryska. Grób jej jest od wielu już lat celem licznych pielgrzymek z całej Szkocji. Małgorzata Sinclair przed swym wstąpieniem do zakonu była zwykłą robotnicą.

— **Stulecie „Towarzystwa do walki z niewolnictwem".** W Londynie obchodzono 100 rocznicę powstania „Towarzystwa do walki z niewolnictwem". Z okazji tej wydano bankiet, w którym wzięli udział potomkowie założycieli i pierwszych członków tego towarzystwa. Na bankiecie przewodniczył minister spraw wewnętrznych Hoare.

— **Opieka nad nieślubnymi dziećmi w Brazyli.** W Brazyli istnieje specjalny zakład państwowy dla opieki nad podrzuconymi dziećmi nieślubnymi. W zakładzie mieści się 1.000 dzieci. Personel lekarski i służba składa się z 200 osób. Od roku założenia przewinęło się przez zakład 43.750 dzieci. Instytut opiekuje się nimi aż do pełnoletności, dając im wykształcenie zawodowe lub naukowe.

— **Żart i jego skutki.** Studenci uniwersytetu w stanie Indiana nadali z własnego krótkofalowego aparatu fikcyjną audycję z Londynu, w czasie której nadano komunikat dla prasy, że „Anglia i Ameryka wypowiedziały wojnę Niemcom". Fikcyjny ten komunikat wywołał wśród słuchaczy nieoczekiwane skutki. Gdy część obywateli, ogarnięta paniką, pospieszyła do banków, by wycofać swoje wkłady, znaczna większość uformowała pochód w czasie którego wznoszono okrzyki przeciwko Niemcom i na cześć prezydenta Roosevelta.

— **Roztargniony „speaker" radiowy.** Po ukończeniu audycji radiowej na stacji nadawczej w jednym z miast Austrii speaker, zapomniawszy zamknąć mikrofon, powiedział: — No, pozbyłem się tej bandy do jutra. Rozweseleni słuchacze, którzy oczywiście to słyszeli, zasypali radio listami prosząc by „speakerowi" nie czynić krzywdy, wobec czego nie pozbawiono go posady.

— **Ile jest wart dyrektor kopalni?** Amerykanin Oskar Lampe, dyrektor kopalni „Guanajuato Consolidated" w Meksyku został porwany przez bandytów. Bandyci żądają 13 tys. dolarów okupu.

— **Germanizowanie nazwisk polskich w Niemczech.** W ostatnim czasie odbywały się na Śląsku Opolskim kontrole wojskowe. Przy tej okazji wręczano osobom, noszącym nazwiska polskie arkusze, służące jako wniosek o przeprowadzenie zmiany nazwiska na niemieckie.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

25)

(Ciąg dalszy).

— W takim razie nie doceniałem go! Opowiedz mi Mike, co się tam dalej działo? Tylko nie mów, że agent stracił ślad.

— Nie, tego nie było. Agent szedł za tamtym człowiekiem przez całą noc, i wreszcie przyłapał go w New Plymouth.

— Aresztował go?

— Tak, ale miejscowa policja zblamowała się. Uciekł.

Hardinge z trudem powstrzymał przekleństwo, cisnące się na usta.

— Gdybyśmy nie polegali na tych idiotach, mielibyśmy już coś w ręku!

— Masz rację, ale nie ma na to rady. Williams starał się wydobyć jakieś informacje z tego człowieka, ale nie chciał mówić. Nie podał nawet swego nazwiska. Ale miejscowy komendant policji kazał go odfotografować i wziął odbitki daktyloskopijne. Posłaliśmy je do Wellingtonu, do centrali, aby sprawdzić, czy nie ma ich w kartotece. Mam więc nadzieję, że wkrótce go złapiemy.

Hardinge nie miał tej nadziei. Nie był pochlebnego zdania o policji, ale powstrzymał się od wypowiedzenia swego poglądu. Nie chciał obrazić Sullivana, który przecież nie był temu winien!

— Jednocześnie Williamsowi udało się zaaresztować inną osobę — mówił dalej Sullivan — i to bardzo ważną dla nas: Flossie Fenton. Towarzyszkę i pokojową pani Crane.

— Co! — wykrzyknął Hardinge zrywając się z miejsca płonącymi oczami. — I mówisz to dopiero teraz?- — roześmiał się. — Ależ to przyniesie nam zapewne rozwiązanie całej zagadki!

— Tak, gdyby chciała mówić! Ale ci ludzie odznaczają się jakąś dziwną powściągliwością w mowie! To wygląda jak jakaś konspiracja, ściśle przez wszystkich członków przestrzegana.

— Trzeba ją zmusić do mówienia! — oświadczył Hardinge. — Pozwól mi się z nią zobaczyć, Sullivan. Załatw mi tę sprawę, mój drogi!

— Zrobię, co będę mógł. Przywiozą ją naturalnie do Aucklandu pojutrze pod eskortą policyjną. Jest oskarżona o współudział w zamordowaniu Liliany Crane. Postaram się uzyskać dla ciebie pozwolenie widzenia się z nią natychmiast po przesłuchaniu jej przez władze śledcze. Ale ja bym na twoim miejscu nie liczył zbytnio na tę rozmowę!

— Mam nadzieję, że potrafię ją nastraszyć tak, by zdecydowała się powiedzieć całą prawdę! — odpowiedział Hardinge.

Ponieważ do przyjazdu Flossie Fenton Hardinge nie miał nic do roboty, postanowił skorzystać z wolnych chwil i pojechać do Hamiltonu. Molly była uszczęśliwiona. Hugona nie zastał w domu: pojechał na dworzec po Elżbietę, która miała wrócić po kilkudniowej nieobecności.

— Jacyś nieznośni krewni dokuczają biedaczce. Żądają pieniędzy. Namawiałam ją, żeby nie poddawała się ich prośbom, ale ona ma takie miękkie serce!

— I mnie się wydaje, że ona ma miękkie serce! — przyznał z zapałem Hardinge. — Ale to okropne, że ci ludzie dokuczają jej. Czy są to jej krewni, czy jej męża?

— Zdaje się, że — męża. Ona nie ma krewnych. Biedne dziecko, fatalnie wyszła za mąż. Szczęście, że umarł!

— Czy znałaś go, Molly? Co to był za typ?

— Nigdy go nie widziałam — odpowiedziała. — Ślub ich odbył się w Anglii i tam on umarł. Ale nie mam wątpliwości, że było to trujące ziółko. Wystarczy spojrzeć na tę kobietę, żeby zgadnąć, że musiała przeżyć jakąś tragedię!

Hardinge skinął głową.

— Piotrze — Molly nachyliła się patrząc mu przenikliwie w oczy. — Lubisz Elżbietę, prawda?

— Lubić? To słowo zbyt mało zawiera ciepła, żeby mogło określić moje uczucie dla niej! Jestem naprawdę... zakochany w niej, Molly. Pragnę się z nią ożenić. Ale nie mam odwagi zrobić decydującego kroku.

— Ach! Jakże się cieszę! Miałam nadzieję, że spodobacie się sobie! Hugo wścieka się na moje, jak on to nazywa „swatowskie nałogi", ale tym razem przydały się na coś! — To mówiąc przechyliła główkę na bok i przypominała jeszcze bardziej wesolutką raszkę, której mianem nazywali ją przyjaciele.

— Nie było potrzeby nas swatać, od pierwszego spotkania zakochałem się w Elżbiecie. Od chwili, gdy ujrzałem ją wchodzącą do pokoju.

— Kiedy się jej oświadczysz?

— Myślę, że dopiero, gdy sprawa, którą prowadzę, się skończy. Bo, widzisz, ja...

— Głupstwo! — przerwała Molly energicznie — Zrób to dziś jeszcze! Zajmę jakoś Hugona, a ty skorzystaj z okazji. Nie ma sensu tego odkładać. Będziesz daleko spokojniejszy, gdy Elżbieta zostanie twoją narzeczoną.

— Ale może ona mnie nie zechce? — próbował się bronić.

— Byłaby wariatką!... Tss! Już idą.

Hugon i Elżbieta weszli do domu. Młoda kobieta była zmęczona i blada.

— Okropna podróż — westchnęła — nie rozumiem, dlaczego pociągi są tak niewygodne! — Nagle zauważyła Hardinge'a: Ach, więc pan już wrócił? Czy znalazł pan tego mordercę?

— Jeszcze nie, ale mam nadzieję, że to się już wkrótce stanie. Mam wielkie nadzieje... — dodał znacząco, i z radością zauważył lekki rumieniec na jej policzkach.

— Wyglądasz, jakbyś wrócił z wojny, mój drogi! — zauważył Hugo, wskazując zabandażowaną rękę.

— Tak, miałem nieprzyjemny wypadek przed paru dniami. Ale to drobiazg, małe zadrapanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Pierwsze wrażenia z Targów Poznańskich

Pierwsze, najbardziej ogólne wrażenia, jakie odnosimy z pobieżnego zwiedzenia tegorocznych Targów Poznańskich, potwierdzają w zupełności te wszystkie informacje, które dotychczas na temat Targów ukazały się w prasie. Widać zarówno postęp w ugrupowaniu branżowym, jak i zwiększony wysiłek wystawców, zmierzający do podniesienia estetycznego wyglądu Targów. Liczbowo udział wystawców przedstawia się jeszcze lepiej niż w roku ubiegłym, aczkolwiek już zeszłoroczne Targi były rekordowymi, niemniej i pod względem rozpiętości w zakresie wystawiennictwa poszczególnych branż obserwujemy znaczny postęp, ponieważ wachlarz poszczególnych grup produkcji w ramach odnośnych branż, znacznie się poszerzył.

Wydaje się, iż Targi Poznańskie w obecnej swej pojemności doszły do kresu — przy istniejącym rozwoju życia gospodarczego Polski. W niektórych pawilonach, jak np. w salonie samochodowym, daje się zauważyć zbytnie skupienie eksponatów.

Jeśli chodzi właśnie o salon samochodowy, nie można się temu dziwić, bowiem jest on po salonie paryskim największym pod względem ilości wystawionych marek samochodowych w Europie.

Aczkolwiek hala tzw. „ciężkiego przemysłu", jest największą z pośród wszystkich pawilonów targowych, nie zdołała jednak pomieścić wszystkich wytworów przemysłu motoryzacyjnego, wskutek czego część z nich musiała znaleźć miejsce na placu bezpośrednio do tej hali przylegającym.

W Pałacu Targowym najlepiej uzewnętrznia się wierność licznych wystawców, którzy traktując Poznańskie jako stały czynnik swej propagandy handlowej, utrzymują na nich stałe, pięknie wystrojone stoiska. W tymże pawilonie rzuca się w oczy bardzo silna reprezentacja

maszyn do pisania, maszyn do liczenia itp. maszyn biurowych.

Najsilniej reprezentowanym na tegorocznych Targach jest przemysł metalowo-maszynowy. Począwszy od Wieży Górnośląskiej, w której widzimy po raz pierwszy w tak szerokich rozmiarach reprezentowany przemysł maszyn poligraficznych poprzez wyodrębniony pawilon Producentów Narzędzi aż do Hali Maszyn i hali 12-ej

przeważa przemysł metalowo - maszynowy.

Szczególnie imponująco przedstawia się polski przemysł obrabiarkowy. Po raz pierwszy niemal w całości wystąpił on ze swą produkcją, pokazując wszystkie typy produkowanych w Polsce obrabiarek, począwszy od najmniejszych, mających zastosowanie w drobnych warsztatach rzemieślniczych, aż do obrabiarek najcięższego typu, stosowanych w wielkich warsztatach przemysłowych. Oczywiście, największe zainteresowanie wzbudzają tu wszelkiego rodzaju obrabiarki typu rewolwerowego, które są już masowo produkowane w Polsce.

Przez wielką halę, w której znalazły pomieszczenie przemysł ceramiki szlachetnej, jak fajans i porcelana, oraz przemysł tekstylny, dochodzimy do pięknej, okazałej, z roku na rok rosnącej wystawy

wytworów rzemiosła i przemysłu ludowego.

Graniczy z nią — w Sali Reprezentacyjnej — produkcja elektrotechniczna i galanteria metalowa, z którą łączy się dalsze sale, poświęcone przemysłowi drzewnemu — zarówno półfabrykatów jak i najróżniejszych wyrobów gotowych od mebli począwszy na pianinach i fortepianach skończywszy.

W dziale zagranicznym

widzimy oddzielne wystawy Włoch, Niemiec, Węgier i Indyj brytyjskich. Zwraca przy tym uwagę, iż w tym roku szczególniej ujawnia się tutaj celowo wystawiennictwo o charakterze wybitnie gospodarczym, a nie propagandowym. Jeżeli chodzi o stoisko niemieckie, to w porównaniu do roku poprzedniego, przedstawia się ono nieco skromniej. Główny nacisk położono na maszyny przemysłowe, natomiast na stoisku Włoch rzucają się w oczy wyroby przemysłu artystycznego. Sympatycznie przedstawiają się sąsiadujące ze sobą działy oficjalne Węgier i Indyj brytyjskich.

Wreszcie na szczególną uwagę zasługuje wyodrębniony w tym roku

dział przemysłu rowerowego

Rozbudowujący się w szybkim tempie przemysł ten uzyskał w swym rozwoju wysoki poziom tak, że Targi były zmuszone oddać mu do dyspozycji osobny pawilon. Przemysł rowerowy, oparty głównie o Bydgoszcz, pokazał wszystkie typy rowerów produkowanych w Polsce. Poza rowerami widzimy tu coraz bardziej popularyzujące się moto-rowery. Wreszcie podkreślić musimy wystawiennictwo polskiego przemysłu motocyklowego, który w latach ostatnich rozwinął się w Polsce pierwszorzędnie.

Gdybyśmy chcieli sformułować opinię na podstawie tego wszystkiego co widzieliśmy na Targach, a odnoszącą się do osobnego stanu przemysłu polskiego, musielibyśmy stwierdzić, iż rozwój przemysłu polskiego uwidacznia się niemal w każdej dziedzinie. Najsilniej jednakże uwidacznia się ona w przemyśle metalowym.

Tegoroczne Targi Poznańskie są świetnym sprawdzianem postępów polskiego przemysłu i handlu, który właśnie na Targach najlepiej potwierdza prawdę, iż **przemysł polski wytrzymuje w zupełności konkurencję z przemysłem zagranicznym.**

Parowozy polskie dla kolei egipskich. Fabryka lokomotyw w Polsce uzyskała od zarządu kolei egipskich zamówienie na 10 lokomotyw nowoczesnych. Do przetargu stanęły najpoważniejsze firmy angielskie, niemieckie i francuskie, jednakże oferta polska okazała się najtańsza.

O katedrę uzbrojenia. Odbył się w Poznaniu wiec młodzieży studiującej w Wyższej Szkole Budowy Maszyn, po którym zwrócono się do ministerstwa spraw wojskowych z prośbą o ułatwienie przyszłej pracy przez utworzenie na tej uczelni katedry uzbrojenia.

Coraz mniej lasów na Polesiu. Polesie, które zdawałoby się winno posiadać olbrzymie obszary leśne, ma lasów coraz mniej. Od r. 1921 obszar leśny zmniejszył się o 184.000 hektarów.

Elektrownia w C. O. P.

kosztem 17 milionów złotych.

Program najbliższych prac elektryfikacyjnych dla Centralnego Okręgu Przemysłowego urzeczywistni się w następującej kolejności: podkarpackie szyny zbiorcze Górny Śląsk — Kraków — Mościce — Rzeszów — Przemyśl — Lwów, dwie magistrale, lewobrzeżna: Mościce — Starachowice — Warszawa i prawobrzeżna: Rzeszów — Stalowa Wola — Lublin, oraz dwie tzw. rokady Starachowice — Stalowa Wola — Warszawa — Lublin. **W dwóch węzłach przyszłej państwowej sieci linii przesyłowych najwyższego napięcia Ministerstwo Przemysłu i Handlu projektuje wybudowanie na razie dwóch wielkich na naszą skalę elektrowni, po 60.000 KW mocy zainstalowanej każdą, a mianowicie jedną w okolicy Starachowic, druga w okolicy Lublina.**

Z kredytów państwowych buduje się obecnie trzy odcinki ogólnego programu, są to, linia przesyłowa 150 KW Starachowice — Warszawa, będące dalszym ciągiem wybudowanej już linii Mościce — Starachowice i stanowiącej wspólnie magistralę lewobrzeżną, dalej w budowie znajduje się linia przesyłowa 150 KW Rożnów — Mościce, mającą połączyć budowaną przez Ministerstwo Komunikację elektrownię wodną w Rożnowie z całą siecią najwyższego napięcia, oraz linia przesyłowa Mościce — Rzeszów, stanowiąca część wspomnianych podkarpackich szyn zbiorczych, a której najbliższym zadaniem jest doprowadzenie energii elektrycznej do części COP, położonej w okolicach Rzeszowa.

W najbliższych dniach zostanie częściowo uruchomiona elektrownia okręgowa w COP, której ogólny koszt budowy wyniesie 17 milionów złotych. Elektrownia ta o mocy 40.000 KW, będzie już posiadała dla COP bardzo poważne znaczenie.

Organizacje gospodarcze,

którymi kierują Goldbergi, Cohny i Wurceldorfy.

W Warszawie odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Drzewnych R. P. Samo zebranie nie jest oczywiście ciekawe. Charakterystyczne są natomiast nazwiska różnych panów członków tegoż stowarzyszenia.

Dla przykładu podaje Związek Obrony Przemysłu Polskiego nazwiska kilku panów zarządowców: prezes L. Milsztein, sekretarz dr Raskin, skarbnik S. I. Goldberg; członek zarządu: A. Monitz; komisja rewizyjna: dr Kinzler Krugmann, Zilberling, Birenbaum, Biały.

Jeszcze gorzej wygląda skład Rady Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów R. P., przedstawiający prawdziwą mozaikę nazwisk „handelsmanów". Na ostatnim zjeździe tej Rady w prezydium zasiadali: dr Selcer, Weingrün, Faterson. Sprawozdanie składał dyr. L. Perl. Do nowo ukonstytuowanych władz Federacji weszli: Friede, Faterson, Kott, Neufeld, Selcer, Weingrün, Friedberg, Seydengardt, Wurceldorf, Abugow, Babes-Bobe, Bregman, Böhm, Cohn, Gottlieb, Goldklang, Jakobson, Minc, Papper, Rabinowicz, Seifman, Schreier, Strancman, Szapiro, Traub, Unger, Zieher, Ankier, Taubenfeld.

Nazwisko nie zawsze musi źle świadczyć o noszącym je i niekoniecznie musi zdradzać żyda, czy kogoś mało potrzebnego i zgoła niesympatycznego, jednak jak na Polskę stanowczo za dużo nazwisk o brzmieniu wybitnie żydowskim, świadczącym o okupacji żydowskiej na terenie naszego życia gospodarczego.

„Mobilizacja" rolnictwa.

Z okazji założenia setnego kółka rolniczego w powiecie mławskim, minister Poniatowski wygłosił dłuższe przemówienie, które ze względu na obecne położenie ma znaczenie doniosłe.

Minister oświadczył, że przed rolnictwem stanęły szczególnie ważne zadania **zaopatrzenia kraju i armii w żywność i potrzebne surowce.**

Minister wierzy w rolnictwo, bo wierzy w wieś polską:

Wieś, chłopi, jako najliczniejsza w twardym trudzie zahartowana grupa społeczna, w szeregach żołnierskich stanowiąca decydującą liczbę, dająca żywność, liczne surowce i te wszystkie wartości ludzkie, które źródło swe mają w łączności człowieka z przyrodą — **wieś na swych barkach wytrzymać musi wielką część ciężaru zbliżających się może zdarzeń!**

Pierwszym obowiązkiem wsi jest w tej chwili wzmożenie produkcji. Każdy gospodarz, w miarę swych sił i środków, musi utworzyć zapasy we własnym gospodarstwie.

Piekarze tworzą zapasy mąki.

Członkowie cechu piekarzy chrześcijan w Warszawie postanowili przyjść rządowi z pomocą i stworzyć zapasy mąki pszennej i żytniej, zawsze gotowe do dyspozycji dla celów wojskowych i wyżywienia ludności.

Fałszywa oszczędność.

Przemysłowiec rzekł: „Nie stać mnie na utrzymywanie biura propagandy reklamy i ogłoszenia. Jest to zbyt kosztowne".

Drzewo rzekło: „Nie stać mnie na liście. Zużywają za dużo soków".

Drzewo uschło.

Polski cukier dla zagranicy będzie droższy.

Ceny cukru na rynku angielskim, który jest jednym z decydujących rynków, zwyżkują. Wzrost popytu na cukier na europejskich rynkach jest zrozumiały z uwagi na ogólną tendencję, występującą w szeregu krajów w kierunku robienia dodatkowych zapasów na wypadek wojny.

Browary Grodziskie

notują zwiększenie konsumcji piwa.

Walne zebranie udziałowców spółki akcyjnej „Browary Grodziskie" zatwierdziło bilans za rok 1938 w sumie 957.843 zł, rozdzielając z osiągniętego 32.865 zł czystego zysku 6% dywidendę. Dyrektor browaru Antoni Thum stwierdził, że ubiegły rok był dla spółki pomyślny z powodu zwiększenia konsumcji piwa, jak i słodu.

Budowa fabryki celulozy.

W Nowym Sączu rozpocznie się niebawem budowa fabryki celulozy kosztem 1 miliona złotych. W fabryce tej znajdzie zatrudnienie około 300 robotników.

Pogorszenie wypłacalności rolnictwa

Omawiając położenie gospodarcze Polski, podkreśla Bank Gospodarstwa Krajowego, że wypłacalność rolnictwa doznała dalszego pogorszenia, szczególnie jeśli chodzi o należności, uregulowane w układach konwersyjnych. Główną przyczynę takiego kształtowania się sytuacji stanowią — niskie ceny ziemiopłodów, które utrudniają rolnikom punktualne dopełnianie ich zobowiązań.

Polska flota handlowa

ma 130 statków.

Stan polskiej floty handlowej w roku 1938 wynosił 130 jednostek o pojemności 92.267 ton rej. brutto. W roku bieżącym flota handlowa powiększyć się ma o blisko 47.000 ton rej. brutto czyli wynosić będzie 40.000 ton. Będzie to zaledwie 10 część tego, co posiada Szwecja, zaledwie setna część tonażu Anglii.

Już ciągniemy korzyści z bojkotu

towarów niemieckich.

W kształtowaniu się eksportu z Polski do Stanów Zjednoczonych nastąpiła oczekiwana poprawa. Eksport ten wynosił w ciągu pierwszych dwóch miesięcy br. 12.120.000 złotych wobec tylko 8.584.000 zł w tym samym okresie roku ubiegłego.

W sprawie niemieckiego kredytu inwestycyjnego.

Stosownie do zapowiedzi ministerstwa przemysłu i handlu, ukazała się instrukcja ustalająca bliższe warunki związane z udzieleniem kredytu inwestycyjnego na zakup niewyrabianych w kraju maszyn, aparatów i urządzeń z Niemiec.

Ze względu na poufny charakter tej instrukcji, tekst jej nie będzie publikowany, zaś firmy zainteresowane mogą zasięgać bliższych informacji ustnie w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, pokój 5.

Eksport owiec z Wielkopolski do Francji.

Do Francji w eksporcie kontyngentowym wywieziono w sprawozdawczym kwartale ogółem 2.834 sztuk bitych o wadze 49.148 kg i wartości — 84.116 zł. Cena za kg wagi żywej malała równolegle z pogarszającą się jakością materiału rzeźnego.

Spadek cen jaj w Wielkopolsce.

Wiosenny spadek cen jaj nastąpił w tym roku rychlej, aniżeli w innych latach, i to głównie dzięki tegorocznej łagodnej zimie. W związku z akcją kontraktowych dostaw jaj nastąpiło silne współzawodnictwo między firmami spółdzielczymi a prywatnymi, co zapewniło rolnikom lepszy zbyt i opłacalniejsze ceny. Przepisy sprzedaży jaj na kilogramy przestrzegane są tylko przez hurtowników, gdy na targach itd. sprzedaje się nadal jaja na sztuki.

St. Szukalski, Bydgoszcz

Notowania z ostatnich dni za 100 kg

Bydgoszcz, dnia 2 maja 1939 r.

Koniczyna czerwona 120,00—130,00; Koniczyna szwedzka 2[illegible]0,00—240,00; Koniczyna biała 190,00—[illegible]60,00; Koniczyna surowa [illegible]0,00—80,00; Koniczyna żółta odłuszczona 75,00—85,00; Przelot 110,00—12[illegible],00; Rajgras angielski 140,00—150,00. Tymotka 4[illegible],00—55,00; Seradela 23,00—25,00; Wyka letnia 24,00—26,00; Wyczka zimowa 00,00—00,00; Peluszka 24,00—26,00; Groch Wiktoria 29,00—32,00 Groch polny 24,00—26,00, Groch zielony 2[illegible],00—28,00. Rzepak zimowy 49,00—50,00, Rzepik letni 40,00—41,00. Rzepik zimowy 41,00—4[illegible],00. Siemię lniane 62,00—65,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 92,00—95,00; Mak biały 130,00—140,00 Łubin żółty 12,00—13,00 Łubin niebieski 11,50—12,50. Gorczyca [illegible]2,00—55,00; Tatarka 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—2[illegible],00. Buraki pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 60,00—65,00, Kukurydza Bydgoska 35,00—38,00, Kukurydza Koński Ząb 35,00—38,00. Malwa pastewna 100,00—110,00, Marchew pastewna żółta Lobberychska 160,00—[illegible]0,00.

Dla Naszych Pań

Czy i jak gromadzić zapasy żywnościowe na wypadek wojny?!

Każdy dom rodzinny powinien być zaopatrzony w żywność na pewien okres czasu, aby w razie ogłoszenia pogotowia wojennego nie narzucał się swymi potrzebami państwu. Aby ułatwić zestawienie takich racji. Związek Pań Domu w Warszawie urządził pokaz, który niniejszym podajemy do wiadomości:

Oto wykaz zapasów obliczonych dla rodziny złożonej z 5 osób na okres 2 tygodni:

5 kg mąki pszennej, 3—5 kg mąki żytniej lub razowej, 1 kg mąki gryczanej, pół kg mąki kartoflanej, 1 kg makaronu, 1 kg kaszy krakowskiej, pół do 1 kg kaszy manny, 1 kg kaszy gryczanej, 1 kg kaszy owsianej, 1 kg grochu, 1 kg fasoli, 5 kg cukru kryształu, 1 kg cukru w kostkach, 1 kg orzechów włoskich, pół do 1 kg. czekolady, 1 kg soli, ćwierć kg włoszczyzny suszonej, 1 kg jarzyn suszonych, 1 kg owoców suszonych, ćwierć kg grzybów, ćwierć kg bułki tartej, 10 zup Knorra, 4 konserwy z pomidorów, cebulę, czosnek, przyprawy, majeranek, pieprz, papryka, kostki Maggi, pół kg boczku wędzonego, pół kg słoniny solonej, pół kg suchej kiełbasy, 20 jaj, 1 kg puszka oliwy, 1 kg smalcu, 1 kg masła zalanego słoną wodą, 2—4 puszki mleka skondensowanego lub w proszku, 1 kg sucharów, serek zielony, 1 kg kawy zbożowej, 10 dkg herbaty, 10 dkg listków borówczanych, 5 dkg listków miętowych, pół kg miodu, 1 kg marmolady, sok żurawinowy ekstrakt, 10 cytryn, konserwy w puszkach blaszanych: rybne, mięsne, jarzynowe, owocowe, wykonane w domu, parę proszków spulchniających do pieczenia ciasta na wypadek braku drożdży.

Zapas ten w zależności od trwałości produktów powinien być stale zużywany i natychmiast uzupełniany.

Powyższe produkty należy zabezpieczyć od działania gazów:

a) w szczelnie zamkniętej skrzynce, lub szafce drewnianej; styki ścian zakitować, wewnątrz i zewnątrz skrzynię polakierować, lub politurować. Zamknięcie wieka dokładnie uszczelnić filcem, nasyconym olejem lnianym. Skrzynię przed użyciem dokładnie wywietrzyć w celu usunięcia zapachu politury, kitu itd. Podczas ataku gazowego skrzynię przykryć szczelnie kocem, zwilżonym wodą, lub 45 cm warstwą siana lub słomy.

b) W puszkach blaszanych, zalutowanych, względnie szczelnie zamykanych; szczelinę od zamknięcia zalepić taśmą izolacyjną, celofanem lub paskiem papieru, posmarowanym klejem.

c) W naczyniach szklanych szczelnie zamkniętych względnie oblepionych celofanem, albo pergaminem. O ile są korkowane, korek umaczać w parafinie, wosku, laku lub pechu.

d) W torbach z celofanu, lub pergaminu (grubego) zalepionych szczelnie.

Kasze i mąki winny być wysuszone, szkło zdezynfekowane. W skrzynce lub szafce pożądane jest umieścić parę talerzy, łyżek, garnek, rondelek, deseczkę drewnianą i dwie ściereczki.

Ziemniaki i owoce w piwnicy można zabezpieczyć na podkładzie z piasku, przykrywając papą smołowcową lub brezentem, których brzegi winny być przysypane ziemią. Można też przykryć warstwą słomy grubości 15 cm, nakrywaną na czas nalotu płachtą zwilżoną wodą. Ziemniaki można również zakopcować (zadołować) na głębokości pół metra.

Niezależnie od produktów żywnościowych pożądane jest, aby każdy dom posiadał mały zapas mydła, świec, lampę naftową, maszynkę spirytusową, denaturat, węgiel.

Ogólne wskazówki dla gospodyń domu.

Przygotować zawczasu pomieszczenie uszczelnione, zaopatrzone wyłącznie w niezbędne sprzęty (krzesła drewniane, lub ławki, dzbanek z wodą, kubeł z pokrywą). Poza tym należy mieć: latarkę elektryczną z zapasową bateryjką, paczkę świec, zapałki, spirytus w pastylkach lub skondensowany w puszkach, rondelek, kubeczek, łyżeczkę oraz małą apteczkę, zawierającą walerianę, krople laurowe, krople inoziemcowe, proszki od bólu głowy, środki opatrunkowe i dezynfekcyjne (gaza, wata, jodyna i woda utleniona).

Konieczny niewielki zapas produktów żywnościowych, obliczonych na parę godzin jak: kawa, herbata, kakao, cukier, czekolada, owoce (suszone), sucharki, woda do picia.

Uwaga: Nie zapomnieć o zabawce dla dziecka względnie o wygodnym fotelu dla chorego.

Wykaz powyższy został uzgodniony z miarodajnymi czynnikami.

Środki do czyszczenia szyb.

Pasta szybko czyszcząca: paloną magnezję, która musi być roztarta na bardzo miałki proszek, rozciera się z odpowiednią ilością benzyny na miękkie ciasto, które natychmiast nakłada się w przygotowane słoiki i dobrze zamyka. Mieszanie magnezji z benzyną trzeba koniecznie wykonywać podczas dnia i na otwartym powietrzu.

Proszek do czyszczenia szyb wystawowych: miałki proszek magnezji palonej zwilża się z mieszaniną równych części spirytusu winnego i benzyny i przechowuje w słoikach z doszlifowanymi korkami. Do użytku bierze się trochę tego proszku na kłębek bawełny.

—«:»—

Ze świata kobiecego.

Ankara (Turcja). Słuchaczkom uniwersytetu i szkół średnich oznajmiono, że nie wolno im naśladować w wyglądzie zewnętrznym gwiazd filmowych. Zakaz taki wydany został przez ministerstwo szkolnictwa a w instrukcjach wyraźnie mówi się, jakich fryzur dziewczętom nie wolno nosić. Zakaz odnosi się i do chłopców. Włosy muszą być gładko i krótko uczesane bez cienia ekscentryczności. Nie wolno używać ani pudru ani szminki na wargi, jak również wszelkich innych kosmetyków. Dziewczętom nie wolno nosić pończoch jedwabnych ani biżuterii. Regulamin szkolny karać będzie przestępstwa bardzo surowo. Profesorowie odpowiedzialni są za wykonanie rozporządzenia.

Płaszcz zdobywa palmę pierwszeństwa!



Tegoroczny płaszcz nazwano słusznie groźnym konkurentem kostiumu, gdyż przestał już być złem koniecznym. Dziś płaszcz, zwłaszcza wiosenny i letni, jest uzupełnieniem garderoby każdej eleganckiej kobiety. Dawniej jeden praktyczny płaszcz starczył w zupełności na cały sezon. Obecnie, prawie na każdą porę dnia nosi się inny fason płaszcza. Zasadniczo rozróżniamy znów trzy zasadnicze fasony płaszczy: sportowy, popołudniowy i wieczorowy. Luźne fasony są wyłącznym okryciem sportowym — nowością sezonu wiosennego. Płaszczyk popołudniowy nosi się w kolorach ciemniejszych, bardziej przylegly do figury. W ogóle płaszcz popołudniowy musi być krótki, z dołu poszerzany i obcisły w biodrach. Płaszcze wieczorowe są znacznie strojniejsze, z jedwabiu lub aksamitu, i bardzo kloszowo ku ziemi opadające.

Na ilustracji podajemy parę modeli płaszczy sportowych i popołudniowych.

1) z góry od lewej: orzechowy wiosenny płaszcz popołudniowy z wełny. Szerokie rękawy i obojczyk ozdobione jaśniejszą taśmą wełnianą.

2) niżej: szaro-zielony płaszcz sportowy z bouclé. Od bioder poszerzany, ozdobiony szeroką stebnówką.

3) w środku: popołudniowy płaszcz w stylu princesse z cienkiej wełny. Oryginalny jest przód, cały drobno stebnowany.

4) z prawej u góry: fantazyjny luźny płaszczyk sportowy z przetykanej wełny. Przód i tył układane w szerokie fałdy.

5) skromny płaszcz popołudniowy.

Indywidualne pielęgnowanie urody.

(Ciąg dalszy).

Tak samo trzeba skontrolować sposób życia pani. Może pani za mało bywa na świeżym powietrzu lub ma mało ruchu. Często też fałszywa kosmetyka jest powodem przetłuszczenia skóry, np. gdy ktoś bezkrytycznie używa tłuste kremy. W każdym razie cera tłusta lepszą jest od suchej, jako mniej wrażliwa na mróz, zimno i słońce, prócz tego nie wykazuje skłonności do tworzenia zmarszczek Za to niezmiernie jest wrażliwa na brud i kurz. Prawidłowa pielęgnacja tłustej skóry polega na usuwaniu tłuszczu i dokładnym oczyszczeniu porów, przy czym nie wolno wpadać z jednej ostateczności w drugą, to znaczy przez stałe odtłuszczanie pozbawić skóry jej naturalnej ochrony.

Sucha skóra. Jeśli skóra pani jest stale sucha i łuszczy się, to znaczy, że wydziela zbyt mało tłuszczu. Wtedy łatwo też pierzchnie i pęka, a uczucie napięcia niemile daje się we znaki. I w tym wypadku trzeba cały tryb życia poddać dokładnej kontroli zanim pani przystąpi do kuracji kosmetycznej czysto zewnętrznej. Często suchość skóry jest wynikiem niedożywiania. Niektóre z pań z obawy przed utyciem skreśliły wszelkie tłuszcze ze swego jadłospisu. W tym razie łatwo zaradzić, wróciwszy do masła i oliwy jako najstrawniejszych tłuszczów. Jeśli ilość tłuszczów jest wystarczająca, to może brak organizmowi pani świeżych zielonych jarzyn i suszonych owoców. Brak płynów może również wpływać na suchość skóry — w tym wypadku zaleca się picie dobrej zimnej wody. Nie tylko przyczyny wewnętrzne bywają przyczyną suchej skóry, również i bodźce zewnętrzne mogą ją powodować. Choćby tylko nadmierne przebywanie na świeżym powietrzu w celach zarobkowycch czy sportowych. Wtedy trzeba koniecznie wcierać tłuszcz. Skóra, która raz odbyła przemianę swych właściwości z tych czy innych przyczyn pozostaje wrażliwa, trudno się goi i leczy. Osoby z suchą cerą inklinują do zmarszczek. Oto już wystarczający powód, żeby twarz pielęgnować. A ileż pań naśladuje swe przyjaciółki i używa zalecane im a dla siebie zupełnie nieodpowiednie kosmetyki. Na pociechę powiem paniom o suchej cerze, że o wiele łatwiej dietą tuczącą skórę odżywić niż dietą odchudzającą pozbyć się zbytniego tłuszczu. Niezawsze można właściwości swej skóry określić jednolicie. Niejedne z pań posiadają normalną skórę na twarzy lecz ich nos, ulubione siedlisko wągrów, błyszczy wspaniale. Często twarz jest sucha, a czoło tłuste lub na odwrót. Zwykle skóra na głowie ma te same właściwości co czoło. Często też daremnie próbujemy osuszyć skórę na czole nie poddawszy kuracji skóry na głowie. Ogólnie biorąc, skóra na całym ciele ma te same właściwości co skóra na twarzy, jedynie zmiany łojotokowe nie są tak duże.

Krem dzienny czyli podkład pod puder.

Gdy pani już należycie oczyściła skórę na twarzy, trzeba umieć ją ochronić od zgubnych wpływów pracy zawodowej i powietrza. Normalna cera może przy odpowiedniej pielęgnacji obejść się przez pewien czas bez kremu dziennego. Kto nie używa kremu musi się wyrzec pudrowania. Może to jest objawem zniewieściałości, lecz trzeba stwierdzić, że większa część kobiet musi używać kremu jako pancerza ochronnego przeciw skutkom używania pudru. Normalna cera przeważnie wymaga kremu nietłustego lub półtłustego. Nie jest to pewnik, więc każda z pań powinna działanie różnych kremów na swojej twarzy dokładnie wypróbować. Krem tworzy niewidoczną powłokę chroniącą twarz przed wilgocią i zimnem, a najważniejszą rzeczą jest fakt, że czepia go się puder i pokrywając powierzchnię skóry nie zapycha porów. Tylko dla tłustej cery wybieramy krem absolutnie nietłusty. Zdarza się jednak, że właśnie taki nietłusty krem drażni skórę, a więc są wypadki, że nawet przy tłustej cerze można podkładać pod puder cienką warstewkę tłustego kremu i osiągać dobre rezultaty. Przy skórze suchej naturalną wyściółkę tłuszczu trzeba zastąpić tłustym kremem, a nawet lanoliną. Nakładamy krem na twarz zaraz po umyciu kiedy skóra jest jeszcze wilgotna (ale nie mokra), bibułą lub miękkim ręcznikiem zbieramy nadmiar tłuszczu. Niektóre z pań próbują same sfabrykować swoje kremy. Otóż nadmieniam, że sporządzenie kremu dziennego jest bardzo skomplikowane i dla osobistego użytku absolutnie się nie opłaca.

— **Pudrowanie.** Puder ma być iluzją subtelnego puszku, jaki zdobi listki i pokrywa dojrzałe owoce, a właściwie powinien pokrywać i skórę ludzką. Prócz tego puder ma chronić cerę. Przeważnie rzecz ma się odwrotnie i wielu lekarzy na podstawie smutnych doświadczeń dowodzi niezbicie szkodliwości używania pudru. Bo przecież często spotyka się osoby, które bezmyślnym „osypywaniem" twarzy, cerę sobie zniszczyły i tym samym oszpeciły się na całe życie. Kto się pudruje, musi nabywać puder pierwszej jakości. Najważniejsze są składniki pudru. Co prawda w przeważnej ilości krajów europejskich prawo zabrania dodatku szkodliwych domieszek i możemy być pewne, że w handlu u nas nie pojawiają się gatunki o właściwościach trujących, ale zasadą jest i pozostanie fakt, że tylko drogi puder jest dobry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Trzeci Maj w stolicy

Uroczystości w całym kraju odbywały się pod hasłem „Dozbroimy armię".

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.). W obliczu nadciągających wielkich, historycznych zadań narodu i państwa polskiego obchodziliśmy dzisiejsze święto narodowe.

W tej katedrze prastarej, gdzie ongiś ogłaszano Konstytucję Trzeciomajową i śpiewano w obecności króla uroczyste Te Deum odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przez. ks. arcybiskupa **Galla.**

Pana Prezydenta Rzplitej reprezentował szef rządu gen. Sławoj Składkowski. Przybyli wszyscy członkowie rządu, przedstawiciele obu Izb ustawodawczych, generalicja i dyplomacja w barwnych mundurach.

Tymczasem na trasie przygotowywanego pochodu już od samego rana zbierały się tłumy publiczności. Pogoda dnia tego dopisała w zupełności. O godzinie 11 trybuna reprezentacyjna zapełniła się do ostatniego miejsca. Gen. Kasprzycki w towarzystwie gen. Składkowskiego odbierał defiladę doborowego żołnierza polskiego, który jest dumą całego narodu polskiego i jego nadzieją.

Piękną rewię Trzeciomajową rozpoczął przemarsz wojska. Z entuzjazmem witano maszerujące szeregi, podziwiając dzielną podstawę żołnierza i jego uzbrojenie.

Pokazano nam nast. w pochodzie wszelkiego rodzaju uzbrojenie przeciwlotnicze, przede wszystkim nie oglądane dotąd małe armatki i najnowsze aparaty podsłuchowe. Między bateriami uwijały się małe samochodziki i motocykle.

Wreszcie w sinawej chmurze dymu i przy warkocie silników przesunęły się czołgi oraz pozostała broń zmotoryzowana.

Drugą część pochodu stanowiły organizacje przysposobienia wojskowego i organizacje społeczne. Wiele było przede wszystkim młodzieży. Ona nadawała ton dzisiejszym uroczystościom.

Wrażenie po defiladzie pozostało naprawdę mocne i piękne. Dzień święta narodowego obchodziliśmy w stolicy godnie, wesoło i z największą wiarą w piękną przyszłość dziejową Polski i wielkiego narodu polskiego, zaś polskiemu żołnierzowi — CZEŚĆ od nas wszystkich. (R).

Warszawa, 4. 5. (PAT). W podniosłym nastroju społeczeństwo polskie obchodziło święto narodowe 3 maja, będące jednocześnie manifestacją serdecznych uczuć, jakie żywimy dla naszej armii. W ramach obchodu Święta Narodowego odbyły się uroczystości przekazania armi sprzętu wojennego.

We Lwowie po defiladzie Zrzeszenie Kupców Lwowskich wręczyło armii 6 ciężkich karabinów maszynowych.

W Częstochowie na nabożeństwie mimo ulewnego deszczu było obecnych ponad **100 tys. osób.**

W stolicy COP Sandomierzu odbyła się podniosła uroczystość wręczenia sandomirskiemu pułkowi piechoty dwóch ciężkich karabinów maszynowych

W Radomiu Święto Narodowe było obchodzone pod hasłem „dozbroimy armię". Kolejarze okręgu radomskiego przekazali miejscowemu pułkowi 9 ciężkich karabinów maszynowych i trzy granatniki

W Poznaniu przed defiladą nastąpiło uroczyste przekazanie armii polskiej przez społeczeństwo m. Poznania kilku karabinów maszynowych, szeregu karabinów ręcznych, działka przeciwlotniczego, masek gazowych i sprzętu radiowego, zakupionego z ofiar, złożonych na FON.

W Lublinie odbyło się wręczenie miejscowemu pułkowi piechoty 8 ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez pracowników dyrekcji okręgowych kolei państw.

„Trzeci Maj" w Gdańsku.

Święto Trzeciego Maja rozpoczęło się w Gdańsku uroczystym nabożeństwem w kościele św. Stanisława. Senat gdański reprezentował kierownik dyrekcji ceł Kundt. Na uroczystej akademii w hali sportowej we Wrzeszczu przemówił poseł Surzyński z Poznania, kładąc nacisk na to,

że ujście Wisły do morza jest zasadniczym „obszarem życiowym" narodu polskiego. Rząd polski uznaje prawa ludności niemieckiej do organizowania życia narodowego, gospodarczego, społecznego i politycznego według własnych potrzeb, jednak nic się nie może stać na terenie Gdańska bez wyraźnej woli i zgody Polski.

18 rocznica

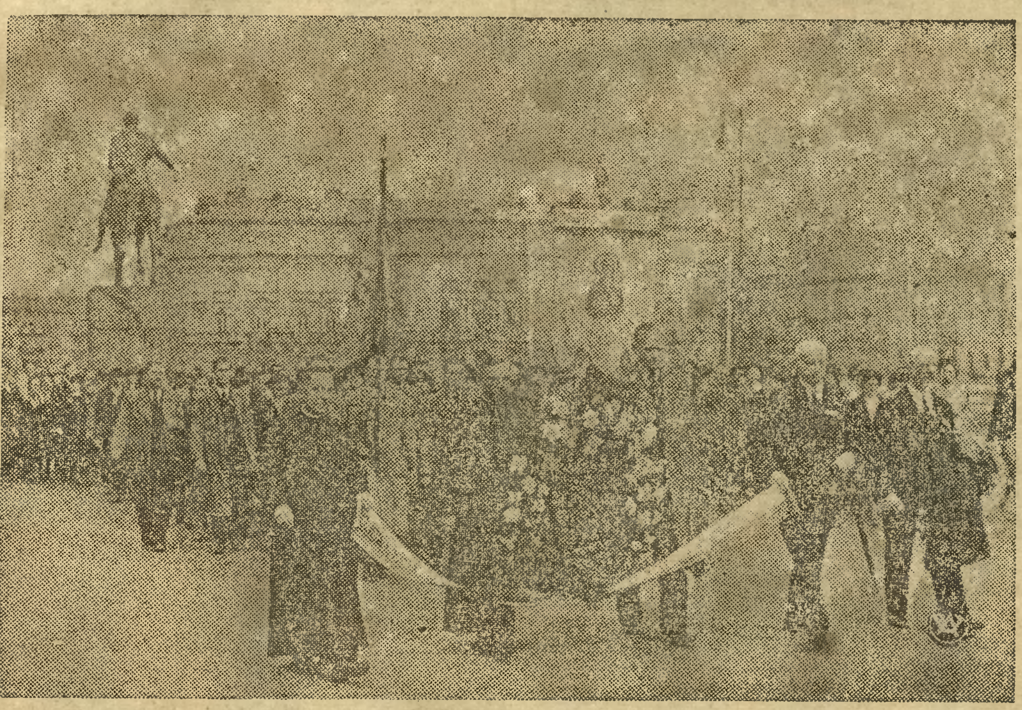
Trzeciego Powstania Śląskiego.

Katowice, 4. 5. (PAT). Dnia 2 maja w południe w ramach uroczystego obchodu 18 rocznicy wybuch Trzeciego Powstania Śląskiego odbyła się w Katowicach uroczystość poświęcenia domu Powstańca Śląskiego przy udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa.

3 maja w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 4. 5. (PAT). Uroczystości, zorganizowane z okazji polskiego Święta Narodowego oraz inauguracji pawilonu polskiego na wystawie światowej rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionym **w olbrzymiej katedrze św. Patryka.** Katedrę wypełniły tłumy Polaków. Obecny był **minister Roman, wiceminister Bobkowski, b. minister Zaleski, ambasador R. P. Potocki i wszyscy konsulowie polscy w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie.** Mszę świętą celebrował biskup Bona, kazanie angielskie wygłosił sędziwy **biskup Lavelle, który udzielił Polsce błogosławieństwa,** po czym płomienne kazanie patriotyczne **w języku polskim wygłosił Franciszkanin Ojciec Figas.**

Wycieczka Polaków z Gdańska w Warszawie.



Na święto 3-go maja przybyła do Warszawy wycieczka Polaków z Gdańska w liczbie około 200 osób, pod kierownictwem ks. proboszcza Franciszka Rogaczewskiego. Gdańszczanie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Katolicki świat pracy

obradował w Poznaniu.

Poznań. (hb) Pod protektoratem JE. ks. Prymasa kardynała A. Hlonda, obradował w Poznaniu w dniach 2 i 3 bm. XXXV zjazd delegatów katolickiego Związku Robotników Polskich. Obrady toczyły się w pięknej sali koncertowej św. Marcina. Zaszczycili je swą obocnością w pierwszym dniu ks. kard. Prymas Hlond, przedstawiciele władz na czele z radcą woj. Lubawym na czele.

Po zagajeniu i ukonstytuowaniu prezydium zjazdu oraz uczczeniu pamięci zmarłych patronów i członków Związku, przewodniczący **ks. dziekan Płotka** oddał głos sekretarzowi generalnemu **ks. Matuszczakowi,** który przedstawił rozwój i prace Związku w roku 1938. — Związek liczy dziś dwadzieścia tysięcy członków zgrupowanych w 27 okręgach i 258 oddziałach. W roku ubiegłym odbyto 38 tygodni społecznych, w pierwszym natomiast kwartale br. 78, czyli przeszło dwa razy tyle ile przez cały rok ubiegły. Jest to poniekąd miernikiem intensywnego rozwoju Związku. Związek urządził po raz pierwszy na terenie Wielkopolski, kolonie robotnicze w Rościnnie. W roku ubiegłym zapoczątkowana ta akcja wczasów będzie w tym roku zwiększona, gdyż w czerwcu i lipcu przewiduje się trzy serie wczasów.

Tygodni społecznych I stopnia urządzono w pierwszym kwartale br. 40, II stopnia 20, III stopnia 18. **W organizowaniu tygodni III stopnia odznaczyła się szczególnie Bydgoszcz, co ks. Matuszczak ze specjalnym uznaniem podkreślił.**

Jeżeli chodzi o liczebność kół, to przoduje Ostrów (524), dalej Leszno (517), Bydgoszcz — św. Trójcy (498) i Bydgoszcz — Serca Jezusa (450).

Po sprawozdaniu ks. sekretarza, głos zabrał przedstawiciel p. wojewody **p. radca Lubawy,** nawiązując w swoim przemówieniu do aktualnych zagadnień chwili i apelując do zebranych, aby w tych przełomowych chwilach wykazali maksimum swej gotowości i solidarności.

Następnie **przemówił JE. ks. kardynał Prymas Hlond,** witany gorącymi oklaskami. Omówiwszy, jak zwykle krótko, ale niezmiernie treściwie i głęboko rolę i znaczenie społeczne Katolickiego Związku Robotników, wyraził ks. Prymas swoje zadowolenie z tego, że w Związku panuje zdrowa myśl robotnicza, ożywiona coraz to nowymi zapasami energii, które płyną z głębokiego zrozumienia swego posłannictwa. Przechodząc do zagadnień aktualnych ks. Prymas apelował do uczuć patriotycznych katolickiego świata pracy, wskazując mu wielkie zadania, jakich spełnienia Ojczyzna będzie od niego wymagała.

Ks. Prymas zakończył swe przemówienie błogosławieństwem dla katolickich robotników, po czym żegnany burzą oklasków i gromkich okrzyków zebranych, opuścił salę obrad. Z kolei odbyła się dyskusja nad sprawozdaniami, po czym zarządowi udzielono absolutorium.

O warsztacie produkcyjnym robotników mówił po przerwie obiadowej mgr. Myczka z Warszawy. Sprawdzianem znania dla głęboko przemyślanego referatu była dyskusja, do której zapisało się 19 mówców.

Z kolei odczytano trzy wnioski dotyczące założenia związkowej kasy pośmiertnej, obniżenia składek członkowskich i **wprowadzenia w Polsce płacy rodzinnej.**

Na zakończenie obrad pierwszego dnia zjazdu odbyły się wybory nowych władz z **ks. prob. Ćwiejkowskim jako patronem okręgowym** na czele. Wybrani zostali ponadto wójt Dopierała z Borku i Hemerling z Kcyni.

Wieczorem w kinie TCL odbył się pokaz filmu „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".

* * *

Drugi dzień zjazdu miał charakter bardziej uroczysty. Na czoło programu wybiła się tu pięknna akademia z udziałem zespołu muzycznego „Dźwięk" pod dyr. p. Filipowicza.

Piękny referat, często przerywany burzą oklasków, wygłosił p. prof. Strugarek, obierając sobie za temat: „Robotnicy w Ojczyźnie", wskazując na upośledzenie warstwy robotniczej z jednej strony, a na wielkie znaczenie kulturalne, społeczne i moralne robotnika, jako czynnika twórczego, konsumcyjnego i wychowawczego.

Z kolei uchwalono rezolucje w następującym brzmieniu:

XXXV zjazd delegatów, obradujący 2 i 3 maja w Poznaniu uchwala, że:

1. W myśl orędzia XX biskupów Polski „będziemy z zapałem współdziałać z władzami państwowymi w wykonaniu rozporządzeń przygotowujących życie kraju na możliwości wojenne. Ku obronie Ojczyzny i wiary, dla ratowania swobód religijnych i sumienia, dla wolności ducha i życia narodowego dozbroimy armię i wyposażymy ją w skrzydła potężne. Wiarą, entuzjazmem patriotycznym, szlachetną wolą zgody podsycać będziemy znicz miłości Ojczyzny."

2. XXXV zjazd delegatów upoważnia zarząd główny a) do zorganizowania pierwszego warsztatu produkcyjnego robotników, oraz b) do zebrania potrzebnych na ten cel składek wśród członków Kat. Zw. Robotników Polskich w wysokości zależnej od uznania i ofiarności poszczególnego członka. Najniższa składka wynosi 1 zł.

3. XXXV zjazd delegatów upoważnia zarząd związku do zorganizowania szeroko zakrojonej i skutecznej propagandy na rzecz wprowadzenia w Polsce płacy rodzinnej lub specjalnych dodatków dla pracowników — ojców licznych rodzin.

Wspólne odśpiewanie 3 zwrotek „Roty" zakończyło podniosły zjazd katolickiego świata pracy.

Wicepremier Kwiatkowski

w Poznaniu.

Poznań, 4. 5. (PAT). Bawiący w Poznaniu wicepremier inż. Kwiatkowski wziął udział w uroczystym nabożeństwie, odprawionym w katedrze poznańskiej z okazji Święta Narodowego, po czym obecny był przy akcie wręczania armii polskiej sprzętu wojskowego, zakupionego przez społeczeństwo poznańskie z dobrowolnych składek. Wręczenie sprzętu odbyło się na Placu Wolności. Z kolei p. wicepremier przyjął łącznie z władzami wojskowymi i cywilnymi wielką defiladę przed pomnikiem Wdzięczności. W godzinach popołudniowych zwiedzał Targi Poznańskie, a następnie podejmowany był przez wojewodę poznańskiega herbatką. Wieczorem p. wicepremier obecny był na przedstawieniu w operze.

Min. Beck jedzie do Paryża.

Paryż, 4. 5. Prasa paryska donosi, że podczas wizyty w MSZ ambasador francuski Noel wręczył ministrowi Beckowi zaproszenie rządu francuskiego do przyjazdu z wizytą oficjalną do Paryża. **Minister Beck przyjął zaproszenie i wyznaczył termin przyjazdu do Paryża na dzień 15 bm.**

Katastrofa samolotu.

Casablanca, 4. 5. (PAT). Samolot pasażerski, utrzymujący stałą komunikację między Tuluzą a Dakarem uległ wczoraj katastrofie w pobliżu miejscowości Ardana w odległości 150 km od Marakeszu. Samolot spadłszy na ziemię stanął w płomieniach. **Trzech członków załogi oraz 6 pasażerów zginęło na miejscu.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

REPERTUAR KIN:

As: „Wrzos"
Słońce: „Wesoły ordynans".
Stylowe: „Płomienne serce".
Świt: „Ordynat Michorowski".

— Kujawy przekroczyły już milion zł. Subskrypcja pożyczki obrony przeciwlotniczej na terenie miasta Inowrocławia i powiatu inowrocławskiego przekroczyła już sumę miliona złotych. W powiecie inowrocławskim podpisało pożyczkę 1.711 osób na sumę 476.095 zł, reszta przypada na miasto. Jeszcze pozostały tylko 2 dni. Kujawiacy w wyścigu zapisów na pożyczkę lotniczą muszą przodować.

— Walnemu zebraniu Tow. Krajoznawczego przewodniczył p. Korczak-Ziółkowski, na sekretarza powołano p. dyr. Tyrałę. Sprawozdania zarządu wykazały, że zorganizowano 37 wycieczek, w których brało udział 1120 osób. Biuro Tow. Krajozn., które mieści się razem z Orbisem w hotelu Basta przy ul. Król. Jadwigi 15, jest doskonałym biurem informacyjnym dla turystów i krajoznawców. Do nowego zarządu wybrano ponownie pp.: prezes dr Sroczyński, wiceprezes Korczak-Ziółkowski, sekretarz Kucharski, skarbnik em. kpt. Zabłocki, dyr Tyrała — członek zarządu, komisja rewizyjna: dyr Olkiewicz i dr L. Znaniecki.

— Eskadra samolotów nad Inowrocławiem. Ub. niedziela była również i w Inowrocławiu dniem propagandy silnego lotnictwa. Na rynku w godzinach popołudniowych gromadziły się tłumy publiczności, słuchając przez radio podawanych haseł, propagujących POP. Biura kas i banków były przez cały dzień czynne dla udogodnienia subskrypcji. Około godz. 17 ukazała się nad Inowrocławiem eskadra samolotów, wywołując zainteresowanie zebranej publiczności na ulicach i placach. Na przedmieściu Inowrocławia w Rąbinie odbyło się zebranie manifestacyjne na rzecz pożyczki, na którym wygłosili przemówienia pp.: komisarz pożyczki na miasto wiceprezydent Juengst i rolnik z Rąbina Burzyński.

— W zawodach piłkarskich WKS Inowrocław — Astoria Bydgoszcz zwyciężył WKS Inowrocław w stosunku 1:0.

— Obiecujący synalek pobił ojca. W czerwcu ub. roku doszło we wsi Jaksice (pow. Inowrocław) do sprzeczki pomiędzy Wawrzyńcem Machałą i jego ojcem. Sprzeczka została spowodowana nadużywaniem alkoholu przez młodego Machałę. Podczas sprzeczki syn schwycił za kamień i uderzył nim ojca w głowę tak dotkliwie, że ten poleżał kilka tygodni. Sąd skazał Wawrzyńca Machałę na dwa lata więzienia, biorąc pod uwagę jako okoliczność łagodzącą okazywaną skruchę i to, że ojciec przebaczył synowi, prosząc o łagodny wymiar kary.

— Zatrzymali pociąg. Policja w Inowrocławiu przytrzymała za bezpodstawne zatrzymanie pociągu przez pociągnięcie hamulca bezpieczeństwa w obrębie stacji kol. Trzemeszno Mariannę Mielczarkównę z Młyńska pow. Wieluń i Antoninę Mielczarek z Kol. Głąbu.

MOGILNO. (mk) Piekarz K. Chojnacki, zam. u teściów w Dzierzążni, podrobił zamówienie na 20 butelek piwa i 20 butelek wody sodowej z rozlewni p. Umińskiego w Mogilnie, podpisując Brzuszkiewiczową Zofię. Sąd Okr. w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie skazał Ch. na tydzień aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

— Na szkodę rolnika Posadzego w Sławsku Wielkim spłonęła stodoła ze słomą oraz część narzędzi rolniczych. Straty wynoszą 5000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona. W Sukowach spłonął dom mieszkalny zamieszkały przez rodziny Przeszaka i Godlewskiego. Pożar powstał od iskry z komina. Pożar przeniósł się na sąsiednie budynki, które również spłonęły.

— Bank Ludowy otrzymał kredyt w wysokości 40.000 zł na rozprowadzenie między rzemieślników. Oprocentowanie pożyczki wynosi 6% i korzystać mogą rzemieślnicy-Polacy, którzy złożą zabezpieczenie żyrowe.

GRUCZNO. (mk) W salce parafialnej odbyło się walne zebranie Kółka Włościanek pod przewodnictwem p. przew. Jaczyńskiej. Do nowego zarządu wybrano pp. Jaczyńską z Bielic — prezeską, Strzelecką — wiceprezeską, Draheimównę — sekretarką, Kuziówne — skarbniczką.

KRUSZWICA. W zabudowaniach rolnika Jana Grabowskiego w Bachorcach wybuchł pożar. Pastwą płomieni padły dwa domy mieszkalne i umeblowanie, bielizna itd. Zamieszkałemu tam lokatorowi Mrówczyńskiemu spaliło się również umeblowanie i bielizna. Straty poważne.

PIOTRKÓW KUJ. Za przykładem innych powiatów poszedł i powiat nieszawski, przystępując do upiększenia i rozbudowania porządku w miastach i miasteczkach przez rozpoczęcie prac inwestycyjnych. Niedawno pisaliśmy o fatalnym stanie bruków i chodników w poszczególnych miasteczkach. Z przyłączeniem do Pomorza zauważyć można korzystne zmiany w zewnętrznym wyglądzie miast. W ub. roku wydział powiatowy wyznaczył prace inwestycyjne w Służewie, które zostały wykonane. Doprowadzono bruk i jezdnię oraz chodniki do przyzwoitego stanu. W Piotrkowie już rozpoczęto prace wstępne do przebrukowania ulic. Koszty prac inwestycyjnych pokryje częściowo wydział powiatowy, częściowo zaś miejscowa gmina.

TRZEMESZNO. (mk) Pod przewodnictwem prezesa p. Maciejewskiego odbyło się zebranie Tow. Przemysłowców. Referat wygłosił p. prezes. Uchwalono zorganizować wystawę przemysłowo-handlową w końcu sierpnia br. Zgłoszenia i informacji udziela p. Maciejewski.

PAKOŚĆ. (mk) Pod przewodnictwem prezesa p. Czerwińskiego odbyło się zebranie Sokoła. Prezes wygłosił referat o obecnych stosunkach w Europie. Postanowiono brać udział w zlocie rejonowym i dzielnicowym w dniu 2 lipca w Poznaniu. Na POP przeznaczono kwotę 20 zł.

— 9-letni syn mistrza malarskiego Walenty Ciesielski udał się wraz z swymi kolegami nad rzekę Noteć. W czasie zabawy chłopiec zbliżył się tak nieostrożnie do brzegu rzeki, że wpadł do niej. Na podniesiony przez obecnych alarm pospieszył tonącemu z pomocą naczelnik „Sokoła" p. Pawłowski, który wyratował z trudem chłopca, zupełnie opadłego z sił.

OSTRÓW WLKP. (lj) W czasie zabawy przy ul. Kasprowicza gromadka chłopców napełniła butelkę wapnem i wodą, po czym wrzuciła ją do rowu. Butelka eksplodowała i poraniła ciężko oraz poparzyła 6-letniego K. Przybyłę, którego musiano odstawić do lecznicy powiatowej.

— W lesie maj. Kwiatków znaleziono onegdaj zwłoki wisielca w wysokim już stopniu rozkładu. Śledztwo wykazało, że denatem był mieszkaniec pobliskiej gminy Czachóry (pow. ostrowski) I. Wasilewski. Aby śmierć była pewniejsza, przed powieszeniem denat poprzecinał sobie żyły u rąk. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

CZERSK. W wielkiej sali hotelu p. Jagalskiego odbył się odczyt prof. Gierszewskiego, zorganizowany przez K. P. W., na temat: „Gdańsk w służbie Rzeczypospolitej". Sala wypełniona była po brzegi tak, że nie mogła pomieścić wszystkich, którzy chcieli wysłuchać ciekawego i aktualnego odczytu. Wywody mówcy wielokrotnie przerywano gorącymi oklaskami. Po odczycie uchwalono patriotyczną rezolucję, którą wysłano do marszałka Rydza-Śmigłego.

Buta, pycha, chamstwo.

Tczew. (as) Starogardzki Sąd Okr. na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał sprawę karną Niemca Hermana Mumma z Gdańska, zam. czasowo w Malborku.

Rozprawa wykazała, że Niemiec Mumm w dniu 4 kwietnia rb., jadąc pociągiem pospiesznym z Berlina do Malborka, pomiędzy Chojnicami a Tczewem znieważył słownie i czynnie polskiego konduktora, żądającego w języku polskim i niemieckim okazania biletu kolejowego oraz znieważył naród polski, używając obelżywych słów. Nieco później, gdy konduktor zażądał zapłacenia 3 mk niemieckich za zanieczyszczenie wagonu, rozwścieczony Niemiaszek obrzucił kolejarza polskiego stekiem ordynarnych wyzwisk oraz dotkliwie go podrapał. W czasie postoju pociągu na dworcu kolejowym w Tczewie policja aresztowała Mumma, osadzając go w areszcie śledczym.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd Okręgowy skazał Mumma na 6 miesięcy więzienia oraz za czynną napaść na urzędnika na dalsze 6 miesięcy więzienia. Sąd wymierzył Mummowi łączną karę 9 miesięcy bezwzględnego więzienia.

W tym samym dniu Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę karną Niemca, urzędnika gospodarczego Waldemara Neumanna, zatrudnionego w majątku Krügera w Pomyjach (pow Tczew), oskarżonego o zniewagę narodu polskiego.

W dniu 25 marca br. w czasie, gdy Niemcy zajmowali Kłajpedę, przybył do Neumanna uczeń kowalski Erwin Brauer z Pomyj w celu odebrania plew. Neumann odezwał się do Brauera, że do niego należy mówić tylko po niemiecku, gdyż przyjdzie czas, że wy (Polacy) wszyscy będziecie mówić po niemiecku. Poza tym osk. Neumann od zatrudnionych na majątku robotników domagał się pozdrawiania słowami: „Heil Hitler" Dalej oskarżony wyraził się, że „nie ma zamiaru płacić podatku chamom" i t. p.

Sąd Okręgowy skazał Neumanna **na dwa lata więzienia,** łącząc karę do półtora roku bezwzględnego więzienia i 100 zł grzywny.

KORONOWO. W ub. środę o godz. 20 odbyło się w lokalu p. Ignacego Nowaka zebranie koła kobiecego L. O. P. P. Zebranie zagaiła prezeska p. burm. Talaśkowa, podnosząc w przemówieniu konieczność rozwinięcia żywej i ruchliwej działalności. Dłuższy referat organizacyjny wygłosiła p. W. Torbiczowa. Jako dalsze członkinie zarządu wybrano pp. Torbiczową — wiceprezeską oraz Siudównę i Blewową. Do sekcji propagandowej wybrano p. Z. Echaustową i Blewową. Na apel prezeski p. Talaśkowej do organizowania się i współpracy zapisało się z pośród obecnych 12 pań na członkinie. Poza tym uchwalono rozwinięcie akcji werbunkowej nowych członkiń, przy czym obecne na zebraniu panie zobowiązały się zwerbować każda po 1 członkini. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

NAKŁO. (kp) Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet złożył na FON 75 zł, samorząd uczniów państw. gimnazjum w Nakle na Pożyczkę O. P. 300 zł, dzieci szkoły powsz. nr 2 złożyły na dozbrojenie 116,20 zł, grono nauczycielskie 48 zł, zarząd Koła Zw. Rzemieślników 25 zł na FON, Kat. Tow. Robotników w Nakle 100 zł na FON.

UJŚCIE. (bf) Strasznemu wypadkowi uległ w ub. tygodniu 31-letni Bolesław Zeidler. Wymieniony znalazł stary granat, pochodzący z czasów walk z „Grenzschutzem". W czasie manipulowania przy granacie nastąpił nagle wybuch, który rozszarpał Zeidlerowi twarz i rękę. Nieszczęśliwemu udzielił pierwszej pomocy dr Śmigurowicz. Rany jednak były śmiertelne i Zeidler zmarł po kilku godzinach cierpień.

WEJHEROWO. Akademia manifestacyjna PZZ odbyła się w Zelistrzewie, pow. morskim, z udziałem gdyńskiego koła Arch. R. P., które szkole ofiarowało radioaparat i książki dla biblioteki. Wielce rozradowaną dziatwę obdarzono również pomarańczami. Aktualny referat wygłosił mgr Wróblewski z Gdyni. Projektowana jest wkrótce wycieczka szkoły zelistrzewskiej do Gdyni. — W Parchowie odbyła się wielka manifestacja patriotyczna PZZ, na której wygłosił podniosły referat prezes Ornas z W. Kacka, podkreślając bojowe zadania stojące przed mieszkańcami północnego Pomorza. W serdecznych słowach podziękował mówcy ks. prob. Frost, apelując o urządzanie częstszych większych imprez na przygraniczu.

ŚWIECIE. (t) Koło Rodziny Wojskowej zainstalowało w żołnierskiej izbie chorych radioodbiornik. Wypada dodać, że z pomocą finansową pospieszyły: Polski Biały Krzyż, Zarząd Miejski i KKO. Koło Rodziny odbyło też w tych dniach swe walne zebranie, na którym pożegnano dotychczasową prezeskę p. Ostrowską. Na prezeskę wybrano p. Baranowską.

— W walnym zebraniu koła Zw. Niższych Pracown. Poczt i Telegr. w Świeciu wziął udział naczelnik urzędu obwodowego p. Kamrowski oraz delegat władz okręgowych związku p. Zieliński. Prezesem koła został na 15 rok z rzędu p. Paweł Murawski, zast. p. Burnicki, sekretarzem p. Bucholc, zast. p. Kościelski, skarbnikiem na 15 rok p. Olszewski, zast. p. Bieliński, ławnikami pp. Zawiszewski i Rządkowski, komisja rewizyjna pp. Żurek, Bielicki i Remanczykowski.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Brawura". Kino Gryf: „Ułani księcia Józefa".

— Do tut. szpitala w stanie bardzo ciężkim przewieziony został syn osadnika rolnego 15-letni Ptaszek z Zajączkowa, którego na tle porachunków osobistych pożgał nożem 15-letni Władysław Gubała, zamieszkały w Łukocinie (pow. Tczew). Młodocianym nożownikiem zajęła się policja.

— Bernard Pacholski, mieszkaniec Tczewa, przejechany został rowerem przez niej. Grabowskiego. Pacholski doznał lekkich obrażeń cielesnych.

— Policja przytrzymała na dworcu kolejowym w Tczewie 5 osób, które przy przekraczaniu granicy polsko-gdańskiej legitymowały się obcymi dowodami osobistymi.

— W ub. sobotę na stacji kolejowej Brody Pomorskie pod Gniewem w powiecie tczewskim wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą straszną śmierć robotnika-przodownika śp Jana Górskiego, zam. w Gniewie (pow. Tczew). Podczas ładowania na wagony drzewa spadła z wagonu dłużyca sosnowa, która zupełnie zmiażdżyła głowę robotnikowi Górskiemu. Śmierć nastąpiła na miejscu. Komisja sądowo-lekarska przeprowadziła dochodzenia celem ustalenia przyczyny tragicznego wypadku.

DZIAŁDOWO. (jl) M. Mattfeld, właśc. gospodarstwa w Gralewie pow. działdowskiego, zam. w Polsce za paszportem od 1930 r., otrzymał decyzję starostwa do opuszczenia **Polski wraz z rodziną.**

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Włóczęgi".
Gryf: „Rena".
Orzeł: „Pod maską złoczyńcy" i „Zamek tajemnic"

— Rzemiosło grudziądzkie przy stole obrad. W sobotę w „Gospodzie Rzemieślniczej" odbyło się zebranie zarządu koła Pom. Związku Samodz. Rzemieślników Chrześcijan i miejscowej rady rzemiosła. Przewodniczył prezes p. radca Nogowski, który na wstępie wygłosił gorące przemówienie dot. subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej, zachęcając do podpisania takowej. Prezes zarządu głównego p. Grobelny omówił sprawę umowy zbiorowej, po czym przedyskutowano program „Tygodnia propagandy rzemiosła pomorskiego" i kongres rzemiosła w Częstochowie. Pod koniec omówiono szereg spraw zawodowych.

— Wydalenie z pasa granicznego. Jak się dowiadujemy, właściciel majątku Nowe Jankowice w pow. grudziądzkim, obywatel polski narodowości niemieckiej v. Körber został wraz z synami wydalony z pasa granicznego.

— Ruchoma stacja nadawcza Polskiego Radia w Grudziądzu. Od poniedziałku 1 bm. przebywa w naszym mieście samochód propagandowy Polskiego Radia, który poza transmisją ogólnopolskiego programu radiowego nadaje w programie własnym koncerty muzyki lekkiej i tanecznej. Pobyt samochodu propagandowego P. R. w Grudziądzu wzbudził zainteresowanie ogółu mieszkańców, tym więcej, że pozwolił zapoznać się z techniką nadawania audycyj radiowych Pobyt samochodu w Grudziądzu przewidziany jest do 4 bm. włącznie.

— W drodze do kościoła zaskoczyła ją śmierć. W poniedziałek o godz. 6 spiesząca do kościoła 73-letnia Paulina Płocka, zam. przy ul. Piłsudskiego 110 nagle zaniemogła. Przechodnie zaopiekowali się staruszką i przewieźli ją do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono krwotok płuc. Pomimo natychmiastowej pomocy, nieszczęśliwa kobieta na skutek upływu krwki zmarła.

— Nieuczciwy rowerzysta najechał na dziecko. W niedzielę o godz. 18 jadący rowerem 18-letni Czesław Kalinowski (Legionów 72) najechał na skrzyżowaniu drogi Grudziądz—Łasin na 6-letnią Ruth Wetzel (Paderewskiego 45a). Dziecko odniosło poważne okaleczenia na głowie, plecach i nodze. Jak ustalono, winę za wypadek ponosi rowerzysta, ponieważ jechał bardzo szybko, nie dając żadnych sygnałów ostrzegawczych.

— Doroczny zjazd delegatów kół Związku Oficerów Rezerwy R. P. okręgu pomorskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. w Grudziądzu. O godz. 10 odprawione zostanie nabożeństwo w kościele farnym. Po nabożeństwie złożenie wieńca pod pomnikiem Żołnierza Polskiego. O godz. 11.15 nastąpi otwarcie zjazdu w sali Domu Żołnierza, po czym referat nt. „Zadanie okręgu pomorskiego Z. O. R. w chwili obecnej". Po przerwie rozpoczną się o godz. 12.15 obrady zjazdu.

— Rada dzielnicowa „Sokoła" odbędzie się w niedzielę 14 bm. w Grudziądzu. Obrady rozpoczną się o godz. 10 w auli gimnazjum im. króla Jana III Sobieskiego przy ul. Sienkiewicza.

— Na ślubnym kobiercu. W ub. wtorek w kościele św. Ducha pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Heleną Szymańską, długoletnią pracowniczką zarządu miejskiego a p. Pawłem Mużą, urzędnikiem straży granicznej w Gdyni. Aktu ślubu dokonał brat pana młodego ks. prob. Muża z Piotrowic (Górny Śląsk) w asyście ks. Muzalewskiego z Pelplina i ks. misjonarza z zakonu oo. Oblatów. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— „Dzień Matki" odbędzie się w niedzielę 7 bm. O godz. 9,45 odprawione zostanie w kościele św. Ducha nabożeństwo na intencję matek, zaś o godz. 11 odbędzie się w teatrze miejskim akademia na cześć matek, zorganizowana przez młodzież szkolną, zrzeszoną w kołach Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 4 maja 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernią Fangrata). tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18,44.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Wrzos" (film polski).
Gwiazda: „Serce matki" (film polski).
Lido: „Gunga Din".
Lily-Chylonia: „Piętnastolatka".
Morskie Oko: „Wstań i walcz".
Miraż-Orłowo: „Ułan ks. Józefa".
Polonia: „Włóczęgi" (film polski).
Zorza-Grabówek: „Róża".

— **W sobotę 6 i w niedzielę 7 bm.** o godz. 12,30 na scenie KPW wystąpią Lena Żelichowska, Jadzia Andrzejewska, Kazimierz Krukowski i Kazimierz Korwin-Pawłowski w najnowszym repertuarze. M. in. usłyszymy: prolog, autografy, cyrkówka, klakier, wiecznia kobieca, kwiaciarka, zdrada, przyjaciółka, lot do stratosfery, Grenada itd. Akompaniament Alfr. Schutz. Przepiękne toalety pań. Niebywały humor, werwa, satyra. Bilety w cenie od 1,50—6 zł można nabywać w Owocarni Polskiej, Św. Jańska 53, tel. 22-95.

— **Ostatni kurs obrony przeciwlotniczej** organizuje w Gdyni koło kobiece LOPP w dniach 4, 5 i 6 bm. w sali KPW w godzinach 18—20.

30 statków rybackich zbudowali Niemcy.

W związku z dążeniem Niemiec do ciągłego podniesienia wydajności połowów, przeprowadzana jest intensywna modernizacja floty rybackiej. W roku 1938 wycofano szereg starych statków i wybudowano 30 jednostek dużego typu o znacznie lepszym wyposażeniu.

Pacyfikacja „odwiecznie germańskich" Czech.

W dniu 1 maja przybyło do Gdyni 128 emigrantów czeskich (w tym dziesięcioro dzieci), którzy uciekli z „raju" przez zieloną granicę.

Wśród uchodźców był jeden **ranny,** który został postrzelony w nogę przez szturmowców niemieckich.

Wedle opowiadań nieszczęśliwych emigrantów **w Czechach szaleją szturmówki niemieckie,** które przeprowadzają tam **hitlerowską pacyfikację.** Czesi przybywający do Gdyni zachowują się wobec gospodarzy polskich z rozrzewniającym wprost zaufaniem, tak do władz jak i społeczeństwa. Wyjechali przez Kalmar i Göteborg do Londynu: **Gott straft durch England.**

Zdobywca pustyni Gobi przemawia w Gdyni.

Jak już donosiliśmy, staraniem Towarzystwa Polsko-Angielskiego w Gdyni odbędzie się odczyt pt. „Strength and resources of the British Empire" (w języku angielskim), który wygłosi pułk. St. Clair Smallwood. Odczyt ilustrowany przeźroczami, odbędzie się w czwartek, dnia 4 maja br. o godz. 20,30, w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, ul. 10 Lutego nr 24.

Warto zaznaczyć, że pułkownik Smallwood już **jako 17-letni chłopiec** brał udział w Boerskiej wojnie w Afryce Południowej. Następnie przez wiele lat był w wojsku angielskim **w Indiach,** dosłużywszy się w czasie wojny stopnia pułkownika jako dowódca **15 pułku Lansierów Bengalskich.** Po wojnie pułk. Smallwood był **doradcą lotniczym rządu chińskiego.** Jest on też **doskonałym sportowcem;** wśród wyczynów jego na tym polu warto wymienić **przelot nad 1.000 kilometrową pustynią Gobi w r. 1919.** Pułk. Smallwood jest też **publicystą** i współpracownikiem szeregu czasopism angielskich.

„Menelans" przewrócił się.

W dniu 1 maja nastąpił w porcie gdyńskim wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych fatalnych następstw. Statek grecki **„Menelans"** zapewne wskutek złego załadowania **przewrócił się,** podobnie jak przed paru miesiącami nasz **„Tczew" w Gdańsku.** Dzięki natychmiastowej pomocy wszyscy ocaleli.

Wyższa szkoła dla działaczy Akcji Katolickiej w Paryżu.

Paryż. (KAP) Na wzór wyższych uczelni, przeznaczonych do kształcenia działaczy Akcji Katolickiej w Mediolanie i Liverpolu, została powołana do życia wyższa szkoła katolicka w Paryżu. Zawdzięcza ona swoje istnienie decyzji episkopatu Francji, powziętej podczas dorocznej konferencji. Nowa uczelnia tworzy wydział Instytutu Katolickiego p. n. „Ecole Normale d'Action Catholique". Kurs trwa dwa lata.

Polska musi być dozbrojona na morzu!

Gdynia. Korpus Podoficerów Floty na nadzwyczajnym walnym zebraniu **oprócz subskrypcyj** indywidualnych na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej wedle ustanowionych norm, uchwalił **przekazać niezwłocznie** z koleżeńskiego funduszu odprawowego **25.000 zł gotówką na FOM,** oraz zrezygnować z wszelkich przyjęć w roku bieżącym i z funduszów reprezentacyjnych złożyć kwotę 2.000 zł również na **FOM.** Tak samo **dzieci Podoficerów Floty** odmówiły podarków „od świętego Mikołaja", na które przygotawia się stosowny fundusz i pieniądze te w wysokości 1.000 zł przekazały na FOM.

Trzeci Maja nad morzem.

Obchód rocznicy Trzeciego Maja w Gdyni przerodził się w manifestację żywiołową gotowości w obronie polskiego morza i Wybrzeża. Podczas nabożeństwa polowego na placu Grunwaldzkim ks. kan. Turzyński wygłosił płomienne kazanie. **Bałtyk to morze nasze. Polski posłannictwem jest trzymać tu straż pokoju.** Ks. kan. Turzyński zakończył kazanie swe gorącą modlitwą do Królowej Korony Polskiej.

Po wspaniałej uroczystości przekazania sprzętu wojennego armii przez Kaszubów i społeczeństwo gdyńskie, co obszerniej ze względów technicznych omówimy w następnym numerze, odbyła się defilada, w której wzięły udział „wszystkie stany" i „cały naród" Gdyni.

Po południu odbył się „narodowy bieg na przełaj".

Jesteśmy silni, zwarci, gotowi!

Toruń, 4. 5. W dzień poprzedzający Święto Narodowe o godz. 19 na Rynku Staromiejskim odbył się koncert orkiestry toruńskiego pułku piechoty, po czym z wieży ratuszowej odegrany został przez trębaczy wojskowych capstrzyk.

W dniu Święta Narodowego od godz. 9,30 poczęły się zbierać oddziały wojskowe oraz organizacje społeczne. Następnie o godz. 10 p. płk. Sawczyński złożył raport p. gen. Bołtuciowi, który dokonał przeglądu oddziałów wojskowych, PW i organizacyj społecznych. Mszę św. polową odprawił ks. kanonik Kozłowski.

Mieszkańców grodu Kopernika głównie jednak pociągała defilada, która odbyła się na ul. Chełmińskiej tuż za gmachem dyrekcji kolei.

W loży głównej, honorowej stanęli pp. wojewoda pomorski min. Raczkiewicz oraz gen. Bołtuć. W lożach bocznych miejsca zajęli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, duchowieństwa, samorządu. Defiladę prowadził p. płk. Sawczyński.

Samą jednak defiladę poprzedziło wręczenie p. wojewodzie pomorskiemu przez harcerstwo toruńskie adresu hołdowniczego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Mościckiemu.

Wreszcie przy dźwiękach orkiestry wojskowej rozpoczęła się imponująca defilada, trwająca blisko półtorej godziny.

W godzinach popołudniowych od godz. 16-ej odbywały się zawody sportowe (o tym na innym miejscu), zaś o godz. 20 w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbyło się popularne przedstawienie komedii Fredry pt. „Zemsta za mur graniczny".

Inwalidzi woj. na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Toruń. W ub. niedzielę w Domu Katolickim przy ul. Łaziennej odbyło się walne zebranie koła toruńskiego Zw. Inwalidów Wojennych, które zagaił prezes p. Br. Maciejewski. Na przewodniczącego zebrania powołano sekretarza zarządu głównego p. Woźniaka z Warszawy.

Ze sprawozdań, jakie składali członkowie zarządu wynika, że koło toruńskie Zw. Inwalidów Wojennych rozwija się nader pomyślnie i stoi na straży interesów swych członków. Ogołem koło liczy 533 członków, w tym 395 inwalidów wojennych, 128 wdów wojennych i wojskowych, 6 rodziców po poległych i 4 sieroty. W celu przyjścia z pomocą materialną udzielono członkom licznych zapomóg gotówkowych oraz w naturaliach.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium.

Po wyborach uzupełniających, uchwalono budżet na rok 1939-40 w wysokości 8321 zł po stronie dochodów i rozchodów.

Należy również podkreślić, że inwalidzi wojenni ze swych skromnych funduszów koła, uchwalili subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 300 zł.

Znaczenie PW dla młodzieży rzemieślniczej.

Toruń, 2. 5. W szkole dokształcającej nr 1 przy ul. Wały odbyło się zebranie starszych cechów rzemieślniczych w Toruniu, na którym omówiono zagadnienia związane z kształceniem młodych rzemieślników.

Ciekawy referat o celach i znaczeniu PW wygłosił por. Kołeczek kom. p. w. na miasto Toruń.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Przedstawiciele rzemiosła toruńskiego oświadczyli, że dołożą wszelkich starań aby młodzież kształcąca się w rzemiośle pilnie, uczęszczała na wykłady PW oraz poprą w całej rozciągłości akcję przysposobienia wojskowego.

Drugi referat pt. „Zadania i organizacja pracy w szkole dokształcającej wygłosił dyr. Pawłowski. Nad tym referatem wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której podkreślono, że obecny budynek szkoły dokształcającej nie odpowiada zupełnie wymogom uczelni. W związku z tym uchwalono rezolucję w której rzemiosło domaga się nowej, odpowiedniej szkoły. Po omówieniu kilku spraw związanych z kształceniem młodych rzemieślników zebranie zakończono.

Lekarze woj. pomorskiego na FON i pożyczkę przeciwlotniczą.

Toruń. W poniedziałek 1 bm. delegacja złożona z p. naczeln. wydziału zdrowia dra Bogumiła Krippendorfa oraz dra Bronisława Jedlewskiego, kierownika oddziału zdrowia UWP — w imieniu wszystkich lekarzy państwowej służby zdrowia z całego obszaru województwa pomorskiego — **złożyła** na ręce p. wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza, jako przewodniczącego wojewódzkiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej **deklarację o subskrybowaniu na rzecz pożyczki kwoty złotych 42.659 gr. 25. Z kwoty powyższej przeznaczono na Fundusz Obrony Narodowej złotych 14.949 gr. 25.**

Żydów — włamywaczy ujęto w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, do mieszkania p. Leona Gawrońskiego zam. przy ul. Kraszewskiego 56, zakradło się kilku nieznanych sprawców, którzy skradli aparat fotograficzny, 2 ubrania i palto na szkodę sublokatora p. Pasieckiego.

W wyniku energicznych dochodzeń policja ujęła sprawców kradzieży, którymi okazali się 3 żydzi z Warszawy i to: **51-letni Srul Wolfowicz, szewc z zawodu, 46-letni Moszek Mura, stolarz i 27-letni Jakub Feldt.** Skradzione przedmioty odebrano złodziejom. Żydów osadzono w toruńskim „Okrąglaku". Dalsze dochodzenia wykazały, że wszyscy trzej żydzi w dniu 28 ub. m. usiłowali włamać się do mieszkania p. Konklewskiej, lecz zostali spłoszeni.

—«:»—

— **Straszne samobójstwo służącej.** W ub. niedzielę, 30 kwietnia br. na szlaku kolejowym Toruń—Grudziądz popełniła samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg 31-letnia Leokadia Szreider, służąca, zamieszkała ostatnio w Toruniu przy ul. Chodkiewicza 3. Jak opowiadają naoczni świadkowie, Szreider ok. godz. 14 spacerowała w lasku położonym nad torem kolejowym pomiędzy stacjami Toruń—Chełmża. W pewnej chwili, gdy nadjechał pociąg Szreiderówna rzuciła się pod koła, które obcięły jej nogi przy samym tułowiu. Śmierć samobójczyni nastąpiła w kilka minut po wypadku. Policja przeprowadza energiczne dochodzenia celem ustalenia przyczyny samobójstwa.

— **Z wieży ratusza rozbrzmiewa hejnał.** Od poniedziałku przez cały miesiąc maj codziennie o godz. 20-tej rozbrzmiewać będzie z wieży ratusza hejnał, odegrany przez trębaczy miejskich.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 4 maja 1939 r.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Pod Orłem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej czwartek: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 26-60 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego". ul. Mostowe 17 tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Kościuszko pod Racławicami".
Aś: „Niewidzialna rywalka".
Mars: „Radość życia".
Świt: „Rena".

— **Dyrekcja i pracownicy Teatru Ziemi Pomorskiej** złożyli na ręce pana wojewody pomorskiego czek na FON na sumę zł 2256,60 stanowiącą całkowity dochód z przedstawień w dniach 11 i 12 kwietnia br.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek 4. 5. Toruń — „Powrót mamy" — godz. 19; piątek 5. 5. — Toruń — „Halka" godz. 20, Lipno — „Życie jest skomplikowane" — godz. 20.30; sobota 6. 5. — Toruń — „Powrót mamy" — godz. 20.

— **Z życia Rodziny Wojskowej.** Odbyło się tu zebranie koła toruńskiego Rodziny Wojskowej, na którym przemawiał gen. Tokarzewski-Karaszewicz. W swym przemówieniu p. generał podkreślił, że w dzisiejszych naprawdę ciężkich czasach członkinie Rodziny Wojskowej powinny nie ustawać w pracy i służyć przykładem męstwa i spokojnej oceny wypadków, jakie się rozgrywają. Następnie sprawozdania pracy składały członkinie zarządu. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium i wybrano nowy zarząd z p. Grodecką na czele. Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono.

— **Przed „Tygodniem PBK".** W kasynie garnizonowym odbyło się zebranie toruńskiego oddziału PBK, któremu przewodniczył prezes koła p. wizyt. Moese. Po omówieniu całokształtu pracy podano przybyłym, że tegoroczny „Tydzień PBK" rozpocznie się 10 bm. i trwać będzie do 15 bm. Program tygodnia jest urozmaicony i obszerny.

— **Złodzieje mieszkaniowi nie próżnują.** Leonard Pisarczyk, zam. w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 1. zgłosił, że 29 ub. m. pomiędzy godziną 10 a 11 nieznani sprawcy zakradli się do jego mieszkania i skradli mu 3 ubrania męskie, szlafrok, oraz srebrną papierośnicę, wszystko ogólnej wartości 500 zł. Dochodzenia przeprowadza policja.



Zwłoki brata „Lusi" odnalezione!

Zakopane, 4. 5. (PAT). W dalszym poszukiwaniu, prowadzonym za zwłokami **śp. Stanisława Zaremby, który zginął wraz z trzema towarzyszami porwany lawiną w styczniu br.** na stokach Skrajnej Turni, natrafiono na zwłoki ofiary Tatr w t. zw. Rynnie na stokach Skrajnej Turni ku dolinie Cichej, około 80 metrów powyżej miejsca, w którym znaleziono zwłoki śp. Kosmowskiego. (Młody Zaremba, student politechniki gdańskiej był bratem zamordowanej przez Gorgonową „Lusi". — Uwaga red.)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 maja 1939 r.

KALENDARZYK

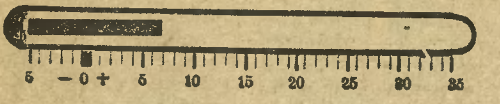
Dziś: Floriana.
Jutro: Piusa V. pap.
Wschód słońca o godzinie 4.24.
Zachód słońca o godzinie 19.30.

Stan pogody.

W dniu dzisiejszym w znacznej części Małopolski oraz na Wybrzeżu i częściowo w Wileńskim było dość pogodnie, natomiast na pozostałym obszarze kraju utrzymywało się zachmurzenie duże i miejscami padały deszcze. W dzielnicach środkowych i na Śląsku notowano słabe burze. Dziś rano w Bydgoszczy znowu pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: pogoda na ogół chmurna, miejscami deszcze i burze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie. Nieco cieplej.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 4—7 maja br.:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godziny 11—16, w niedziele i święta od godziny 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30. I piętro, wypożycza książki od godziny 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś w czwartek o godz. 19 **„DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA"**, wesoła i pogodna komedia R. Niewiarowicza w opracowaniu reżyserskim E. Szafrańskiego z udziałem Koronkiewiczówny, Sobotkowskiej, Skwierczyńskiego, Tatrzańskiego i Szafrańskiego w głównych postaciach.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim St. Dębicza **„DOM WARIATÓW"**, krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa, która ostatnio w Warszawie odniosła niebywały sukces w teatrze Adwentowicza, gdzie była grana 105 razy z rzędu przy wypełnionej widowni. Premiera została wyznaczona na dzień 6 maja br. o godz. 20. Bilety po cenach o 30% zniżonych są już do nabycia w kasie teatru.

—«:»—

— Patriotyzm uczniów Szkoły Dokształcającej. Terminatorzy uczęszczający do szkoły dokształcającej zawodowej w Bydgoszczy ofiarowali na Fundusz Obrony Narodowej 3.000 zł.

— Zebraną kwotę 21,40 zł z okazji imienin kierownika działu p. Zygmunta Kokola, przeznaczają w miejsce życzeń na FON za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego" pracownicy działu pasażerskiego Centralnego Biura Rozrachunkowego PKP w Bydgoszczy.

— Kurs przysposobienia kobiet do obrony kraju. Sekcja pań Rodziny Kolejowej przy dyrekcji kolei Herby Nowe — Gdynia F.P.T.K w Bydgoszczy zorganizowała w kole Karsznice 7-dniowy kurs przysposobienia kobiet do obrony kraju. Kurs prowadziła p. E. Podworska razem z paniami dr. Obuchowiczową, Kurowską, Łyżwówną i p. Tomaszewskim. Podobny kurs zostanie urządzony w Kapuścisku, Bydgoszczy i Kościerzynie.

— Egzaminy z 7 klas szkoły powszechnej. Państwowa komisja nadzwyczajnych egzaminów w szkołach powszechnych w Bydgoszczy podaje do publicznej wiadomości, że egzaminy z 7 klas szkoły powsz. odbędą się w szkole powsz. im. Estkowskiego w poniedziałek. dnia 15 bm. o godz. 15. Kandydaci winni do tego czasu złożyć podanie, metrykę fotografię. życiorys i świadectwo szkolne w Inspektoracie Szkolnym, ulica Cieszkowskiego 3.

— Uczestnicy zebrania oddziału pomorskiego Polskiego Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych, odbytego w Toruniu zebrali doraźną składkę w wysokości **101,10 zł,** którą to sumę wpłacili w KKO miasta Bydgoszczy na rachunek Funduszu Obrony Narodowej.

Naszą odpowiedzią jest gotowość!

Potężna manifestacja solidarności narodowej.

Bydgoszcz w dniu święta narodowego 3 Maja.



Moment wręczenia darów na Placu Wolności.

(ak). Po raz 148-my naród polski święcił tę radosną i wspaniałą rocznicę wiekopomnego i niezniszczalnego dzieła narodowego, Konstytucji 3 maja, która podziw budziła u obcych jako niebywały w dziejach Europy przykład ofiarności patriotycznej, zaparcia się siebie i ofiarowania samolubstwa na świętym ołtarzu miłości Ojczyzny. Święciliśmy radosną rocznicę dzieła, które naród nasz w ciągu półtora wiekowej niewoli krzepiło swoją wielkością jako przejaw wielkości narodowej, bardziej okazale i imponująco, niż w innych latach. Przeżywamy bowiem przełomowy okres dziejowy i ostatnie wypadki polityczne wymagają, ażeby pokazać na zewnątrz, że wszyscy jesteśmy gotowi do wielkich poświęceń, do walki i obrony naszej wolności a przede wszystkim zjednoczeni. Tak więc potężna manifestacja narodowa w wczorajszym dniu Święta Wolności stała się manifestacją naszej nieustępliwej woli walki o prawa nasze i o zachowanie naszej własności — nam ku pokrzepieniu i radości a wrogom na przestrogę.

Na Starym Rynku.

Już w przeddzień święta 3 maja olbrzymie masy patriotycznego społeczeństwa bydgoskiego wyległy na ulice, ażeby podziwiać wspaniale udekorowane miasto i piękną iluminację monumentalnych gmachów oświetlonych reflektorami, oraz wziąć udział w capstrzyku. I w dniu wczorajszym mimo dotkliwego chłodu oraz chmur deszczowych ruch w mieście od rana był wielki i przez ubarwione bielą i czerwienią ulice tłumy dążyły na Rynek Marszałka Piłsudskiego na uroczyste nabożeństwo.



Niezliczone tłumy w czasie nabożeństwa.

W idealnym porządku według ustalonego planu ustawiły się zwarte kolumny organizacyj społecznych i Przysposobienia Wojskowego. Przez całą szerokość Starego Rynku w dwóch szeregach stanęły poczty sztandarowe. Przed ołtarzem polowym na tle kościoła Pojezuickiego w pierwszych rzędach zajęli miejsce przedstawiciele władz i delegacyj, wśród których znajdowali się pp. starosta Suski, wiceprezydent miasta Śpikowski, płk. Zakrzewski, prezes Sądu Okręgowego Plejewski, prokurator Łukawski, naczelnik Urzędu Skarbowego Lisowski, dyr. I. K. R. Lisiecki, naczelnik Urzędu Celnego Markiewicz, naczelnik Boryczko, w zast. chorego prezesa poczt, komisarz Fąferek i inni. Krótko przed Mszą św. ks. kanonik Schulz dokonał **poświęcenia proporca Związku Rezerwistów Koła Kabel Polski** w obecności rodziców chrzestnych pp. generałowej Przyiałkowskiej, doktorowej Szubertowej, żony rezerwisty Walczakowej, naczelnego dyrektora Kabla inż. Karśnickiego, prezydenta Śpikowskiego i mec. Szlenka, po czym p. inż. Bernaczek wręczył sztandar chorążemu. Uroczystą

Mszę św. odprawił następnie ks. kanonik Schulz w asyście dwóch księży a podniosłe kazanie wygłosił **ks. Polanowski,** uprzytamniając wielką chwilę dziejową i płynące z niej nakazy w teraźniejszości. Oto piękne słowa owiane wielką miłością Ojczyzny i głęboką troską o przyszłość narodu i państwa polskiego:

„Wiara zawsze była siłą naszego narodu".

„Czytając księgi naszego narodu — mówił złotousty kaznodzieja — widzimy tam wielkie dzieła bohaterstwa i poświęcenia nie tylko dla naszego narodu, ale i całej kultury chrześcijańskiej. Uwiecznione tam zostały zwycięstwa pod Grunwaldem, Chocimem, na Kahlenbergu, obrona Jasnej Góry i Konstytucja 3 Maja, ale są i karty krwią i łzami pisane. Gdy naród nasz zdeptany i wyzuty został z swych świętych praw, najbardziej drogą sercu każdego Polaka była konstytucja 3 maja. Ta konstytucja 3 maja była **paktem miłości i zgody wszystkich stanów.** Świadczyła ona o tym, że w narodzie wykwitła zdrowa myśl i że nie zginęła ta, którą chciano zmazać z kart Europy.

Wszystkie wielkie czyny bohaterskie w naszych dziejach miały swe źródło w wielkiej miłości Ojczyzny a stając w jej obronie stajemy w obronie naszych najdroższych skarbów. W ten sposób ojcowie nasi pojmowali swe posłannictwo dziejowe, poświęcając się wtenczas, gdy zagrożona była kultura chrześcijańska. Wiara bowiem zawsze była siłą naszego narodu i ona dała hart ducha i zdolność do największych poświęceń, a kiedy wiara w narodzie załamała się a w jej miejsce wkradł się duch niewiary i użycia, wówczas wszystko zaczęło się rozprzęgać w narodzie i popadliśmy w niewolę u obcych. Od razu jednak odrodził się duch i hasło „Bóg i Ojczyzna". Naród polski pozbawiony państwa wzrósł w siłę modląc się do Królowej Korony Polskiej u stóp Jasnej Góry i przetrwał niewolę jak i huragan wojny światowej, a niezbadane wyroki Opatrzności Bożej sprawiły, że runęły trony naszych gnębicieli.

I dziś kiedy jakaś złowroga siła, jakiś czarny orzeł pragnąłby zdeptać i zniszczyć naszą wolność, dzisiejszy uroczysty dzień, Królowej Korony Polskiej i święto narodowe jest potężnym wezwaniem do nas wszystkich, **abyśmy w sercach naszych zachowali żywą wiarę,** wiarę, która dawała mądrość królom polskim i która prowadziła żołnierzy-bohaterów na pola chwały. Trzeba tę wiarę ożywić. Dzień dzisiejszy jest odnowieniem przymierza i paktu zgody i miłości wszystkich stanów a zarazem ostatnim przypomnieniem podpisania pożyczki na obronę przeciwlotniczą i składania datek na FON.

Jest potężnym wezwaniem do nas wszystkich, abyśmy jedni sercem i duszą **gotowi do czynu stali dokoła armii i jej wodza.** Dziś musimy wydać głośny okrzyk, który usłyszy cały świat, że my Polacy-katolicy jesteśmy świadomi tego, iż w sercach naszych mieści się przeszłość

Pokłosie świąteczne.

Różne firmy ogłaszają konkursy na hasła propagandowe. Dają wysokie nagrody, to też ludzie siadają w kuczki, biją głową o ścianę i — wymyślają. Firma płaci nagrodę a hasło — czasem nawet wcale kunsztowne — ani trochę się nie chce przyjąć.

Ale zdarza się też, że jakieś hasło przyjmie się od razu — mimo, że nie wmawia go się nikomu ani przy pomocy krzyczącej natrętnie reklamy ani przy pomocy konkursów z nagrodami.

Na przykład takie hasło:

Przyjdź — weź — spróbuj!

Zrodziło się przypadkowo jako tytuł telegramu dziennikarskiego, a dziś już ma wartość obiegową, powszechnie obowiązującą.

Przyjdź — weź — spróbuj!

— to mówią żołnierze i cywile, starzy i młodzi. To samo wykrzykują dzieci. To głoszą transparenty i — jeszcze głośniej — oczy i serca, w których ta prawda płonie świętym ogniem. Poeci — choć im nikt nie każe — piszą wiersze„ okolicznościowe" i nawet się nie martwią, że zdradzają ideał czystej sztuki. Czy może bardziej „czystej" (wyborowej) niż sztuki?...

Przyjdź — weź — spróbuj!

Święto Trzeciego Maja, zawsze przecież żywe i aktualne, nabrało nowej wymowy i mocy. To było nie tylko wspomnienie krzepiących zdarzeń w przeszłości, ale przede wszystkim — świadomość obowiązków teraźniejszości. Rewia siły fizycznej, wszystkim widocznej, połyskującej w bagnetach stalowych kolumn żołnierskich. I rewia siły moralnej, wynikającej z jednolitej postawy całego narodu.

Gdyby ktoś miał tak czułe ucho i mógł usłyszeć, jak biły serca tych, co patrzyli na defilady i tych, co w defiladach dumni i szczęśliwi brali udział, niewątpliwie dosłyszałby jeden wyraźny rytm, układający się w słowa:

Przyjdź — weź — spróbuj!

Polska to wielka i święta rzecz — oto prawda święta narodowego. I prawda dni powszednich. Wielkich dni, z których każdy powinien być zapisany w kalendarzu narodowym czerwonym kolorem. Kolorem krwi purpurowej.

(hak)

i przyszłość naszej Ojczyzny, że nie rzucimy ziemi skąd nasz ród... Jesteśmy świadomi tego, że jesteśmy pokoleniem przeznaczonym na ofiarę i bój! Chcemy być i jesteśmy dobrymi spadkobiercami naszych ojców i ich dzieła okupionego krwią i łzami. Niech świat usłyszy, że jesteśmy w każdej chwili gotowi stanąć do walki za wiarę i kulturę narodową i złożyć mienie, krew i życie, a Najświętsza Panienka, która kierowała Ojczyzną naszą. Ona otoczy nas dzieci swoich opieką i doprowadzi do lepszej świetności nasz kraj, do wielkiej potęgi i chwały". Piękne patriotyczne słowa wywarły na słuchaczach silne wrażenie.

Podczas nabożeństwa śpiewał chór św. Wojciecha a orkiestra pocztowców odegrała szereg utworów kościelnych. Po odprawieniu modłów za Ojczyznę, potężne akordy hymnu „Boże coś Polskę" rozbrzmiały na rynku.

W tym samym czasie odbyło się uroczyste **nabożeństwo dla wojska** na dziedzińcu koszar artylerii. W nabożeństwie wzięli udział pp. prezydent Barciszewski, wicestarosta Nowakowski, generał Grzmot-Skotnicki, komendant policji Kowalski oraz oficerowie poszczególnych formacyj i żołnierze garnizonu bydgoskiego. Uroczystą Mszę polową odprawił ks. mjr Szacki, który wygłosił także okolicznościowe kazanie.

Dwugodzinna defilada.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, która była potężnym pokazem naszej kochanej armii i związanych z nią organizacyj PW. Na specjalnej trybunie zajęli miejsca p. **starosta Suski** jako przedstawiciel rządu, komendant garnizonu p. **generał Grzmot-Skotnicki i prezydent miasta Barciszewski.** Obok na drugiej trybunie znajdowali się przedstawiciele władz i społeczeństwa. Wokoło i wzdłuż głównych ulic dziesiątki tysięcy ludzi, którzy serdecznie witali defilujące oddziały. Rozpoczęły defiladę organizacje kombatanckie i świetnie prezentujące się organizacje PW. Na odmianę grały dwie orkiestry, Pocztowego i Kolejowego PW, poddając takt dobrze wyszkolonym oddziałom. Doskonale maszerowały hufce pracy z łopatami i hufce szkolne PW, wywołując swą postawą entuzjazm tłumów. Tak samo harcerskie hufce żeńskie i męskie, których zdawało się nie było końca, a szczególnie dziarsko maszerowała „sekcja pożarnicza" złożona z najmłodszych harcerzy.

Chylili swoje sztandary sokoli i sokolice, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, organizacje pracowników kolejowych i pocztowych, Towarzystwa Robotników Katolickich, cechy i inne organizacje. Przeszło pół godziny trwał pochód członków poszczególnych kół LOPP, propagujących hasła obrony kraju i noszących barwne a przekonywujące transparenty. Korowód wozów na których znajdowały się pomysłowo wykonane działa przeciwlotnicze, jak i samoloty, publiczność gorąco oklaskiwała. Długi sznur samochodów sanitarnych Polskiego Czerwonego Krzyża zamknął pierwszą część defilady.

Podczas krótkiej przerwy jaka teraz nastąpiła, odbyło się uroczyste

wręczenie darów na Fundusz Obrony Narodowej.

Nasamprzód przystąpiła do trybuny, na której znajdował się p. generał Grzmot Skotnicki **delegacja robotników Taboru Miejskiego.** W imieniu tych pracowników przemówił wiceprezydent Śpikowski, że pracownicy ci jako najmniej zarabiający poświęcając swe zarobki na rzecz dozbrojenia armii, **złożyli łączną kwotę 14.737 zł na FON,** oraz obligacje pożyczki lotniczej w sumie 500 zł. Dalej delegacja **uczniów Publicznej Szkoły Dokształcającej** złożyła na ręce generała adres hołdowniczy z zapewnieniem gotowości do poświęcenia życia w razie potrzeby i wręczyła **czek na sumę 3.700 zł. Delegacja Hallerczyków** wręczyła generałowi 100-złotową obligację pożyczki na FON a delegacja **urzędników i pracowników fizycznych Gazowni Miejskiej** w imieniu której przemówił **p. inż. Banaszak,** wręczył dar w sumie **3.400 złotych.**

W mocnych żołnierskich słowach przemówił i podziękował **p. generał Grzmot-Skotnicki,** zaznaczając na wstępie swego przemówienia, że silna i potężna Polska do niedawna jeszcze nienależycie była oceniana nie tylko przez naszych sojuszników ale i przez inne państwa, które dotychczas obojętnym okiem na nas patrzyli. Może nie należycie Wielka Polska i przez nas samych nie była doceniana. My zaś nie tylko zdolni jesteśmy do obrony ale i ataku. Ta wiara w nasze siły, która ogarnęła całe społeczeństwo i wszystkie serca polskie, jak i mocna postawa całego narodu postawiła veto przeciw wszelkim zakusom na nasze ziemie. Do razu zmieniła się struktura Europy i świata. Jeżeli się komu zdaje, że potrafimy tylko defilować i śpiewać w święta — ten się omyli. Fakt, że wszyscy biegną do sztandarów, które są symbolem naszej wielkości i na pewno naszego zwycięstwa, jest objawem zewnętrznym, że i czynnie wystąpimy z taką samą siłą, gdy zajdzie potrzeba. Ta postawa społeczeństwa i armii będzie kubłem zimnej wody dla tych, którzy knują spisek na naszą wielkość. W swoim własnym poczuciu jesteśmy silni!

Po tym przemówieniu, przyjętym burzą oklasków, rozpoczął się przemarsz wojska. Nasamprzód szedł oddział podch. mar. a następnie ósemkami przeciągnęły kolumny piechoty, wybijając sprężyście krok na bruku przy dźwiękach marsza. Następnie **szli ułani, artyleria konna i polowa, a na** końcu broń pancerna. Wspaniała postawa wojska, doskonale wyekwipowanego, wywołała powszechny podziw i entuzjazm wśród licznych tłumów.

Kierownictwo całością spoczywało w rękach prezesa Zw. Hallerczyków p. **St. Pałaszewskiego,** a wszystkich hufców pw. p. **kpt. Kłosowskiego.**

Po defiladzie odbyło się w sali Starostwa

odznaczenie krzyżami zasługi

30 osob. Aktu wręczenia krzyży zasługi w obecności przedstaw. władz — między innymi p. gen. Grzmot-Skotnickiego i prok. dr Kastellika — dokonał p. starosta Suski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. M. in. udekorowani zostali: p. dyr. Maciejewski z Be-De-Te, p. Józef Kitkowski (Kino Kristal), p. wice-prezydentowa Chmielarska, p. Maksymilian Stęszewski, nauczycielka Balhausowa i sekretarz sądowy Czajkowski.

Wczorajsza potężna manifestacja pokrzepiła nasze serca i była przestrogą dla wrogów, że wolności naszej, jako największego skarbu danego nam od Boga, bronić będziemy do upadłego.

Komitet towarzystw i organizacji miejscowych

Bydgoszcz-Wschód i Łęgnowo

odbył w dniu 21 kwietnia swoje walne zebranie, które zagaił prezes p. Fryka, witając delegatów poszczególnych organizacyj, szkół i przedsiębiorstw miejscowych. Porządek obrad obejmował między innymi uchwalenie statutu, oraz ustalenie programu **obchodu rocznicy 3 Maja.** Przedtem podał przewodniczący komitetu zebranym do wiadomości, że z dniem 21 kwietnia upływa 15 lat, kiedy to w tym zakątku, **na wniosek tow. gimn. „Sokół" Brdyujście—Siernieczek** po raz pierwszy pomyślano o skupieniu całego społeczeństwa do wspólnego udziału w różnych manifestacjach narodowych.

Na marszałka walnego zebrania wybrano jednomyślnie p. **Rybickiego z Łęgnowa,** który bardzo sprawnie przeprowadził wybory zarządu komitetu. W skład nowego zarządu wybrano ponownie p. **Edmunda Frykę** jako prezesa, p. Formanowicza z Państwowej Fabryki Dykt — jako wiceprezesa, p. Dombka Bernarda — na sekretarza, p. inż. Woźniaka — na zastępcę sekretarza, p. Płaczka Wojciecha — na skarbnika, p. Kumosia, zawiad. stacji Bydgoszcz-Wschód — na komendanta i p. Frelkego z Tartaku Państwowego — na zastępcę komendanta. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Graj, Lisiecki i Sergot.

W wolnych głosach poruszono różne sprawy miejscowe, i tak ubolewano nad długotrwającym (bo od blisko 3 lat, tj. od czasu założenia instalacji wewnętrznej przez miasto) zastanawianiem się bydgoskiej elektrowni odnośnie doprowadzenia złącza i prądu do szkoły w Siernieczku, na które to przyłączenie czeka i miejscowy kościółek oraz nowo wybudowana plebania. Dalej ubolewano nad brakiem oświetlenia ulic, odpowiednim i gruntownym wyreperowaniem ulicy Fordońskiej, Przemysłowej, Kaplicznej, Harcerskiej i dalszych w Brdyujściu, — przecież to wszystko jest miasta Bydgoszcz, lecz strasznie podobne do zapadłej i zaniedbanej wioski! Żale te wyrażono pod adresem miasta, elektrowni i złożono na ręce radnego p. Chmielewskiego.

Wzywamy wszystkich

bez różnicy języka i religii — którzy jeszcze nie podpisali POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ — aby spełnili swój obowiązek najpóźniej do 5 maja 1939 r.

Kto do tej chwili, to jest do dnia zamknięcia subskrypcji — uchyli się od spełnienia obowiązku — tego wedle zapewnień złożonych już ze strony stowarzyszeń i organizacyj społecznych na ręce Komisarza Miejskiego tejże pożyczki — ZMUSI opinia publiczna do bezzwłocznego składania ofiar na FON we wysokości norm wyznaczonych obecnie dla podpisujących Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Kto więc nie chce stać pod PRĘGIERZEM opinii publicznej, niech nie pozostanie głuchym na nasze wezwanie.

OBYWATELE, którzy spełnią obowiązek przez całkowitą wpłatę podpisanej w należytej wysokości Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej — otrzymają na życzenie od Komisarza Miejskiego P. O. P. zaświadczenie o tym.

Julian Suski
Starosta Grodzki
Członek Komitetu Obywatelskiego P. O. P.

Leon Barciszewski
Prezydent Miasta
Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego

Dr Władysław Typrowicz
Komisarz Miejski P. O. P. na miasto Bydgoszcz

Wielki koncert w Sokolni.

W sobotę, dnia 6 maja o godz. 20 odbędzie się z ramienia sekcji scenicznej KPW ogniska Kapuścisko Tranzyt w sali Sokolni przy ul. Toruńskiej koncert wokalno-muzyczny i humorystyczny. Solistą wieczoru będzie znakomity bas-baryton p. Józef Gruszczyński. Nadto wystąpią pp. Klara Wujecówna (sopran), Bronisław Gleinert (wiolonczela), Józef Kropiński (skrzypce), Jerzy Malinowski (fortepian), kwartet smyczkowy, chór ogniska KPW pod batutą M. Heisego oraz znakomita orkiestra kapelmistrza Franciszka Kowalskiego.

Szlachetny cel, jak również wykonawcy wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie całej kulturalnej Bydgoszczy.

Bilety są do nabycia w firmie „Stor", ul. Gdańska 34 (skład nut). W dzień koncertu przy kasie w Sokolni. Całkowity dochód przeznaczą się na Fundusz Obrony Narodowej.

Do kupców podróżujących!

Koledzy! Na ostatnim plenarnym zebraniu część zrzeszonych kolegów dała na pożyczkę lotniczą 2730 zł, zaś na FON 201,75 złotych.

Dnia 5 maja br. upływa ostateczny termin pożyczki lotniczej. Ponieważ każdemu z nas zależy na tym, aby nasza armia była w powietrzu jak i na lądzie najsilniejsza, by ochroniła wszystkich obywateli od najazdu nieprzyjacielskiego, wzywamy wszystkich zrzeszonych kolegów do spełnienia natychmiast obywatelskiego obowiązku, subskrybując jak najwięcej.

Sekretariat prowadzi ścisłą ewidencję subskrypcji i darów na FON, przeto prosimy kolegów podać, ile dali pożyczki i ile na FON.

Zarząd Zrzeszenia Chrześcijańskich Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących w Bydgoszczy.

— **Sp. Akc. „Wola"** łącznie z zarządem i pracownikami subskrybowała na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł **250.000,** niezależnie od sum poprzednio wpłaconych na Fundusz Obrony Narodowej.

— **Wojewoda dokonał dekoracji złotymi krzyżami zasługi.** W wczorajszym dniu święta narodowego 3 Maja wojewoda pomorski p. Raczkiewicz dokonał w sali województwa w Toruniu uroczystego aktu dekoracji złotymi krzyżami zasługi szereg osób m. in. zasłużonych obywateli bydgoskich. I tak odznaczeni zostali pp.: Franciszek Gołębiewski, radca Hańczewski, dyr. Gulcz, dr Nowakowski, dyr. Kwiatkowski, dr Sielużycki, mjr Strzyżowski, inż. Seidel, dyr. dr Bełza, dyr. Woda (obecnie w Gdyni).

— **Wycieczka do Warszawy za 50% zniżki.** W dniach od 25 maja do 25 czerwca odbędzie się w Warszawie pod protektoratem pani Prezydentowej Marii Mościckiej interesująca wystawa pt. „Świat Kobiecy". Na wystawę tę organizuje się wycieczka w dniach 3 i 4 czerwca br. Uczestnicy korzystają z 50% zniżki kolejowej w obie strony. Zgłoszenia do dnia 15 maja przyjmuje sekretariat Związku Pracy Obyw. Kobiet ul. Jagiellońska 7 od 9 do 14-tej codzień oprócz niedziel i świąt.

— **Na ostatnim walnym zebraniu Bydgoskiego Yacht Klubu** wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — Ludwik Hermel w/m Jodłowa 7, wiceprezes — Marian Śpikowski w/m Libelta 5, wicepr. — inż. Ziemowit Ulatowski w/m Gdańska 42, sekretarz — Józef Maćkowiak, ul. Podchorążych 32, skarbnik — Stanisław Opiński ul. Ks. Markwarta 20, gospodarz — Leon Krajniewski w/m P. Skargi 6, kapitan sportowy — Alfons Talkowski ul. Karłowicza 6. Poza wnioskami natury organizacyjnej uchwalono między innymi przeznaczyć ze skromnych funduszów Klubu zł 20 na FON, którą to kwotę wpłacono w kasie naszej.

— **Pracownicy księgarni Gieryna** złożyli 50 zł na FON, którą to kwotę wpłacono w kasie naszej.

— **Pocztowcy na FON.** Okr. sekcja wodna PPW urządza w dniu 6 bm. w dużej sali Resursy Kupieckiej zabawę taneczną, z której czysty dochód przeznacza się na zasilenie Funduszu Obrony Narodowej. Ze względu na wzniosły cel komitet dokłada wszelkich starań, ażeby goście odnieśli jak najlepsze wrażenie. Wstęp na zabawę ściśle za zaproszeniami. Kto przez przeoczenie nie otrzymał jeszcze zaproszenia, powinien zwrócić się telefonicznie pod nr 2520 wewnętrzny 189, a natychmiast zostanie dodatkowo wysłane zaproszenie. (n4052

Stan wody w Wiśle z dnia 2. V. 1939 r.

Kraków — 3.04, (3.06), Zawichost + 1.25, (1.26), Warszawa + 0.89, (0.92), Płock + 0.79, (0.78), Toruń + 0,91, (0.95), Fordon + 0.99, (1.03), Chełmno + 0.82, (0,88), Grudziądz + 1.08, (1.09), Korzeniewo + 1.16, (1.22), Piekło + 0.37, (0.00), Tczew + 0.43, (0.49), Einlage + 2.68, (0.00), Schievenhorst + 2.54, (0.00).

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 2. V. 1939 roku.

Spędzono: wołów 117, buhajów 122, krów 342, jałowic 75, bydła 656, świń 1985, cieląt 1020, owiec 206. Razem 3867 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:	
Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	60—66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52—54
Mięsiste tuczone starsze	40—44
Miernie odżywione	34—38
Buchaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—66
Tuczone mięsiste	48—52
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	40—46
Miernie odżywione	34—38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	46—54
Nietuczone, dobrze odżywione	40—42
Miernie odżywione	22—30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—66
Tuczone mięsiste	52—54
Nietuczone, dobrze odżywione	40—44
Miernie odżywione	34—38
Młodzież:	
Dobrze odżywione	34—38
Miernie odżywione	32—34
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	80—90
Tuczone cielęta	70—76
Dobrze odżywione	58—68
Miernie odżywione	44—56
Owce:	
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64—68
Tuczone starsze skopy i maciorki	50—60
Dobrze odżywione	36—46
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	102—104
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	98—100
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	92—96
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	86—90
e) maciory i późne kastraty	84—96
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: spokojny.

——«:»——

Pocztowcy pomorscy dali na pożyczkę 241.000 złotych.

Pracownicy poczt.-tel. okręgu pomorskiego podpisali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na ogólną sumę 241.571 zł.

Przewidziana kwota pożyczki, według stawek ustalonych przez pocztowe organizacje zawodowe, wynosiła 230.626 zł, dano zatem więcej o 10.945 zł.

Kronika Towarzystw

Czwartek, dnia 4 maja

godz. 20. **Zw. Zaw. Ogrodników.** Zebranie w lokalu p. Mellerowej, Pl. Piastowski.

Sobota, dnia 6 maja

godz. 16.30: **Sodalicja Mariańska Nauczycieli.** Zebranie plenarne u Fary. Przyjmuje się zgłoszenia udziału w pielgrzymce do Wilna.

godz. 19. **Powst. i Woj. O. K. VIII pl. I Macierz.** Nadzwyczajne walne zebranie u p. Sikorskiego, Grunwaldzka 1. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Niedziela, dnia 7 maja

Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka". Zebranie plenarne po nieszporach w salce parafialnej przy kościele św. Trójcy.

Stronnictwo Pracy

Koło Wielkie Bartodzieje. Zebranie plenarne w sobotę 6 bm. o godz. 19 w lokalu p. Janczaka, ul. Fordońska 1. Referat wygłosi p. red. Felczak. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział prosi Zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Elektromonterów. Zebranie odbędzie się w **sobotę,** 6 bm. o godz. 20 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

Gniado żeńskie.

Dziś w czwartek ćwiczenia młodzieży od godz. 5-tej, ćwiczenia drużyny od godz. 7-mej w Sokolni.

Okręgowy Wydział Sokolic.

W piątek, dnia 5 bm., o godz. 7,30 odbędzie się kurs ratowniczo-sanitarny w sekretariacie. Punktualne przybycie jest konieczne.

Pierwsze walki o puchar Pana Prezydenta R. P.

W środę rozpoczęły się w Polsce międzyokręgowe zawody piłkarskie o puchar Pana Prezydenta RP. Ogółem rozegrano 6 spotkań, które dały następujące wyniki:

W Łucku Warszawa pokonała Wołyń 5:1 (0:0).

W Toruniu Pomorze zmiażdżyło Białystok 9:0 (6:0).

W Sosnowcu Poznań wygrał po ciężkiej walce z Zagłębiem 4:3 przy czym w czasie przepisowym wynik remisowy 2:2 (1:0), a dopiero w dogrywce padło rozstrzygnięcie.

W Łodzi Śląsk wygrał z Łodzią 4:2 przy czym do przerwy prowadziła Łódź 2:1.

W Stanisławowie Stanisławów odniósł niezasłużone zwycięstwo nad Lublinem 3:1 (2:1).

W Brześciu nad Bugiem Wilno wygrało z Polesiem 5:1 (2:0).

SUKCESY POLSKICH JEŹDŹCÓW W RZYMIE.

Rzym. We wtorek, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rzymie odbył się konkurs o nagrodę Pincio (Premio Pincio). Startowały zespoły ośmiu państw, przy czym każdy zespół wystawił po 6 koni.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła drużyna niemiecka. Drużyna polska zajęła drugie miejsce, mając zaledwie o 3 pkt. mniej od zwycięzców. Trzecie miejsce zajęła Anglia.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Niemiec rtm. Hasse na koniu „Tora" przed Włochem kpt. Gutierrezem na koniu „Torno". Trzecie miejsce zajął rtm. Skulicz na „Dunkanie". Ponadto rtm. Rylke na „Bimbusie" sklasyfikował się na 8-mym miejscu a rtm. Komorowski na „Zbiegu 2" 9-te.

HERMAN ZNOWU ZWYCIĘŻYŁ.

Warszawa. W dniu święta narodowego 3 maja przy ulewnym deszczu odbył się na polu mokotowskim w Warszawie miejski bieg narodowy na przełaj. Startowało 152 zawodników. Ogólną uwagę zwrócił brak na starcie Kusocińskiego, Nojego i Wirkusa. Pierwsze miejsce w biegu głównym zajął młody biegacz Polonii Herman, zwycięzca Nojego w biegu Raszyn — Warszawa. Czas oficjalny brzmi 14:07, ale czas ten wzbudza poważne wątpliwości. Drugi z kolei Janiszewski z PZL uzyskał czas 15:33, mimo, że na mecie był on tylko o 200 m za zwycięzcą. Dalsza kolejność: 3) Wiśniewski (Warszawianka), 4) Sokołowski (Syrena), 5) Janiszewski (Warszawianka), 6) Koprowicz (Żagiew).

Marynowski zajął 12-te miejsce i w ten sposób nie zakwalifikował się do centralnego biegu narodowego.

KUSOCIŃSKI ZWYCIĘŻYŁ W PŁOŃSKU.

Janusz Kusociński i Wirkus startowali w Płońsku, zajmując oczywiście pierwsze dwa miejsca w biegu głównym. Kusociński był pierwszym w czasie 14:30. Czas Wirkusa wynosił 14:50.

WISŁA ZWYCIĘŻA POGOŃ W JEDYNYM MECZU O MISTRZOSTWO LIGI.

Kraków. W jedynym meczu ligowym rozegranym w środę w Krakowie Wisła po ładnej grze pokonała lwowską Pogoń 2:1 (1:1). Od wyższej cyfrowo porażki uchronił lwowian świetnie dysponowany Albański. Drużyna Wisły wystąpiła w składzie odmłodzonym i — jak to dotychczas zdarzało się — „nowe twarze" zupełnie zaaklimatyzowały się w drużynie, zapowiadając się b. dobrze na przyszłość. W ataku Gracza i Hausnera zastąpili Ontulowicz i Cholewa. Ten ostatni oraz prawoskrzydłowy Giergiel byli najlepszymi zawodnikami na boisku. Również środkowy pomocnik Legutko, który zastąpił zdyskwalifikowanego Gierczyńskiego zaprezentował się z jak najlepszej strony. Najsłabszym punktem Wisły był bramkarz Koczwara.

Sędzia p. Bergtal, widzów ok. 3.000.

WISŁA WYPRZEDZIŁA GARBARNIĘ.

Po meczu Wisła — Pogoń stan tabeli o mistrzostwo Ligi przestawia się następująco:

	gier	st. br.
1) Ruch	5	18:6
2) Wisła	4	8:7
3) Garbarnia	5	10:11
4) Cracovia	4	6:7
5) Warta	4	14:7
6) A. K. S.	4	9:7
7) Pogoń	4	10:9
8) Polonia	4	6:9
9) Warszawianka	4	6:12
10) Union Touring	4	4:16

MECZE LIGOWE NAJBLIŻSZEJ NIEDZIELI.

W niedzielę nadchodzącą, 7 maja rozegrane zostaną w kraju następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi państwowej:

W Krakowie Wisła — Cracovia, sędziuje p. Fass z Warszawy.

W Warszawie Warszawianka — Pogoń, sędziuje p. Kurzweil ze Lwowa.

W Poznaniu Warta — AKS, sędziuje p. Kafliński z Warszawy.

W Wielkich Hajdukach Ruch — Garbarnia, sędziuje p. Wosiński z Zagłębia.

SPORT

3-ci Maj na Stadionie.

Igrzyska sportowe — wspaniałą rewią tężyzny fizycznej Bydgoszczy.

Tradycyjnym już zwyczajem po oficjalnych uroczystościach 3-majowych **cała sportowa Bydgoszcz** zebrała się na stadionie miejskim, by wziąć udział w dorocznej rewii sportu — 3-majowych igrzyskach sportowych.

Pomimo chmurnej i zimnej aury na stadion przybyło sporo widzów a w loży reprezentacyjnej zajęli miejsca liczni przedstawiciele władz z p. **gen. Grzmot-Skotnickim i p. prezydentem Barciszewskim** na czele.

Igrzyska rozpoczęły się wspaniałą **defiladą sportową**, prowadzoną przez p. **Jana Głowackiego**. Na czele postępowała orkiestra ułańska, po niej duży zastęp harcerzy z chorągwiami. Defiladę wioślarzy otwierały „Bekawianki" z p. **Molską** na czele. Wioślarzy z BTW prowadził p. **Treuchel**. W komplecie stawił się KS Polonia z prezesem p. **Golcem** na czele. Po lekkoatletach gimn. kupieckiego postępowali ciężkoatleci RKS Amatora. Dalej szły drużyny piłkarskie KS Leo, KS Ciszewski, KS Brda, OPN Gwiazda. Po nich — znana ósemka bokserska Astorii, którą prowadził trener p. **Kaliniak**. KSM, lekkoatletki Ciszewskiego, panie z FPTK, zespoły fabryczne kobiece — stanowiły dalszą kadrę.

Wiele braw zebrali **sokoli bydgoscy**, prowadzeni przez dh. **Stefana Majtkowskiego**. W grupie zarządu Sokoła I kroczył jego prezes p. **dyr. Kaz. Sokołowski**. Liczną grupę sokolic prowadziła p. **Lemęcka**. Bokserów Sokoła prowadził p. **Kocon**, młodzież sokolą — p. **Kaczmarczyk**. KS Głuchoniemych i KSMŻ pod kier. p. **Jachowskiej** — zamykały „piesza" grupę. Po nich przyszła kolej na liczną grupę cyklistów, którą prowadził znany kolarz **Ritter**. Ostatnią wreszcie grupę zajmowali bydgoscy motocykliści, którzy z brawurą trzykrotnie okrążyli stadion.

Po defiladzie wszystkie drużyny ustawiły się frontem do trybun. P. **Głowacki** złożył raport p. dyr. **Matuszewskiemu**, który z kolei zaraportował p. **prezydentowi Barciszewskiemu**. P. prezydent złożył zebranym sportowcom życzenia pomyślnego startu i na tym część oficjalna została skończona. Rozpoczął się urozmaicony film właściwych igrzysk.

W biegu o mistrz. miasta **na 60 m pań** pierwszą była Romanowska 8,8 s., 2) Klessanka (gim. kup.) 8,9, 3) Grobelna (Cisz.). Kolarze odbywali równocześnie **bieg na 15 okrążeń z 5 finiszami**. W biegu tym zwyciężył pewnie Heland z KPW Gdynia. Równocześnie też piłkarze ścigali się o **tytuł najszybszego piłkarza Bydgoszczy**. Wśród juniorów najszybszym okazał się Ciesielski (Pol.) przed Derengowskim.

Wśród starszych pierwsze miejsce zajął Śmigły (Astoria) przed Przybylskim (Ciszewski).

Pięknie wypadły **pokazy rytmiki** w wykonaniu KSMŻ. Dużo wesołości wywołały pokazy młodzieży sokolej, kierowane przez p. Żołądkowskiego. W tym czasie odbyły się dwa finałowe biegi o mistrz. miasta.

W biegu na 100 m zwyciężył Rusinek (WKS) 11,8, 2) Błażejewski (Goplania) 11,9, 3) Bąkowski (Gim. Kup.)

Na 200 m juniorzy: 1) Słoma (Polonia 25, 2) Strzelecki (Gim. Kup.).

Bieg urządził również **II oddział młodzieży sokolej** pod kier. dh. Kaczmarczyka. Był to bieg z paczkami. Publiczność zaśmiewała się do łez.

W biegu na 400 m zwyciężył Hocheisel (WKS) 55,2, 2) Kozłowski (Gopl.), 3) Jakubowski (Gopl.).

Gimnastycy Sokoła wykonali bardzo efektowne ćwiczenia na drążku pod kierunkiem dh. S. Majtkowskiego, zbierając zasłużone brawa. Ósemka bokserska Astorii pokazała zaprawę bokserską i pokazową walkę Dorsz — Wandzlewicz. Pokazami tymi kierował p. Kaliniak. Równocześnie odbyły się pokazy ciężkoatletów — Sokoła — w podnoszeniu ciężarów i Amatora — w zapasach.

Skok wzwyż pań przyniósł mistrzostwo miasta Kaszkowiakównie (Gimn. Kup.) wynikiem 1,36 m.

W biegu australijskim kolarzy zwyciężył Rogalski (Pomorzanin) przed Mączyńskim (KPW Gdynia) i Jamrogą (Gdynia).

W międzyczasie odbył się start **biegu narodowego** (dystans 5.000 m). Jak było do przewidzenia w biegu tym zwyciężył Wasilewski (WKS) w czasie 11,16,3, 2) Siemieniecki (Sok. Byd.) 11,55, 3) Szulc (WKS), 4) Szyperski, 5) Kaźmierczak, 6) Szymański. Startowało 40 zawodników.

W biegu 100 m pań: 1) Romanowska 14,5, 2) Sowińska (Sok. Żeń.), 3) Czerniakówna (Sok. Żeń.).

W rzucie młotem Kordas (Sokół) osiągnął wynik 45,94 m, 2) Kiełpikowski (Sok.) 39,16, 3) Sobecki (KPW Gdynia) 37,60.

W biegu narodowym juniorów na dystansie 2.000 m: 1) Widosik (niestow.) 5:17,7, 2) Wołowski (Sokół — bokser). Bardzo efektownie wypadły dalsze popisy młodzieży sokolej: skoki przez konia i piramidy.

Pięknym zakończeniem igrzysk były **tańce regionalne** w wykonaniu żeńskich zespołów fabrycznych pod kierownictwem p. **Malanowskiej**.

Rozdanie nagród nastąpi 21 bm. w ramach święta wf.

J. Kol.

298 biegów narodowych — 19.786 zawodników

Tegoroczne narodowe biegi na przełaj: okręgowe i powiatowe odbyły się, jak wiadomo, na podstawie nowego regulaminu, który zmienił charakter tej imprezy na bardziej sportowy. Liczba zawodników była wskutek tego bardziej ograniczona niż w ub. latach. Biegi odbyły się jedynie w miastach i miejscowościach powiatowych, zorganizowane przez powiatowe komendy wf. i pw., wydziały miejskie komitety wf. i pw. przy współpracy okręgowych związków lekkoatletycznych.

Dystans biegu wynosił 5.000 m dla seniorów i 3.000 m dla juniorów.

Ogółem w całej Polsce odbyło się **298 biegów**, podczas gdy w roku ub. liczba biegów wynosiła 1.500.

Liczba startujących w całej Polsce, dopuszczonych przez lekarzy, **wynosiła 19.786**, podczas gdy w roku ub. dochodziła do 40.000. Liczba startujących **juniorów wynosiła 5.695**, przy czym to ostatnie obliczenie nie obejmuje okręgu wileńskiego, który nie podał danych do referatu sportowego Polskiego Radia w Warszawie. Kobiety startowały tylko na Śląsku.

Najwięcej zawodników startowało w Zegrzu. Na 593 zgłoszonych zawodników startowało 444. Na drugim miejscu znalazł się Cieszyn z 339 zawodnikami. Trzecim z kolei był Grudziądz, który wystawił 311 zawodników. Przed Poznaniem — 239 zawodników. Warszawa zajmuje 5-te miejsce z liczbą 223 zawodników.

Najbardziej oryginalnym biegiem był bieg zorganizowany w Laskach dla niewidomych. W tym biegu startowało 8 niewidomych zawodników.

Na specjalne podkreślenie zasługuje, że w bardzo wielu miejscowościach zawodnicy zrzekli się nagród, przekazując pieniądze przeznaczone na ten cel na Fundusz Obrony Narodowej.

Reprezentacja piłkarska okręgu białostockiego rozgromiona przez reprezentację Pomorza.

Toruń. W ub. niedzielę na stadionie wojskowym w Toruniu odbył się mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pomiędzy reprezentacją okręgu białostockiego a Pomorza.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Pomorza w stosunku 9:0, do przerwy 6:0. Bramki strzelili Kamiński 4, Dziwisz 3, Kosobucki 1 i Preja 1.

Zawody prowadził dobrze p. Dabert z Poznania. Widzów na skutek niepogody zaledwie około 1500.

Drużyna Białegostoku wystąpiła w składzie: Mielnikow, Adamczyk, Cygan, Adamczyk II, Dijaś, Buga, Perel, Szuster, Giżyński, Kowalczyński, Gajewski. W drużynie Pomorza: Milczyński, Affeldt, Jeziorski, Kamiński, Kosobucki, Zaremba, Dziwisz, Grenda, Preja, Szczepaniak, Schönberg.

Drużyna Białegostoku ustępowała pod każdym względem Pomorzu, co uwidoczniło się w uzyskaniu aż 9 bramek. Drużyna Pomorza była doskonale zestawiona, za wyjątkiem może prawoskrzydłowego Grendy, który wyjątkowo grał b. słabo.

Podkreślić należy doskonałą grę pomocy drużyny Pomorza, która prowadziła przemyślaną akcję. Zwłaszcza Zaremba i Jeziorski zwrócili uwagę. W ataku wyróżnił się Kamiński i Dziwisz, zwłaszcza w pierwszej połowie gry.

*

Na marginesie meczu piłkarskiego Białystok — Pomorze bardzo niemiłym zgrzytem zwycięskiego meczu było nietaktowne zachowanie się bramkarza drużyny Pomorza, który wobec nie otrzymania dwóch bezpłatnych biletów wstępu, a tylko jednego, nie chciał w ogóle grać. Dopiero na skutek interwencji kapitana sportowego p. Świątkowskiego „ambitny" bramkarz „łaskawie" zdecydował się wystąpić w reprezentacji Pomorza.

Zakrawa to na skandal. Od komentarzy na razie powstrzymujemy się.

Siemiątkowski GKS „Orzeł" Swiecie



będzie silnym punktem naszej reprezentacji na mecz z Poznaniem w dniu 18 maja **podczas biegu „Dziennika Bydgoskiego"**. Siemiątkowski skoczył ostatnio w Bydgoszczy 183 cm. Drugim reprezentantem w skoku wzwyż będzie Kalinowski wzgl. Borajkowski. Barw Poznania będą bronić mistrz Polski Hoffman Karol oraz Szmidt.

KORTY NA STADIONIE OTWARTE.

Klub Sportowy Pracowników Miejskich zawiadamia pp. członków klubu i sympatyków, którzy w ubiegłych latach korzystali z kortów tenisowych na Stadionie Miejskim im. Marsz. Piłsudskiego, że korty zostały już otwarte i oddane do użytku.

REPREZENTACJA LWOWA ZWYCIĘŻYŁA POLONIĘ KARWIŃSKĄ 4:2.

We Lwowie odbył się w środę mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Lwowa i Polonią karwińską. Lwów, który wystawił reprezentację, złożoną wyłącznie z graczy Ligi okręgowej, odniósł zwycięstwo w stosunku 4:2 (2:1).

KADRA OLIMPIJSKA PIŁKARZY ZAKTUALIZOWANA.

Zarząd PZPN postanowił zaktualizować kadrę olimpijską piłkarzy. Po dokonaniu szeregu zmian, skład kadry przedstawia się obecnie nast.: bramkarze: Mrugała, Krzyk, Jankowiak, Zdebłok, obrońcy: Szczepaniak, Gałecki, Twórz, Gemza, Piątek (Garbarnia), Dusik. Pomocnicy: Dytko, Sumara, Danielak, Nyc, Jabłoński, Mikunda, Goździk. Napastnicy: Piec, Piontek, Wilimowski, Wodarz, Wostal, Pytel Habowski. Gendera, Cebula, Młynarek, Pochopin, Woźniak, Szrejer.

MAZUREK DOTARŁ JUŻ DO TUNISU.

Tunis. Polski automobilista Mazurek odbywający wraz z towarzyszącymi mu osobami wyprawę z Polski do Tripolisu, dotarł już do Tunisu. Dotychczas ekipa przebyła przeszło 7.000 km przez 1.500 km do Tunisu same serpentyny. Cała ekipa znajduje się w doskonałej formie i w dobrym nastroju.

Z Tunisu ekipa wyrusza bez odpoczynku do ostatniego etapu wyprawy, tj. do Tripolisu.

WALNY ZJAZD DZIENNIKARZY POMORSKICH.

W Bydgoszczy odbył się doroczny walny zjazd pomorskiego oddziału Zw. Dziennikarzy Sportowych.

Wybory do nowych władz dały wyniki: prezes — **red. J. Kołodziejczyk**, sekretarz — **red. Michalik**, skarbnik — **p. A. Świątkowski.**

Walny zjazd powziął uchwałę, w myśl której na członków pomorskiego oddziału Związku przyjmowani będą jedynie ci dziennikarze, którzy pobierają za pracę w dziennikarstwie sportowym wynagrodzenie minimalne 100 zł miesięcznie.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WARSZAWSKIEGO AZS.

Warszawa. W niedzielę na stadionie AZS w parku im. Paderewskiego odbyły się wewnętrzne lekkoatletyczne zawody AZS. Ciekawsze wyniki notujemy:

100 m — Trojanowski II 10,6 sek., 300 m — Sulikowski 37,8 sek., wzwyż — Nicolau Tadeusz 180 cm, w dal — Nicolau Tadeusz 605 cm, 3.000 m Holfeir 10:15 min., 1.000 m Holfeir 2:59 min.

BELGIA — NIEMCY ZACHODNIE 5:2.

W Brukseli rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski, w którym reprezentacja Belgii nadspodziewanie pokonała drużynę Niemiec Zachodnich w stosunku 5:2 (2:1). Drugi reprezentacyjny garnitur Belgii pokonał w Arlon reprezentację Luksemburga w stosunku 3:0 (2:0).

WSZYSCY ZAWODNICY ZMYLILI TRASĘ.

W Łodzi odbył się wyścig kolarski na przełaj na dystansie ok. 27 km. Ogółem startowało 16 zawodników. Pierwszy na metę przybył Iryzkowski (ŁKS) w czasie 1:04:53. Wobec zmylenia trasy przez wszystkich zawodników, wyścig został unieważniony.

Wielkie święto sokoła koronowskiego.

W Koronowie odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia Sokolni. Uroczystość zagaił przy licznym udziale społeczeństwa, przedstawicieli władz, duchowieństwa i delegatów innych gniazd sokolich prezes St. Nowacki. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Chylarecki.

Szczegółowe sprawozdanie specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego" zamieścimy w następnym numerze.

Do wszystkich krawców i krawczyń miasta Bydgoszczy.

Wszystkie odpadki materiałów krawieckich, wełniane jak i bawełniane, zgromadzone w czasie sezonów, zechcą pp. właściciele i właścicielki zakładów krawieckich, tak zorganizowani w cechach jak i niezrzeszeni, **oddać niezwłocznie na FON.**

Sekretariatowi obwodu miejskiego LOPP przy ulicy Długiej 52 należy podać swój adres, a odbiorą odpadki sami.

Ignacy Kurdelski — Augustyn Jankowski
starsi cechów.

—«:»—

— **Pracownicy administracyjni i lekarze domowi Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy** podpisali Pożyczkę Lotniczą w wysokości 36.440 zł, a mianowicie: pracownicy administracyjni w wysokości 17.980 zł, lekarze 18.460 zł. Pożyczka została całkowicie wpłacona w Banku Gospodarstwa Krajowego oddział w Bydgoszczy.

Nie ma wolnych biletów, nie ma zaproszeń.

W związku z meczem artyści teatru — dziennikarze organizatorzy komunikują, że na mecz ten **nie wydaje się wolnych biletów i nie wysyła się zaproszeń.** Ze względu na wzniosły cel imprezy od wydawania biletów wolnego wstępu odstąpiono i wszelkie zwracanie się w tej sprawie do organizatorów będzie bezskuteczne.

Również **nie wysyła się zaproszeń na dancing prasowo-teatralny** w niedzielę 7-go bm. o godz. 21 „Pod Orłem".

Bilety wstępu na niedzielny mecz piłki nożnej artyści — dziennikarze **są do nabycia w przesprzedaży po cenach o 10 procent niższych.**

—«:»—

— **Zamiast upominku** w dniu imienin dyrektora KKO powiatu bydgoskiego p. Floriana Jankowskiego urzędnicy tego banku złożyli 20 zł na FON.

Czytajcie „Ruch Społeczno-Oświatowy", organ Towarzystwa Czytelni Ludowych i Polskiej Macierzy Szkolnej. Prenumerata tylko 3,— zł rocznie. Poznań — Centrala TCL, Al. Marsz. Piłsudskiego 1.

Premiery kinowe.

„SZARLATAN".
(Kino „Marysieńka")

Nie możemy omawiać szczegółów scenariusza, aby nie przyczynić się do uchylenia rąbka tajemnicy i wyjaśnienia zawiłych sytuacji. W tym filmie obok niesamowitej kreacji, którą stworzył niezrównany Borys Karloff, wysuwa się na pierwszy plan sama treść scenariusza i sposób podejścia do rozwiązania tego tematu na filmie. Powodzenie zależało w zupełności od doboru zespołu aktorów. Zresztą jest już rzeczą znaną, że z Borysem Karloffem grają aktorzy utalentowani, których cechuje przede wszystkim naturalna gra i niepatosowy sposób wyrażania uczuć. W ogóle film emocjonujący i denerwujący do ostatniej sceny. Całość dopełnia bogaty nadprogram.

„PRAWO PROF. LINDSAYA"
(kino „Apollo")

Podczas, kiedy u nas grasują płotki, w Ameryce grube ryby tzw. „raketerów" teroryzują właścicieli przedsiębiorstw handlowych, urządzając sobie wygodne życie. Walkę złu wypowiedział prof. Lindsay, którego postać na wpół groteskową, to znów bohaterską stworzył Edward G. Robinson. W tym filmie prawdziwie społecznym wykazano, że tylko walką brutalną można wytępić wszelkiego rodzaju aferzystów, pokazano również zuchwalstwo przestępców czyniących wrażenie spokojnych ludzi z towarzystwa (Otto Krueger). Film pouczający, pełen wesołych momentów, kiedy wzorowy małżonek, w tajemnicy przed żoną tańczy w nocnym lokalu „big-apple", zaciekawia nas ze względu na środowisko i sposób walki ze złem. W nadprogramie kolorowa kreskówka.

Przetarg.

Starostwo Krajowe Pomorskie-Toruń ul. Fosa Staromiejska 1

ogłasza publiczny przetarg na

wykonanie mostu żelbetowego

o rozpiętości w świetle 8 m, o przyczółkach betonowych na trasie nowobudującej się drogi wojewódzkiej Toruń—Ciechocinek na rzece Tonczynie w km 15,820 w Otłoczynie pow. toruński. Bliższe informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w Starostwie Krajowym Pomorskim, Wydział Drogowo-Budowlany (pokój nr 42), gdzie można otrzymać również druki przetargowe, to jest ślepe kosztorysy z załącznikami za opłatą 5 zł. Oferty na przepisowych drukach należy składać do dnia 15 maja 1939 r. godz. 12 w Starostwie Krajowym Pomorskim w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych napisem „Oferta na budowę mostu". Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacenie wadium w Kasie Głównej Starostwa Krajowego w kwocie ryczałtowej 1.000 zł w gotówce lub w państwowych papierach wartościowych (przy przeliczeniu po kursie określonym rozporządzeniem Min. Skarbu). Oferty bez wadium, jak również wniesione po terminie nie będą uwzględnione. Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. nieprzyjęcia żadnej oferty. (n-4114

Starosta Krajowy Pomorski.

SPRZEDAŻE

Sprzedam
gospodarstwo około 150 mórg powiecie Tczewa, dobrej kultury, ziemia I. klasy. Zabudowanie nowe, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, dużym 10 morgowym ogrodem owocowym, 4 klm od miasta, szkoła, poczta i kościół na miejscu, przy głównej szosie, komunikacja autobusowa, tanio z powodu wyjazdu, lub zamiana na dom w Gdyni, Poznaniu lub Bydgoszczy. Oferty Dzien. Bydgoski **Gdynia** „Gospodarstwo". n3982

POLECENIA

Liny
druciane. B. Muszyński, Gdynia. n1864

Lakiery Smok
trwałe tanie
Poznańskie chrześcijańskie
do nabycia drogeriach składach farb. n3816

Topolowe (n3948
bale 2 i 3 calowe dobre, korzystnie u Sniligowskiego, Gdańska 128.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Prawo profesora Lindsaya" dodatek kol. p. t. „Koncert w dżungli" i najnowszy tygodnik.
BAŁTYK: „Chicago".
KAPITOL al. Marcinkowskiego 4. „Za winy nie popełnione" i „Paweł i Gaweł" filmy polskie.
KRISTAL: „Trzy Serca" w roli głównej E. Barszczewska. Tygodnik Pat'a.
LIDO: „Wielki Walc" z Luizą Rainer, oraz nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Szarlatan" w r. gł. B. Karloff.

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz,
ul. Długa 32. 9227

KUPNA

Kupię
łódkę. Jagiellońska 37/10 w podwórzu f4850

POSADY WOLNE

Fryzjer
dobra siła, potrzebny. Wysoka 18. 4078

Młodsza
dziewczyna z gotowaniem od zaraz. Głowacka, Śląska 9. 4091

Potrzebna
bufetowa od zaraz i boy który już pracował. Cukiernia Bristol. n4050

Potrzebna
ekspedientka rzeźnicka na wypomóżkę. Grunwaldzka 43. 4108

Krawiec f4843
dobra siła, zaraz potrzebny. Pl. Piastowski 4/1.

Panienka f4858
czysta i rzetelna do obsługi potrzebna. Restauracja Marcinkowskiego 2.

Robotnik
wykwalifikowany do karmelu i tabliczkarka potrzebni. Fabryka cukrów, Garbary 17. f4861

Do
2-letniego dziecka panny niani bezwzględnie czystej snmiennej. Piotrowskiego 21—5. f4854

Potrzebna
młoda dochodząca do prac domowych. Sniadeckich nr 15—2. f4857

Stolarz
potrzebny. Ad. Czartoryskiego 5. 4086

Służąca n4099
samodzielnym gotowaniem. Pomorska 36—2.

Służąca n4100
zaraz. Plac Wolności 1/1.

Kucharka n4098
do restauracji potrzebna od 15/V. 39. Wymagany język polski i niemiecki. Oferty z odpisami świadectw i żadanej pensji kierować Kasyno Cywilne Bydgoszcz, Gdańska 20.

Służąca
potrzebna. Wysoka 36, wytwórnia obuwia. (4080

Dziewczyna 4089
do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Grunwaldzka 183, skład kolonialny.

Fryzjerski
pomocnik uczeń potrzebni. Dworcowa 49. f4839

Krawcy n4107
zdolni, wojskowi, mogą się zgłosić zaraz. Zagrabski Toruń. Król. Jadwigi 5.

Fryzjer
damsko - męski utrzymaniem lub bez zaraz. Toruńska 13. 4099

Panienka
potrzebna. Kujawska 13, Restauracja. 4096

Krawiec
czeladnik, potrzebny natychmiast. Dworcowa 70, parter. n4112

Uczciwego (4082
do prowadzenia składnicy, gwarancja towarowa. Zgłoszenia osobiste Stroma 1/4.

Panienki
dwie do obsługi gości, inteligentne, przystojne z praktyką. Zgłoszenia z fotografią Kucharski, cukiernia, Swiecie. (n4109

Fryzjer f4835
potrzebny. Pomorska 29

Fryzjer
damsko męski siła pierwszorzędna na żelazkową wodną, utrzymaniem zaraz poszukiwany. Wiśniewski Chełmża, Toruńska 1. n4057

Kołodziej n4070
samodzielny na korpusy powozowe i wszelką pracę, potrzebny od zaraz na stałe, tylko dobry fachowiec. M. Latos, fabryka powozów, Koronowo.

Parobek
do koni oraz chłopak do krów paszenia potrzebni od zaraz. Leśnictwo Czyzkówko. 4061

Zdolnego
młodszego mechanika który umie także spajać poszukuję od zaraz. „Age", wytwórnia zabawek mechanicz. i sportowych, Swiecie nad W. n4110

Fryzjer 4109
potrzebny. Ks. Skorupki 57.

Dziewczyna 4092
z gotowaniem potrzebna zaraz. Artura Grottgera 1.

Energicznego
przedstawiciela na chemikalie, farby, lakiery, poważnej fabryki, poszukuję. Wymogowe zabezpieczenie gotówką 2—3 tysiące zł, 250 do 350 miesięcznie gwarantowane. Zgłoszenia natychmiast. Promenada 29—2. f4848

Służąca f4952
potrzebna. Kościuszki 4/6

Dziewczyna
z gotowaniem, ul. Gdańska 21—6. f4849

Potrzebna
panna do obsługi gości Śniadeckich 57, restauracja Wenecja. n4116

Cukiernik
Polak, dobry, samodzielnie pracujący, od zaraz potrzebny. Piekarnia Kujawska, Golewkowo. (n4106

Przychodnia
potrzebna. Kordeckiego nr 25/4. f4105

Córki
gospodarskie wyuczy dobrego gotowania restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. f4838

Piekarz
cukiernik, młodszy potrzebny. Adres Dziennik. f4860

Przychodnia (4813
czysta, gotowaniem, zaraz Marcinkowskiego 11/5.

Służąca
do wszystkiego gotowaniem potrzebna. Grunwaldzka 37, drogeria. 4102

POSADY POSZUKUJĄ

Gosposia
samodzielna poszukuje posady. Oferty „Gosposia" Dziennik Toruń. (n4105

POKOJE

Elegancki
Petersona 12—2. f4847

Od zaraz
dwa duże pokoje frontowe u starszej samotnej osoby, z intel., zł 45. Adres poda filia Dzien. n4113

Pokój
umeblowany do wynajęcia dla lepszego pana lub pani. Chocimska 3/4. 4103

Próżny
pokój z wygodami. Kościuszki 51—5. f4842

Pokój f4851
utrzymaniem. Zduny 13/2

Pokój
umeblowany oddzielny, kuchenka gazowa, wygody. Staszica 1—4. f4856

Umeblowany
panom. Przyrzecze 14, piętro. 4104

Przyjmę
sublokatora, pokój kuchnia. Lelewela 18/2. f4855

Pokój
umeblowany. Sniadeckich 39—5. f4831

Umeblowany
oddzielny. Swiętojańska 5—4. f4833

Pokój f4832
utrzymaniem stałym przyjezdnym. Gdańska 55—4.

Pokój
słoneczny, balkon, całodzienne utrzymanie. Gdańska 62/5. f4841

Pokój
umeblowany. Pomorska nr 47/3. f4859

Pokój
Dworcowa 3—3. f4829

Umeblowany
dla 2 osób. Mazowiecka 5—1. 4063

POŻYCZKI

Poszukuję n4094
pożyczki 20.000 zł na pierwszą hipotekę nieruchomości fabrycznej Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Fabryka Maszyn".

LEKCJE

Za 15 zł
miesięcznie dozoruje i dopomagam przy odrabianiu prac szkolnych, prócz korepetycji udzielam lekcji od I przygotowawczej do I gimnazjalnej. Przyjmę oferty także na wieś. Bydgoszcz, Dworcowa 35, m. 6. n4111

DZIERŻAWY

Skład
2 pokoje kuchnia od gospodarza zaraz. Fordońska 6. (f4624

Skład
kolonialny, mieszkaniem do wynajęcia. Bielawki, Kozietulskiego 33. (4083

Skład 4106
spożywczy z urządzeniem sprzedam. Sniadeckich 21.

Dom
2 piętrowy, z piekarnią i urządzeniem, centrum Grudziądza sprzedam na dogodnych warunkach lub przedzierżawię piekarnię od zaraz. Wiadomość Brzoska, Grudziądz, Piłsudskiego 68. n4104

Ubikacje
na składnicę i biuro poszukuję. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Zaraz". f4830



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
bezdz. Jagiellońska 28—8.

k. wyg. Sienkiewicza 28/2.

kuchnią. Sluzowa 25 obok Bronikowskiego.

kuchnia. Gdańska 80.

3 i 2 pokojowe:
kuch. wyg. Sniadeckich 13/1

3 pokojowe:
i kuchnia. Leśna 4.

5 pokojowe:
I piętro odremontowane. Gdańska 86.

słoneczne. Sniadeckich 63

Garaż
Sienkiewicza 18 u portiera

2 pokoje
z kuchnią. Gnieźnieńska nr 22. 4081

Pokój
kuchnią częściowo umeblowany oddam Ułańska 28. 4093

4 pokojowe
komfortowe przy ul. 20 Stycznia, od 1. 6. do wynajęcia, cena zł 75. Zgł. Feliks Fryc, Dworcowa nr 57. f4845

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
3 pokojowego poszukuje urzęd. kol. od 1. 6. lub 1. 7. br. Oferty filia Dziennika Bydg. pod „Starsze małżeństwo". 4024

Poszukuję
5 pokojowego mieszkania komfortowego w śródmieściu od 1 czerwca br. Oferty do Dziennika pod „F. S." n4097

ZGUBY

Zgubiono n4101
pasek do płaszcza w kierunku Podwale do Petersona. Oddać za wynagrodzeniem. Petersona 8—4.

Zgubiony
los 96 399 zastrzeżony w kolekturze proszę uczciwego znalazcę o zwrot do Składu Nasion, Nowy Rynek 5. 4097

RÓŻNE

Pan Jerzy
proszony podać miejsce spotkania — spóźniłam. „L. K." (f4824

Mężczyźni!
Niebywały dotąd cudowny środek rewelacyjny!! (Siła) Pisać natychmiast, załączyć na przesyłkę 55 gr. „Studio", Kraków, Szewska 7—8. n4085

Cały
świat poruszony przepowiedniami wielkiego Arcymistrza Tajemnic wschodu prawdziwego Jasnowidza, który dodaje do horoskopu „Radix" cudowny klucz dla zdobycia miłości, zwyciężania wrogów! Odkrywa kradzieże, zakopane skarby, zestawia szczęśliwe numery! Prześlij datę urodzenia, załącz 5 pytań, imię krewnej zmarłej osoby - i 50 znaczkami na analizę. Szangoni, Kraków, Szewska 7. (n4086

Mężczyźni!!!
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia" Kraków, skrytka 240. (n956

Wągry
piegi, pryszcze, wrzodzianki, zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonowe zabiegi. Odchudzające, parafinowe kąpiele. Masaże, naświetlania, natryski, „Cedib". Słowackiego 1. telefon 1059. (n2012

Ostrzeżenie
Za długi mego syna Alfonsa nie odpowiadam. Antoni Puzowski. 4088

Grafolog
medium przepowiada. Król. Jadwigi 13/6. (4084

Odpadki f4837
dużo odda restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

PREMIERA.



— Dlaczego pan wygłosił tak długą mowę na grobie swojej żony?

— To był pierwszy wypadek, że mi nie przerwała...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy. Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni: za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.